

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA

I ROZWOJU WSI

(NR 103)

z dnia 10 lipca 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 103)

10 lipca 2025 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja na temat relacji handlowych z Ukrainą oraz umowy handlowej Unii Europejskiej z państwami Mercosur,
- pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie sprzeciwu wobec zawarcia umowy UE–Mercosur (druk nr 831),
- pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały w sprawie umowy UE–Mercosur (druk nr 980),
- pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie wezwania rządu Rzeczypospolitej Polskiej do działań zmierzających do zablokowania umowy handlowej Unii Europejskiej z krajami Mercosur (druk nr 1391),
- pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie podjęcia działań na rzecz budowania mniejszości blokującej w Radzie Unii Europejskiej wobec umowy o wolnym handlu między Unią Europejską a Mercosur (druk nr 1393).

W posiedzeniu udział wzięli: **Czesław Siekierski** minister rolnictwa i rozwoju wsi wraz ze współpracownikami, **Ignacy Niemczycki** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Marek Wigier** dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego, **Jacek Zarzecki** wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny, **Dariusz Goszczyński** prezes Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Jarosław Malczewski** wiceprezes OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych, **Grzegorz Majewski** przewodniczący Związku Zawodowego „Ruch Młodych Farmerów” wraz ze współpracownikiem, **Mariusz Gołębiowski** członek Krajowej Komisji Rewizyjnej Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”, **Adrian Pokrywczyński** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Tomasz Jurzyk** członek Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka”, **Damian Murawiec**, **Grzegorz Połec**, **Urszula Suchocka** przedstawiciele Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników wraz ze współpracownikami, **Michał Ruchniak** przedstawiciel Stowarzyszenia Rolników Towarowych „Wspólna Rola” oraz **Andrzej Waszczuk** rolnik.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Anna Rajewska** i **Jarosław Żołądź** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Michał Gajewski** i **Karina Parśniak** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł **Mirosław Maliszewski (PSL-TD)**:

Dzień dobry, otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam kierownictwo Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem Czesławem Siekierskim na czele. Witam przedstawicieli Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z sekretarzem stanu panem Ignacym Niemczyckim na czele. Witam przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli oraz Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Witam również wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, który został państwu dostarczony, obejmuje: informację na temat relacji handlowych z Ukrainą oraz umowy handlowej Unii Europejskiej z państwami Mercosur – informację przedstawi pan Czesław Siekierski, minister rolnictwa i rozwoju wsi, pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie sprzeciwu wobec zawarcia umowy Unia Europejska–Mercosur (druk nr 831), pierwsze czytanie komisijnego projektu uchwały w sprawie umowy UE–Mercosur (druk nr 980), pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie wezwania rządu Rzeczypospolitej Polskiej do działań zmierzających do zablokowania umowy handlowej UE z krajami Mercosur (druk nr 1391), pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie podjęcia działań na rzecz budowania mniejszości blokującej w Radzie Unii Europejskiej wobec umowy o wolnym handlu między Unią Europejską a Mercosur (druk nr 1393).

Czy są uwagi do porządku? Uwag nie słyszę, uważam porządek dzienny za przyjęty. Przystępujemy zatem do jego realizacji.

Bardzo proszę pana ministra Czesława Siekierskiego o zabranie głosu i przedstawienie informacji. Proszę, panie ministrze, a całą salę bardzo proszę o uwagę. Prosiłbym też, żeby zajmować miejsca i żeby dzisiejsze posiedzenie nie stanowiło studia nagrań filmowych, tylko rzeczywiście merytoryczną dyskusję. Proszę bardzo.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Jeśli chodzi o bieżącą agendę handlową UE, to relacje z Ukrainą i projekt umowy z Mercosur są najbardziej istotne z punktu widzenia sektora rolnego. Szczegółowe informacje na temat stanu spraw i stanowiska Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaprezentuje przedstawiciel Departamentu Współpracy Międzynarodowej. Zaprosiłem również przedstawicieli Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, aby podzielili się z państwem rezultatami swoich analiz. Zanim oddam głos przedstawicielowi departamentu, chciałbym zwrócić uwagę na kilka spraw natury ogólnej.

30 czerwca tego roku Komisja Europejska ogłosiła zakończenie negocjacji z Ukrainą w sprawie przeglądu warunków handlu na podstawie układu o stowarzyszeniu. Projekt porozumienia nie został jeszcze przekazany państwom członkowskim, KE przedstawiła jak na razie opis elementów tego porozumienia. Uważam, że sposób zakończenia negocjacji nie był właściwy. Komisja powinna była najpierw przedstawić projekt umowy państwom członkowskim, w tym skonsultować go ze środowiskami rolniczymi, a dopiero po ich akceptacji ewentualnie zakończyć rozmowy. Tymczasem stało się inaczej.

Odniosłem się krytycznie do tych działań Komisji Europejskiej w oświadczeniu zamieszczonym na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi już w dniu 30 czerwca. Moje zastrzeżenia do sposobu zakończenia negocjacji nie powinny być odbierane jako zarzut braku jakiejkolwiek konsultacji KE z państwami członkowskimi. Nie oznaczają również odrzucenia przez rząd projektu porozumienia. W trakcie negocjacji Komisja Europejska konsultowała się z krajami członkowskimi, w szczególności z Polską. Dzięki temu niektóre polskie postulaty zostały przynajmniej częściowo uwzględnione. Zabrakło jednak dialogu z organizacjami rolniczymi, o co apelowałem wielokrotnie i nad czym ubolewam.

Co do stanowiska rządu, będzie ono dopiero wypracowane w toku konsultacji międzyresortowych po przekazaniu przez KE tekstu porozumienia. Komisja Europejska jak dotąd nie przedstawiła skonsolidowanego projektu umowy z Mercosur. Nie wystąpiła też z formalnym wnioskiem o zgodę na jej podpisanie do Rady Unii Europejskiej ani do Parlamentu Europejskiego. Nieoficjalnie mówi się, że taki formalny wniosek może być sformułowany w najbliższym czasie. Oczekujemy, że wraz z tym wnioskiem KE prześle w jednym pakiecie wszystkie niezbędne dokumenty. Taki pakiet powinien obejmować przynajmniej całościowy tekst umowy wraz z tłumaczeniem na języki urzędowe państw członkowskich Unii Europejskiej oraz informacje o prawnej procedurze przyjęcia umowy.

Polska podtrzymuje poważne zastrzeżenia do wyników negocjacji z Mercosur w obszarze rolnictwa. Szczegóły naszych zastrzeżeń wielokrotnie przedstawialiśmy w odpowiedzi na pytania parlamentarzystów, w tym również na forum sejmowej Komisji Rolnictwa

i Rozwoju Wsi. Przez ostatnie miesiące polska administracja prowadziła rozmowy z państwami członkowskimi o podobnych stanowiskach. Kompetencyjnie resortami właściwymi do uzgodnień z państwami członkowskimi stanowisk rządowych w sprawach umowy z Mercosur są Ministerstwo Rozwoju i Technologii oraz Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Osobiście kilkakrotnie spotykałem się w tej sprawie z ministrem rolnictwa Francji, ale także z ministrami rolnictwa innych krajów. Był to też jeden z tematów omawianych na nieformalnej radzie ministrów rolnictwa, która odbyła się 16–17 czerwca w Warszawie.

Bliską współpracę z Francją w tej sprawie prowadzą również inne resorty. 7 lipca ministrowie do spraw europejskich Polski i Francji, panowie Benjamin Haddad i Adam Szłapka, wydali wspólne oświadczenie, w którym stwierdzili, że umowa z Mercosur w obecnym kształcie nie spełnia niezbędnych warunków dla ochrony europejskich rolników przed zakłóceniami rynkowymi. Obaj ministrowie wezwali do uzupełnienia umowy o mechanizmy skutecznie chroniące rolnictwo.

Chciałbym w tym miejscu uprzedzić pytania, które prawdopodobnie padną, o działanie podejmowane przez Polskę podczas prezydencji. Co do zasady prezydencja powinna pełnić rolę uczciwego pośrednika między państwami o odmiennych stanowiskach i nie powinna narzucać swojego narodowego stanowiska całej Unii Europejskiej. Jednocześnie prezydencja może formułować koncepcje i inicjatywy, aby przemycać istotne dla kraju sprawy bez wyraźnego angażowania się po jednej stronie dyskusji. Takie działania podejmowaliśmy na forum rady AGRIFISH. Warto jednak podkreślić, że rada AGRIFISH nie posiada kompetencji w obszarze handlu, choć oczywiście zawsze aspekt handlu rolnego jest omawiany ze względu na skutki umów handlowych dla tego sektora. Chciałbym również zwrócić państwa uwagę na kwestie proceduralne. Wracam tu do początku: aby jakakolwiek formacja rady mogła zająć się umową z Mercosur, musi otrzymać od KE formalny wniosek w tej sprawie wraz ze skonsolidowanym tekstem umowy we wszystkich językach narodowych.

Uwzględniając powyższe, zorganizowaliśmy dwie debaty na temat handlu zagranicznego na forum rady AGRIFISH. W toku tych debat prezydencja polska zgłosiła konkretne inicjatywy. Jedna dotyczyła przygotowania przez Komisję Europejską całościowego zestawienia wszystkich preferencji taryfowych w dostępie do rynku UE, przyznanych i zaoferowanych krajom trzecim. Jest to ponad 40 umów, jakie Unia Europejska podpisała z krajami trzecimi. Stąd zawnioskowaliśmy, aby całościowe otwarcie w ramach tych umów dostępu do rynku europejskiego był zsumowany, zaprezentowany i odniesiony do skali produkcji i skali spożycia konkretnych asortymentów. Druga inicjatywa dotyczyła propozycji ustalenia wspólnej listy zasad dla relacji handlowych Unii Europejskiej z krajami trzecimi w odniesieniu do handlu rolnego. Jako przewodniczący rady chciałem w ten sposób ukierunkować dyskusję ministrów i reakcję KE.

Bardziej szczegółowe informacje na ten temat zaprezentuje pan Adam Giziński, naczelnik Wydziału Współpracy Wielostronnej w Departamencie Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Następnie poprosimy przedstawicieli KOWR i Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Dziękuję, panie przewodniczący, i proszę o przekazanie możliwości zabrania głosu panu naczelnikowi.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To jest ten moment, kiedy jest informacja od strony rządowej.

Bardzo proszę pana naczelnika i później według kolejności zgłaszanych osób reprezentujących instytucje rządowe. Proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału Współpracy Wielostronnej w Departamencie Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Giziński:

Szanowni państwo, szanowna Komisjo, dzień dobry, Adam Giziński, jestem naczelnikiem wydziału w Departamencie Współpracy Międzynarodowej MRiRW. W tej prezentacji chciałbym pokazać najważniejsze aspekty dotyczące i relacji z Ukrainą, i projektu umowy z Mercosur.

Na początku w skrócie najważniejsze wydarzenia składające się na proces liberalizacji handlu z Ukrainą w ciągu ostatnich 10 lat. Układ o stowarzyszeniu UE–Ukraina został podpisany w 2014 r. Jego część handlowa, to jest umowa o pogłębionej, kompleksowej strefie wolnego handlu, weszła w życie w 2016 r. Tym samym zaczęły obowiązywać zobowiązania obu stron dotyczące liberalizacji cel w handlu wzajemnym.

Mówiąc w uproszczeniu, po stronie Unii Europejskiej zobowiązania te polegały na zniesieniu ceł w ramach kontyngentów taryfowych dla ponad 30 wrażliwych grup towarowych oraz na zniesieniu ceł bez ograniczeń kwotowych na pozostałe towary, przy czym został utrzymany system cen wejścia w imporcie owoców i warzyw, o którym jeszcze później więcej powiem. Z kolei strona ukraińska otworzyła bezcłowe kontyngenty na trzy produkty, to jest wieprzowinę, drób i cukier, a na pozostałe produkty zniosła lub zredukowała cła bez ograniczeń kwotowych.

W czerwcu 2022 r. UE wprowadziła autonomiczne środki liberalizacji handlu, w skrócie nazywane ATM, to jest jednostronne i całkowite zniesienie ceł Unii Europejskiej na towary ukraińskie. Był to instrument wsparcia ekonomicznego Ukrainy w związku z agresją rosyjską. Wprowadzenie ATM przyczyniło się do wzrostu importu z Ukrainy wielu produktów rolnych, w szczególności w sektorze zbóż i oleistych, drobiowym oraz cukrowym. Ten gwałtowny wzrost spowodował zakłócenia rynkowe, zwłaszcza na rynkach państw członkowskich położonych w bezpośredniej bliskości Ukrainy.

Gwałtowny wzrost przywozu z Ukrainy w sektorze zbóż i oleistych spowodował wprowadzenie przez Komisję Europejską tzw. środków zapobiegawczych w okresie maj–wrzesień 2023. Środki te polegały na zakazie importu z Ukrainy pszenicy, kukurydzy, rzepaku i słonecznika do pięciu państw członkowskich, to jest Polski, Słowacji, Węgier, Bułgarii i Rumunii. Wobec nieprzedłużenia przez KE tych środków 15 września 2023 r. rząd polski jednostronnie przedłużył zakaz importu wraz z niewielkim rozszerzeniem jego zakresu towarowego. Podobnie postąpiły Węgry i Słowacja. Ten zakaz jest utrzymywany, przy czym należy mieć świadomość, że zarówno KE, jak i Ukraina kwestionują jego zgodność z prawem UE, układem o stowarzyszeniu oraz zasadami WTO.

Zanim przejdę do tabeli z kwotami, jeszcze kilka słów na temat wprowadzenia tzw. mechanizmu bezpieczeństwa w środkach ATM. W czerwcu 2024 r. środki ATM zostały uzupełnione, m.in. dzięki działaniom Polski, o ważny mechanizm ochronny, tzw. hamulec bezpieczeństwa. Dotyczył on kilku wrażliwych produktów – to były cukier, mięso drobiowe, jaja, owies, kasze, miód – i powodował przywrócenie ceł Unii Europejskiej na dany produkt po przekroczeniu przez przywóz z Ukrainy poziomu średniej importu z drugiej połowy 2021 r. oraz pełnych lat 2022 i 2023. Ten mechanizm obowiązywał od czerwca 2024 r. do czerwca 2025 r. i przyczynił się do ustabilizowania sytuacji w sektorach nim objętych.

Niemniej jednak nie zmieniło to zasadniczego charakteru środków ATM, które, nawet z mechanizmem ochronnym, powodowały znacznie większe otwarcie rynku UE, niż to przewiduje układ o stowarzyszeniu. Dlatego pozytywnie oceniamy wygaśnięcie środków ATM z dniem 5 czerwca i powrót do warunków handlu zgodnych z układem o stowarzyszeniu. Jednocześnie wiadomo było, że przywrócone od 6 czerwca wielkości kontyngentów taryfowych w imporcie z Ukrainy stanowi rozwiązanie przejściowe – do czasu wynegocjowania nowych warunków handlu na podstawie art. 29 układu o stowarzyszeniu. Komisja Europejska 30 czerwca ogłosiła osiągnięcie porozumienia w negocjacjach z Ukrainą. Tak jak już pan minister nadmienił, jeszcze nie mamy projektu porozumienia, natomiast KE przedstawiła opis niektórych najważniejszych elementów tego porozumienia. Aby ono mogło wejść w życie, będzie musiało być zatwierdzone przez Radę UE większością kwalifikowaną.

A teraz przejdę do tabeli z kontyngentami. To jest jedna z dwóch tabel. Później przevinę też do drugiej tabeli, żeby można było szczegółowo zobaczyć wszystkie produkty objęte tym porozumieniem. Komisja Europejska poinformowała, że porozumienie przewiduje wzrost kontyngentów taryfowych w dostępie do rynku Unii Europejskiej oraz poprawę dostępu do rynku ukraińskiego. Przekazała również roboczą tabelę z informacją na temat nowego poziomu kontyngentów.

Na podstawie tej roboczej tabeli powstała właśnie tabela w tym slajdzie. Propozycje te będziemy mogli ostatecznie ocenić, gdy otrzymamy pełen tekst porozumienia i wszystkie do niego załączniki. Na przykład na ten moment mamy takie ogólne opisy produktów, natomiast nie jest pewne, jakie kody taryfowe mieszczą się w tych opisach. To będzie dopiero jasne, jak Komisja Europejska prześle tekst. Wzrosty kontyngentów są różne w zależności od produktów, począwszy od wzrostów rzędu 20–30%, po wzrosty kilkukrotne. Należy zauważyć, że w przypadku kluczowych produktów objętych mechanizmem ochronnym ATM, to jest cukier, drób, jaja, kontyngenty wzrosną znacząco, ale wciąż do poziomu mniejszego niż bezcłowe

ilości importu dopuszczone w ramach mechanizmu ochronnego ATM. Bardziej szczegółowe porównanie progów ATM i nowych kontyngentów przedstawię na dalszym slajdzie.

W imporcie z Ukrainy mięsa wieprzowego, wołowego i baraniego nie zostały przyznane jakiegokolwiek dodatkowe wielkości kontyngentów, ponieważ Ukraina ma przyznać Unii Europejskiej wzrost kontyngentu na mięso wieprzowe. Oznacza to, że w ramach porozumienia Ukraina przyznała UE jednostronne koncesje na mięso wieprzowe. W trakcie negocjacji Polska postulowała, aby uzgodnione w toku negocjacji dodatkowe wielkości kontyngentów były wdrażane w sposób stopniowy, rozłożone na kilka lat. Z informacji KE wynika, że postulat ten nie został uwzględniony.

Jeszcze może parę słów na temat tej tabeli. W kolumnie pierwszej i trzeciej mamy produkty, w kolumnie drugiej i czwartej mamy kwoty dotychczas obowiązujące, później są kwoty nowe. Przy niektórych kwotach pewne produkty zostały z nich wyłączone i mają być w pełni zliberalizowane, stąd takie skreślenia się pojawiają, na przykład jogurty. Przy kwotach na zboża i ich przetwory mąki zostały wyłączone z kwot. Z mąki pszennej, kukurydzianej, jęczmiennej będzie stworzona oddzielna kwota. Jest to dość złożone porozumienie i złożone zobowiązania.

Teraz chciałbym przedstawić porównanie dla kilku produktów najbardziej wrażliwych, które były objęte mechanizmem ochronnym ATM. Jak już wspomniałem, powiększone kontyngenty taryfowe na najbardziej wrażliwe produkty, to jest cukier, mięso drobiowe, jaja, miód, są niższe od wielkości progowych uruchamiających mechanizm ochronny w ramach ATM. Czyli na przykład, jak możemy zobaczyć, w 2024 r. był dopuszczony import 262 700 kg cukru, a teraz nowa kwota będzie wynosiła 100 tys. t rocznie. Największe kontrowersje może budzić wzrost kontyngentów i porcji z Ukrainy cukru – to jest blisko 5-krotny wzrost, jednak wciąż jest to mniej niż próg w ATM. Podobnie wygląda sytuacja z kwotą na miód – wzrost z 6 tys. do 35 tys. t, przy czym jest to wciąż mniej niż wielkość progowa ATM w 2024 r., która wynosiła 44,4 tys. t.

Teraz parę słów na temat koncesji taryfowych Ukrainy dla Unii Europejskiej. Według informacji KE strona ukraińska ma zgodnie z porozumieniem poprawić warunki dostępu do swojego rynku dla eksportu UE, w tym z Polski. Ukraina zwiększy kontyngenty taryfowe w imporcie z Unii Europejskiej wieprzowiny, drobiu i cukru oraz zmniejszy lub zniesie cła na inne produkty, na przykład na sery, które są ważną pozycją w naszym eksporcie. Zwiększy to możliwości eksportowe dla europejskich rolników. Porozumienie zostało więc oparte na zasadzie wzajemności, o co Polska zabiegała od dawna, w przeciwieństwie do jednostronnej unijnej liberalizacji w ramach ATM.

Teraz o klauzuli ochronnej – to jest ważny element porozumienia. W porozumieniu znajduje się bilateralny mechanizm ochronny...

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Panie przewodniczący, czy ja mogę zabrać głos? Przepraszam, że tak wchodzę w głos, ale dowiedziałem się, że mamy tę salę na zaledwie dwie czy trzy godziny. Tutaj jest bardzo dużo osób, które chciałyby zabrać głos, mamy dużo uchwał, z których każda będzie dyskutowana, a widzę strategię Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi polegającą na zagadaniu nas w kwestii prezentacji czy tej informacji, której my nawet nie dostaliśmy wcześniej, przed posiedzeniem Komisji.

Proponuję, zgłaszam wniosek formalny o zakończenie tej prezentacji i przejście do dyskusji, ponieważ nie poinformowaliście nas państwo, nie przekazaliście nam wcześniej tych danych, a dzisiaj widzę, że to idzie w kierunku zagadania, przegadania i przedstawiania tabel. Myślę, że nie przyszłoby dzisiaj rozmawiać o tych tabelkach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Ja wiem, panie pośle, że dla niektórych są inne priorytety niż uzyskać rzeczywistą informację, ale proponuję, żebyśmy zanim rozpoczniemy dyskusję i zanim będziemy rozpatrywali projekty uchwał, poznali stan faktyczny. I dlatego nie będzie ograniczenia sali, niech pan się nie martwi. Bardzo proszę kontynuować.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Ale przepraszam, panie przewodniczący, to był wniosek formalny, chyba powinniśmy od razu nad nim głosować.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, wniosek formalny wypada w czasie wystąpienia pana naczelnika. Pozwólmę panu dokończyć, później poddam wniosek pod głosowanie.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Prosilibyśmy, aby skrócić wypowiedź i przyspieszyć tę prezentację.

Naczelnik wydziału w departamencie MRiRW Adam Giziński:

Temat klauzuli ochronnej.

W porozumieniu znajduje się bilateralny mechanizm ochronny. Ma on umożliwiać wycofanie preferencji w sytuacji, gdyby import powodował szkody na rynku strony umowy. Jest to ważne, bo obecny układ o stowarzyszeniu UE–Ukraina nie zawiera takich postanowień. Pozytywnie należy ocenić, że proponowany mechanizm będzie można zastosować nie tylko w razie zakłóceń rynkowych w skali całej Unii Europejskiej, ale również gdy zakłócenia będą występowały na poziomie pojedynczych państw członkowskich UE. Ma to duże znaczenie dla państw położonych w najbliższym sąsiedztwie Ukrainy. Nie znamy jeszcze szczegółów zapisów umowy w odniesieniu do mechanizmu ochronnego. Komisja Europejska zapowiedziała, że będzie on wzorowany na mechanizmie z umowy o europejskim obszarze gospodarczym. Jeśli się to potwierdzi, to klauzula powinna być elastyczna, co jest zgodne z naszymi oczekiwaniami.

Pewnym minusem jest to, że mechanizm ochronny będzie dotyczył tylko nowych preferencji przyznanych w porozumieniu, nie będzie więc dotyczył produktów już w pełni zliberalizowanych na podstawie układu w jego obecnie obowiązującym kształcie, takich jak na przykład rzepak czy maliny. Tymczasem Polska postulowała, aby produkty takie były również objęte mechanizmem ochronnym. Z drugiej strony takie ograniczenie może działać na naszą korzyść, gdyby to strona ukraińska chciała uruchomić mechanizm ochronny wobec unijnych produktów rolnych. Wówczas strona ukraińska nie będzie mogła na przykład przywrócić ceł na unijne produkty już w pełni zliberalizowane ani wprowadzić w ramach procedury ochronnej ceł wyższych, niż obecnie stosowane.

Sprawa standardów ukraińskich. Według informacji Komisji Europejskiej porozumienie ma zawierać zobowiązania dotyczące dostosowania ukraińskiego prawa do standardów UE w zakresie dobrostanu zwierząt, stosowania pestycydów i leków weterynaryjnych. Jest to realizacja jednego z postulatów zgłaszanych przez Polskę. Spełnienie tego wymogu najpóźniej w 2028 r. jest warunkiem korzystania przez Ukrainę z przyznanych w porozumieniu dodatkowych koncesji w dostępie do rynku Unii Europejskiej. Oznacza to, że w przypadku niedostosowania ustawodawstwa Ukrainy do prawa UE w ciągu trzech lat dodatkowe preferencje mogą zostać wycofane.

Kończąc temat Ukrainy, jeszcze dwie dosyć istotne rzeczy. W trakcie negocjacji obawialiśmy się, czy nie będzie przypadkiem w pełni zniesiony system cen wejścia w imporcie niektórych owoców i warzyw. On dotyczy na przykład jabłek, gruszek, wiśni, pomidorów, ogórków. Ten system polega na tym, że jak cena importowanego towaru spada poniżej pewnego progu, to jest nakładane dodatkowe cło, ale okazuje się, że ten system będzie utrzymany, więc jest to zgodne z naszym postulatem. Ponadto chciałbym poinformować, że Polska zgłosiła KE postulat utworzenia dodatkowego funduszu dla rekompensowania ewentualnych strat unijnym producentom rolnym na wzór funduszu zapowiadanego w związku z umową z Mercosur. KE jak dotąd nie podjęła tego tematu, niemniej jednak będziemy dalej ten postulat zgłaszać.

Teraz przejdę do sprawy umowy z Mercosur. Krótko, bo faktycznie czas szybko leci. Na temat historii: umowa była negocjowana od 1999 r., większość zapisów dotyczących handlu była uzgodniona w roku 2019, natomiast później prowadzone jeszcze były negocjacje dotyczące powiązania tej umowy ze zobowiązaniami Mercosur, wynikającymi z paryskich porozumień klimatycznych. KE zakończyła negocjacje 6 grudnia – wbrew temu, co Polska i niektóre inne kraje prezentowały, żeby tych negocjacji nie kończyć.

Komisja Europejska jak dotąd nie przedstawiła skonsolidowanego projektu umowy z Mercosur, tak jak pan minister powiedział, nie ma też formalnego wniosku o podpisanie tej umowy. Jeśli chodzi o stanowiska ministrów rolnictwa państw członkowskich Unii Europejskiej, to wyraźny sprzeciw prezentują Polska i Francja. Ostatnio również Węgry, węgierski minister rolnictwa prezentuje wyraźny sprzeciw. Poważne zastrzeżenia prezentują również inne kraje, takie jak Włochy, Belgia, Luksemburg, Irlandia, Austria, Słowacja, Bułgaria czy Rumunia.

Te kraje często podkreślają, że nie mają jeszcze ostatecznych stanowisk i czekają na wyniki analiz oraz propozycje środków wsparcia lub środków rekompensaty strat. Z drugiej strony takie kraje jak Hiszpania, Portugalia, Niemcy, Dania, Szwecja, Czechy czy Finlandia popierają tę umowę i chcą, żeby ją jak najszybciej zawrzeć.

Teraz krótko o zastrzeżeniach ministerstwa. Ta informacja nie jest nowa, bo wielokrotnie ją prezentowaliśmy. Jeśli chodzi o oferowane preferencje taryfowe w dostępie do rynku Unii Europejskiej, nasze zastrzeżenia dotyczą w szczególności zbyt dużych wielkości kontyngentów taryfowych oferowanych krajom Mercosur na mięso drobiowe i wołowe oraz liberalizacji importu tytoniu. Na kolejnych slajdach pokażę wszystkie kontyngenty, które są przewidziane w umowie z Mercosur. Zgłaszamy również zastrzeżenia do zawartych w umowie mechanizmów ochronnych, które naszym zdaniem są niedostosowane do specyfiki sektora rolnego. Ponadto umowa nie zawiera satysfakcjonującego rozwiązania problemu różnic w standardach produkcji rolnej między Unią Europejską i Mercosur, które powodują nierówne warunki konkurencji między producentami rolnymi obu stron.

Na kolejnym slajdzie pokażę kontyngenty taryfowe, a dalej odniosę się bardziej szczegółowo do problemu standardów produkcji i możliwości działań ochronnych. Ustanowienie kontyngentów w dostępie do rynku Unii Europejskiej ma dotyczyć ponad 20 produktów i grup produktowych – są one wymienione w tabeli. W większości przypadków kontyngenty mają stopniowo wzrastać w kolejnych latach po wejściu w życie umowy. Wielkości kwot i stawki celne wewnątrz kontyngentów podane są w tabeli, czyli widzimy, że dla wielu kontyngentów jest stopniowy wzrost przez 6 lat, na przykład na wołowinę jest wzrost przez 6 lat. Stawka wewnątrz kontyngentu wynosi 7,5%. Są też dłuższe okresy wprowadzenia, na przykład 11 lat na mleko czy na ser.

Jak już wspomniałem, największe ryzyko negatywnych zjawisk rynkowych na skutek wejścia w życie tych kontyngentów widzimy w odniesieniu do sektora wołowiny, drobiu, a także tytoniu. Dla tytoniu jest przewidziana pełna liberalizacja cel. W pozostałych sektorach oczywiście zagrożenia wynikające z tej liberalizacji istnieją, natomiast wydają nam się relatywnie mniejsze. Na przykład import mięsa wieprzowego z Mercosur do Unii Europejskiej jest obecnie zerowy, co wynika z braku dopuszczenia do unijnego rynku ze względu na przepisy dotyczące bezpieczeństwa żywnościowego, czyli SPS.

Zatem oferowany w ramach umowy UE–Mercosur kontyngent taryfowy na mięso wieprzowe nie ma obecnie znaczenia, dopóki import tego produktu z Mercosur nie jest dopuszczony. W sektorze cukru liberalizacja cel w dostępie do rynku Unii Europejskiej z Mercosur ma dotyczyć tylko cukru trzcinowego do rafinacji. Ma ona polegać na ustanowieniu bezcłowego kontyngentu taryfowego w wysokości 10 tys. t alokowanego dla Paragwaju oraz na zniesieniu cła dla części, a konkretnie dla 180 tys. t z obecnie już alokowanej w ramach WTO kwoty taryfowej dla Brazylii. W przypadku Brazylii nie mówimy zatem o nowej kwocie, ale mówimy o obniżeniu cła w ramach kwoty już przyznanej temu krajowi.

W sektorze zbóż umowa UE–Mercosur wyłącza zasadniczo z koncesji pszenicę, natomiast oferowany bezcłowy kontyngent taryfowy na kukurydzę, docelowo w wysokości 1 mln t, nie ma ekonomicznego znaczenia tak długo, jak Unia Europejska stosuje zerową stawkę celną w imporcie kukurydzy ze wszystkich kierunków.

To są z kolei kontyngenty, które otworzy Mercosur na unijne produkty, jest ich mniej. W ogóle Mercosur ma inną strukturę taryfy celnej, ale nie ma pewnie sensu ani czasu, żeby w to wchodzić.

Teraz o standardach. Towary importowane z krajów trzecich, w tym pochodzące z krajów Mercosur, muszą spełniać już obecnie unijne wymogi w zakresie bezpieczeństwa żywności i jakości. Kontrolę w tym zakresie przeprowadzają właściwe inspekcje państw członkowskich UE. Importowana żywność jest zatem kontrolowana i dopiero po spełnieniu wymaganych standardów jest dopuszczona do obrotu na terytorium krajów członkowskich Unii Europejskiej. Na przykład mięso ma pochodzić z krajów i zakładów zatwierdzonych przez KE, być zaopatrzone w świadectwo zdrowia oraz przejść określoną w przepisach weterynaryjną kontrolę graniczną. Niektóre obowiązujące w Unii Europejskiej standardy produkcji w zakresie zrównoważonego rozwoju, na przykład klimatyczne, dobrostanu zwierząt, nie dotyczą w takim samym stopniu producentów z krajów trzecich. Może to niekorzystnie wpływać na konkurencyjność produkcji rolnej w UE, dlatego w dyskusjach na forum UE

prezentujemy postulat większego dostosowania importowanych produktów do obowiązujących w Unii Europejskiej wymogów zrównoważonej produkcji rolnej.

Ważna jest tu informacja dotycząca komunikatu Komisji Europejskiej o wizji dla rolnictwa i żywności. Istotnym elementem tego komunikatu jest zapowiedź działania na rzecz wzmocnienia procedur kontroli bezpieczeństwa w imporcie żywności z krajów trzecich oraz większego dostosowania produktów importowanych do wymogów UE w obszarze pestycydów i dobrostanu zwierząt. Wdrożenie zapowiedzi KE powinno dotyczyć również importu z Mercosur i Ukrainy, jak również z innych krajów trzecich. Przyczyniłoby się to do poprawy warunków konkurencyjności produkcji unijnej z żywnością pochodzącą spoza Unii Europejskiej. Na forum UE domagamy się jak najszybszego wdrożenia tej zapowiedzi.

Teraz parę słów na temat mechanizmów ochronnych. KE uważa, że umowa z Mercosur zawiera wystarczające instrumenty ochronne w postaci kontyngentów taryfowych na wrażliwe towary oraz ogólnej klauzuli ochronnej, która może być uruchomiona w razie stwierdzenia szkody dla producentów UE, spowodowanej importem z Mercosur. Polska jest odmiennego zdania, uważamy, że nie są to instrumenty wystarczające. Naszym zdaniem potrzebne jest ustanowienie odrębnej klauzuli ochronnej, która byłaby skuteczna, prosta w uruchomieniu i dostosowana do specyfiki sektora rolnego. Nasze stanowisko jest zbieżne z postulatami Francji, czyli to jest to, o czym pan minister na wstępie mówił – mamy wspólne stanowisko z Francją.

W toku dyskusji na forum Unii Europejskiej Komisja Europejska zasygnalizowała możliwość utworzenia specjalnego funduszu dla zrekompensowania ewentualnych strat w przypadku nadmiernego importu z tego kierunku. Ministerstwo popiera tę koncepcję. Jednocześnie ministerstwo zgłasza postulat, aby fundusz obejmował również pośrednie straty producentów rolnych. Chodzi o to, żeby ten fundusz nie był tak skonstruowany, że będzie obejmował tylko sytuacje, kiedy jakiś kraj unijny odczuwa wzrost importu z Mercosur, ponieważ być może w przypadku Polski tego wielkiego wzrostu z Mercosur nie będzie, natomiast odczuwamy negatywne skutki umowy w ten sposób, że nasz eksport do innych krajów unijnych zmniejsza się, bo będzie wypierany przez import z Mercosur.

I ostatni slajd, proszę państwa. Tak jak pan minister mówił, na końcu prezentacji powiem o naszych inicjatywach na forum rady AGRIFISH w ramach prezydencji. Zorganizowaliśmy dwie debaty na temat handlu zagranicznego. W toku tych debat prezydencja polska zgłosiła dwie inicjatywy, które choć nie odnosiły się wprost do umowy z Mercosur, to ich realizacja mogłaby wzmocnić pozycję krajów członkowskich takich jak Polska, które przywiązują dużą wagę do ochrony sektora rolnego.

Po pierwsze, zgłosiliśmy propozycję przygotowania przez KE analizy wszystkich preferencji udzielonych przez Unię Europejską krajom trzecim w dostępie do rynku rolnego UE. Taka analiza pozwoliłaby umieścić umowę UE–Mercosur i UE–Ukraina w szerszym kontekście już udzielonych krajom trzecim preferencji i uwypuklić skumulowany efekt tych umów. Po drugie, zaproponowaliśmy państwom członkowskim Unii Europejskiej wspólne opracowanie listy zasad, którymi powinny się kierować instytucje Unii w relacjach handlowych z krajami trzecimi w obszarze handlu rolnego. Zaproponowaliśmy zasady dotyczące konieczności sporządzania analiz wpływu, przestrzegania zasady wzajemności, konieczności mechanizmów ochronnych i dostosowania importowanych towarów do unijnych standardów produkcji, także w zakresie zrównoważonego rozwoju.

KE niestety nie podjęła tych inicjatyw. Wielu ministrów rolnictwa wyraziło zainteresowanie, ale niektóre kraje unijne wyraziły sceptycyzm. Te kraje sceptyczne to jest w Unii Europejskiej grupa krajów, które tradycyjnie priorytetowo traktują wolny handel i otwieranie nowych rynków, a mniejsze znaczenie przywiązują do ochrony sektora rolnego. Niemniej jednak ta praca wykonana przez polską prezydencję będzie stanowić pewien punkt odniesienia dla kolejnych prezydencji i być może będzie można powrócić do naszych postulatów w bardziej sprzyjających warunkach. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Zanim poddam wniosek pana posła pod głosowanie, zapytam jeszcze, ile będzie głosów ze strony rządowej, abyśmy poznali stanowisko. Czy ktoś jeszcze chciałby ze strony rządowej zabrać głos?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:

Dwa głosy KOWR i jeszcze z komisji rolnej. Jeden dotyczący wymiany handlowej – to analiza KOWR – i drugi dotyczący pewnej strategii w tym obszarze, nad którą pracował Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

OK, w związku z tym ten wniosek poddamy pod głosowanie.

Pan przewodniczący Głowski jeszcze przed głosowaniem, proszę.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Szanowni państwo, rozmawiamy chyba o dwóch najważniejszych tematach w polityce zagranicznej związanych z rolnictwem, więc myślę, że wszyscy chcielibyśmy poznać fakty, liczby, zanim poddamy to dyskusji i opiniom. Stąd składam oczywiście wniosek przeciwny, byśmy nie zamykali tej części i dali stronie rządowej okazję do tego, żeby przekazała nam stan aktualny i wiedzę, którą posiada.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Kazimierz Gwiazdowski.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Myślę, że materia jest szeroka i bardzo żałuję, że ministerstwo nam tych materiałów nie przesłało, żebyśmy mogli się z nimi zapoznać i ewentualnie dyskutować, bo dzisiejsze tylko przekazanie informacji... Mam taką prośbę do ministerstwa, żeby te informacje, które państwo przekazujecie, były do posłów rozesłane, żebyśmy mogli się z tymi materiałami zapoznać. Proponuję przejść do głosowania wniosku formalnego, który był zgłoszony.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Prosiłbym tylko pana posła o precyzyjne sformułowanie tego wniosku, na czym on polega: czy chodzi o zakończenie rozpatrywania punktu pierwszego dzisiejszego posiedzenia, czy informacji ministra?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Panie przewodniczący, pierwsza kwestia – polemicznie do pana przewodniczącego Głowskiego. Ja się zgadzam, panie przewodniczący, to są chyba najważniejsze tematy ostatnich lat czy dekad. Rozmawiamy o polskim rolnictwie, a państwo nas przetrzymaliście przez pół roku w sprawie tych uchwał, które dzisiaj mamy procedować.

Zaproponowaliście nam cztery uchwały, o których mamy dzisiaj dyskutować. Pierwszą z nich, tak jak powiedziałem, składaliśmy już pół roku temu. Do tego jeszcze mamy dzisiaj też bardzo ważną – oczywiście ja tego nie deprecjonuję – informację pana ministra. I wszystko to zaproponowaliście nam na jednej Komisji na trzy godziny.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, nie ma żadnego ograniczenia czasowego, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Dobrze, ale tak czy siak na jednej Komisji, która naprawdę może się przeciągnąć, może trwać bardzo długo, a jest tutaj bardzo wiele różnych osób, które chcą zabrać głos i się wypowiedzieć w wielu kwestiach, o których wspominał pan naczelnik czy inne osoby, które zabierały głos. Wielokrotnie już o nich słyszeliśmy, widzieliśmy.

Jednocześnie proszę przyjąć do wiadomości, że trudno nam było się przygotować do tej dzisiejszej dyskusji, nie dysponując materiałami, które państwo prezentujecie. Dobrym zwyczajem jest przekazanie ich wcześniej, przed rozpoczęciem posiedzenia Komisji. W związku z tym, że mamy cztery uchwały do przedyskutowania, do porozmawiania o nich, mamy również sporą dyskusję dotyczącą pierwszego punktu, czyli informacji pana ministra w zakresie Mercosur i liberalizacji handlu z Ukrainą, ponownie zgłaszam wniosek formalny o zakończenie prezentacji tej informacji i przejście do dyskusji.

Chcielibyśmy zadać pytania panu ministrowi i chcielibyśmy, żeby pan minister odpowiedział na nasze pytania, bo to będzie, jak myślę, takim bardziej konkluzywnym sposobem wyjścia

z tej całej dzisiejszej Komisji. Myślę, że to jest to, czego każdy z nas oczekuje – nie prezentacji, nie czytania slajdów, bo niestety te slajdy są nam po prostu czytane, my potrafimy czytać. Chcielibyśmy usłyszeć odpowiedź od pana ministra, od panów ministrów. I to nie tylko ja jako poseł to mówię w swoim imieniu, mówię to w imieniu pozostałych posłów, ale przede wszystkim dość licznie zebranej grupy społecznej rolników, którzy przyjechali, aby zadać pytanie panu ministrowi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Każdy ma prawo do subiektywnej oceny i materiału, i informacji, przebiegu posiedzenia Komisji, pan także, natomiast prosiłbym, żeby pan nie nadinterpretował tego, co mówię, bo nigdy nie powiedziałem, że będzie dzisiaj ograniczenie czasowe i ktokolwiek nie będzie dopuszczony do głosu. Dyskusja będzie swobodna, każdy, kto będzie chciał zabrać głos, zabierze ten głos.

Przystępujemy w takim razie do przegłosowania wniosku pana posła Cieciorzy, który to wniosek polega na tym, abyśmy zakończyli przedstawianie informacji przez stronę rządową w zakresie umowy UE–Mercosur i umowy UE–Ukraina.

Bardzo proszę, kto jest za wnioskiem pana posła Cieciorzy o zmianę przebiegu dzisiejszego posiedzenia? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czy wszyscy, którzy zamierzali, oddali głos? Nie mam sygnałów, zamykam więc głosowanie.

Proszę o podanie wyniku. W głosowaniu wzięło udział 26 posłów. Za wnioskiem było 11 posłów, przeciwko – 14, wstrzymała się 1 osoba. Wniosek nie uzyskał akceptacji.

W związku z tym proszę o kontynuację udzielania informacji przez stronę rządową. Proszę bardzo. Kto z państwa? Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, proszę bardzo.

Dyrektor Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Marzena Trajer:

Poproszę o prezentację. Dzień dobry.

Szanowni państwo, szanowna Komisjo, postaram się przedstawić bardzo szybko obroty handlu towarami rolno-spożywczymi Polski z czterema krajami Mercosur i z Argentyną.

Import towarów rolno-spożywczych z czterech krajów Mercosur do Polski w 2024 r. przekroczył 1,9 mld euro i wobec niewielkiego eksportu z Polski (ponad 70 mln euro) wpłynął na pogłębiający się ujemny bilans handlowy z tymi czterema krajami na poziomie 1,8 mld euro. Udział polskiego eksportu do krajów Mercosur w eksporcie rolno-spożywczym był znikomy, natomiast udział importu z krajów Mercosur do Polski w ostatnich latach wyniósł 5%. W strukturze geograficznej importu produktów rolno-spożywczych z krajów Mercosur do Polski największy udział miały Brazylia – 55%, ponad 1 mld, i Argentyna. Polska z Brazylią ma ujemne saldo handlowe, które w ostatnich latach wzrosło do poziomu około 1 mln euro. Udział krajowego eksportu rolno-spożywczego do Brazylii w całym eksporcie rolno-spożywczym z Polski jest niewielki i wynosi 0,1%. Natomiast udział importu z Brazylii do Polski w ostatnich latach przekraczał 3%. Ponad połowę wartości importu rolno-spożywczego z Brazylii do Polski stanowiła, jak widać na tym slajdzie, śruta sojowa. Oczywiście przywóz śruty sojowej z krajów Mercosur jest bezcłowy, po stawce zerowej.

Znaczący był również import nieprzetworzonego tytoniu oraz kawy. Z Argentyną, podobnie jak z Brazylią, Polska ma stały, duży ujemny bilans handlowy. Kluczowy wpływ na wahania w imporcie z tego kraju w ostatnich latach miał import śruty sojowej. Eksport z Polski do Argentyny wyniósł od 4 mln euro do blisko 6 mln euro i stanowił oczywiście mały odsetek eksportu ogółem. W przypadku importu jest to od 1% do 3%. W 2024 r. co do wartości importu rolno-spożywczego z Argentyny do Polski, to 608 mln euro (78%) stanowiła śruta sojowa. Z Argentyny przywożono do Polski także orzeszki ziemne, ziarno kukurydzy, tytonie przetworzone.

Polska z Paragwajem także notuje ujemny bilans w handlu zagranicznym produktami rolno-spożywczymi. W ostatnich latach import ten uległ obniżeniu, oczywiście dostawy śruty sojowej miały mniejszy wpływ. Natomiast w pierwszych czterech miesiącach z Paragwaju nie sprowadzano śruty sojowej do Polski, co przełożyło się, jak widać, na niską wartość importu w tym okresie. W strukturze towarowej wartości importu rolno-spożywczego z Paragwaju, jak widać, 93% to jest śruta sojowa.

Urugwaj jest oczywiście krajem, z którym Polska uzyskuje najniższe obroty handlowe spośród krajów Mercosur, eksport jest na poziomie 2–3 mln euro, a import w granicach 3–5 mln euro. W pierwszych czterech miesiącach nastąpił zdecydowany wzrost importu do Polski z Urugwaju. Jak widać tutaj, 13,3 mln euro co do nasion rzepaku, co przełożyło się na wzrost wartości tego importu. W strukturze towarowej wartości importu z Urugwaju do Polski 30% stanowią przetwory zwierzęce, następnie owoce cytrusowe i przetwory z nich.

Polska jest znaczącym importerem śruty sojowej, której import w 2024 r. wzrósł o 20% do 3,5 mln t. Dodam, że Polska zaimportowała 4,2 mln t śrut roślin nasion oleistych, w tym 3,5 mln t (83%) stanowiła śruta sojowa. Polska sprowadzała śrutę sojową przede wszystkim z Argentyny, jak widać – 43% wolumenu, to jest 1,5 mln t, z Brazylii – 37% wolumenu 1,3 mln t, następnie z Ukrainy – 10%, 340 t. Paragwaj i Stany Zjednoczone – zdecydowanie mniejszy wolumen.

Dużym importerem śruty sojowej z krajów Mercosur jest UE. W okresie 10 miesięcy sezonu 2024–2025, czyli od lipca do kwietnia, UE zakupiła 14 mln t śruty sojowej. Największym odbiorcą, jak widać, była Polska, następnie Hiszpania, Niderlandy, Francja. Dla przykładu dostawy śruty sojowej z Brazylii, największego eksportera z krajów Mercosur do Unii, kierowane były głównie do Francji, Niderlandów i do Polski. Z Argentyny śrutę sojową importowały głównie Włochy, Polska i Hiszpania. W imporcie ziarna kukurydzy z Brazylii największym odbiorcą była Hiszpania, dużym odbiorcą kukurydzy z Brazylii są też Portugalia i Niderlandy. Największym odbiorcą ziarna kukurydzy z Argentyny do UE, jak widać tutaj, była Polska.

Jeszcze kilka slajdów, jeżeli państwo pozwolicie, na temat obrotów z Ukrainą. W ostatnich latach Polska notuje ujemne saldo w wymianie handlowej produktami rolno-spożywczymi z Ukrainą. W 2024 r. to jest 1,5 mld euro, następnie import, a eksport na poziomie 1 mld euro. Udział Ukrainy w eksporcie rolno-spożywczym ogółem z Polski jest na poziomie 2%, natomiast import w ostatnich latach osiągał od 4 do 5%. W strukturze towarowej eksportu rolno-spożywczego z Ukrainy, jak państwo widzicie, dominują produkty mleczne, 114 mln, w tym sery i twarogi, jogurty, napoje fermentowane. Następnie są to produkty paszowe, warzywa, przetwory, kawa, herbata. W strukturze towarowej importu mamy tłuszcze roślinne, tj. 42% – 657 mln euro, najwięcej oleju słonecznikowego – 23%, następnie olej sojowy, olej rzepakowy, jeżeli chodzi o tłuszcze, i później to są produkty paszowe.

Wśród produktów paszowych jest śruta sojowa – 10% i śruta słonecznikowa – 9%. Z Ukrainy, patrząc na wolumen, przywieziono do Polski 1 mln t roślin oleistych ogółem, w tym najwięcej śruty słonecznikowej. Śruta słonecznikowa, popatrzcie państwo, 635 tys. t (65%), co stanowiło 97% polskiego zapotrzebowania importowego na tę śrutę. Następnie jest śruta sojowa – 340 tys. t (35%). Ale patrząc na śrutę sojową, Ukraina jest 10-procentowym udziałem w zapotrzebowaniu importowym Polski na śrutę sojową. W 2024 r. Polska zaimportowała o 14% więcej rok do roku śruty sojowej z Ukrainy, co nadal pozwala utrzymać udział Ukrainy w imporcie Polski na poziomie 10%. Polska była największym importerem śruty sojowej z Ukrainy. W 2024 r. Ukraina wyeksportowała do Polski 45% śruty sojowej przeznaczonej na eksport.

I jeszcze dwa słowa o miodzie, o którym wspominaliśmy. Polska zaimportowała w 2024 r. ogółem 27,7 tys. t miodu, w tym ponad 30% miodu zaimportowano z Ukrainy, tj. ponad 8 tys. t. W ostatnich latach z Ukrainy oczywiście zaimportowaliśmy, jak widać, mniej tego miodu, o 15% mniej w roku 2024, ponad 8,2 tys. t dokładnie, o wartości 14,3 mln euro. Bardzo państwu dziękuję, że wysłuchaliście tej krótkiej informacji i pozwoliliście ją wygłosić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze jeden głos ze strony rządowej. Pan prof. Marek Wigier, dyrektor Instytutu Ekonomii i Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Proszę, panie profesorze.

Dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego Marek Wigier:

Dzień dobry państwu.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawiciele rządu, szanowni państwo, mam przyjemność przedstawić państwu w nieco szerszym kontekście kwestie

związane z umowami handlowymi, w tym z państwami UE, w tym z państwami Mercosur, ale w odniesieniu do umów z krajami trzecimi.

Zacznę od dość ogólnego stwierdzenia – proszę następny slajd, na którym mamy przedstawiony polski handel zagraniczny. Polski handel zagraniczny, jak państwo widziecie, w ciągu ostatniego dwudziestolecia wzrósł dziesięciokrotnie. Za sukces eksportowy w dużej mierze odpowiada przemysł przetwórczy, czyli wartość dodana, którą tworzymy w naszym kraju. Rolnictwo i przemysł przetwórczy, rolno-spożywczy stanowi ponad 15% udziału w eksporcie ogółem, zatem jest to niezwykle ważna branża naszej gospodarki. A w przetwórstwie udział eksportu rolno-spożywczego w produkcji tego sektora to jest około 50%, czyli połowa tego, co wyprodukuje nasze przetwórstwo, idzie na eksport. Oczywiście aby ten sukces był pełny, zakłady przetwórcze muszą importować.

Następny slajd pokazuje strukturę geograficzną polskiego eksportu, to znaczy ponad 70% naszego eksportu rolno-spożywczego to są kraje UE. Gdybyśmy dodali Wielką Brytanię, która wyszła z Unii, to by było około 80%, natomiast jedna czwarta czy jedna piąta eksportu kierowana jest do krajów trzecich. W imporcie kraje trzecie to jest około 30–33%. Poproszę następny slajd, na którym widziecie państwo kraje według rodzaju relacji handlowych, jakie posiada z nimi UE. W tych czterech czy pięciu kolorach zaznaczone są ugrupowania, z którymi Unia Europejska albo ma podpisane umowy handlowe bezpośrednio, albo w ramach umowy o stowarzyszeniu, czy też negocjowane są różnego rodzaju porozumienia bilateralne. Nie będę szczegółowo tego omawiał.

Umowy w ramach wspólnego obszaru gospodarczego i w ramach specjalnych wspólnych uzgodnień mają państwo przedstawione na kolejnym slajdzie. Są wymienione od 2011 r., poczynając od Korei, Ukrainy, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, USA, Kanady, Wietnamu, Wielkiej Brytanii. Nie będziemy już mówić o szczegółach.

Jeśli spojrzymy na kraje, z którymi UE zawarła umowy, oraz na ich znaczenie w polskim eksporcie rolno-spożywczym, to widziecie państwo, że dwie trzecie polskiego eksportu rolno-spożywczego poza UE trafia do krajów, z którymi obowiązują umowy o wolnym handlu. Na tym wykresie macie państwo przedstawione 25% handlu, który idzie poza UE i jest podzielone, gdzie ten handel jest kierowany. A więc jest tutaj Europejski Obszar Gospodarczy, ale także kraje w ramach porozumień o stowarzyszeniu czy z którymi wynegocjowane albo negocjowane są różnego rodzaju umowy bilateralne. W imporcie udział tych krajów jest nieco niższy i wynosi około 60%. Główni pozaunijni odbiorcy produktów rolno-spożywczych z Polski w 2024 r. w odniesieniu do tych krajów trzecich to są, jak państwo widziecie, Wielka Brytania – blisko 4,5 mld euro tego importu, ale także Ukraina, Stany Zjednoczone i w mniejszym zakresie pozostałe kraje.

Główni pozaunijni dostawcy produktów rolno-spożywczych do Polski. Dominują Norwegia i Ukraina, z którymi handel odbywa się w ramach specjalnych porozumień. Kolejne cztery kraje to są pozostałe, m.in. kraje Mercosur, Brazylia, Argentyna, ale także Chiny i Stany Zjednoczone, z którymi również prowadzone są negocjacje.

Zabezpieczenia w umowie UE–Mercosur przed niekontrolowanym napływem żywności. Z analiz, które prowadzone są przez koleżanki i kolegów z naszego instytutu, wynika, że całkowite zniesienie ceł w dniu wejścia w życie tej umowy nastąpi tylko w przypadku produktów najmniej wrażliwych, natomiast w stosunku do produktów wrażliwych cła będą stopniowo eliminowane w okresie 4 do 10 lat. Przewidywane są 22 kontyngenty taryfowe na produkty wrażliwe. Najbardziej wrażliwe produkty zostały wyłączone z liberalizacji, po prawej stronie macie państwo listę tych produktów wyłączonych, dotyczy to ponad 100 pozycji taryfowych.

Wielkości docelowe kontyngentów – tu przykładowo na wołowinę i drób. Widziecie państwo, że w przypadku drobiu importujemy z pozostałych krajów około 600 tys. t, Unia Europejska importuje około 600 tys. t, w tym z krajów Mercosur 300 tys. t, natomiast docelowa wielkość kontyngentu to jest 180 tys. t. Podobne wielkości czy podobne informacje możecie państwo odczytać z tego wykresu, który jest po prawej stronie.

Wreszcie inne kwestie uregulowane w umowie, o których trochę wspominał pan naczelnik Giziński, czyli potwierdzenie stosowania unijnych środków sanitarnych i fitosanitarnych. Unijne organy zachowują pełną autonomię w ustalaniu kryteriów bezpieczeństwa. Potwierdzone zostały zasady ostrożności i regionalizacji. Zasada ostrożności to zasada ograniczenia

importu poprzez nakładanie dodatkowych wymagań w sytuacjach, kiedy nastąpi zagrożenie, natomiast zasada regionalizacji pozwala na wyłączenie regionów niedotkniętych chorobą z ograniczeń eksportowo-importowych.

Szanse i zagrożenia. Patrząc na szanse, to są takie same wymagania dla wszystkich państw członkowskich – szybsze i prostsze procedury przewidziane w umowie. Natomiast jeśli chodzi o korzyści, to mogą one wynikać ze stosowania zasady regionalizacji, czyli w przypadku drogi, tak jak w tej chwili mamy kłopoty, ta zasada mogłaby dotyczyć Polskę. Ale także nie dostrzegamy tego, że wzrost polskiego eksportu będzie jakiś zasadniczy czy że umowa z Mercosur spowoduje duży wzrost polskiego eksportu.

Jeśli chodzi o zagrożenia, to mimo że przywóz z krajów Mercosur nie powinien się istotnie zmienić, a dwie trzecie tego przywozu stanowią makuchy sojowe, tytoń i kawa, które są niezbędne dla przetwórstwa rolno-spożywczego, to oczywiście istnieje ogromne ryzyko zmniejszenia popytu ze strony unijnych importerów na produkty pochodzące z Polski, do lokowanie polskich produktów na rynku unijnym. Może to oczywiście dotyczyć wołowiny, drobiu czy cukru.

I na tym bym zakończył swoją prezentację. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Dwa zdania pan minister jeszcze i przechodzimy do dyskusji.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:

Wszystkie materiały, którymi państwo jesteście zainteresowani, możemy przesłać drogą elektroniczną czy w innej formie, możemy je przygotować pod państwa zamówienie. Jeśli państwa interesuje określony obszar, określony rynek w określonych relacjach, to wszystko jest dostępne. To jest też zawarte w różnych interpelacjach, tylko musimy wiedzieć, co i kto z państwa chce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Zgodnie też z tym, co powiedział pan poseł, proponuję, aby w pierwszej kolejności głos zabrali przedstawiciele strony społecznej. W tej chwili jeszcze ogłaszam, że można się dopisać do listy. Jeżeli nikt się nie dopisze do tej listy w ciągu najbliższych kilku minut, to ją zamknę i będziemy prosić o głosy poselskie.

Jako pierwszy zapisał się do głosu pan Jacek Zarzecki. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny Jacek Zarzecki:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, nie możemy rozmawiać o umowach handlowych UE z krajami trzecimi w oderwaniu od wspólnej polityki rolnej, bo te trzy sprawy: Ukraina, Mercosur i przyszłość WPR (wspólna polityka rolna) to jest trójkąt bermudzki polskiego i europejskiego rolnictwa. Te trzy kwestie są ze sobą połączone i mam nadzieję, że państwa dzisiejsza dyskusja będzie dyskusją merytoryczną i rzeczową. Nie chodzi nam o to, żebyście dzisiaj udowodniali jedni drugim, kto ma rację, a kto nie, tylko jakie stanowisko powinniśmy zająć my wszyscy, żeby było ono z korzyścią dla Polski i dla polskiego rolnictwa.

Szanowni państwo, nie mam wątpliwości, że Ukraina będzie w stanie się szybko dostosować do zobowiązań zawartych w liberalizacji umowy o wolnym handlu do roku 2028. Zastosowanie środków ochrony roślin czy też zasad dobrostanu zwierząt, szczególnie w dużych firmach, które zajmują się eksportem do UE, przy pomocy europejskich dużych koncernów, środków finansowych oligarchów oraz wsparciu państwa będzie bardzo szybko wykonalne. Wątpliwości budzi fakt, czy UE będzie w stanie kontrolować te wszystkie wymogi i wyzwania, które stawia przed Ukrainą, szczególnie gdy kraj jest objęty wojną, a wiemy wszyscy, że kontrole na zewnątrz Unii Europejskiej są mniej rygorystyczne niż te kontrole, które są wewnątrz UE.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić z całą stanowczością, żeby to wybrzmiało, że rolnicy nie są przeciwko umowom handlowym. Rolnicy są przeciwko temu, żeby byli ofiarami złożonymi na ołtarzu interesów wielkiego przemysłu i wielkiego biznesu. Dzisiaj zależy nam na tym, żeby umowa z Ukrainą, ale przede wszystkim umowa z Mercosur chroniła europejskich

i polskich rolników. Propozycje, które są dzisiaj położone na stole przez KE, w których mówi się o funduszu wartości 1 mld euro, który ma stanowić zabezpieczenie ewentualnych strat europejskich rolników, są żenujące i śmieszne. To nie są żadne pieniądze, same straty z sektora wołowiny z tytułu umowy z Mercosur mogą wynieść około 2 mld euro. A gdzie sektor drobiarski? A gdzie sektor cukrowniczy?

Szanowni państwo, to są kwestie, o których chcielibyśmy, abyście dzisiaj rozmawiali. Pamiętajcie też, że dzisiaj czeka nas najważniejsza dyskusja o przyszłości europejskiego i polskiego rolnictwa, o przyszłości wspólnej polityki rolnej. Kilka godzin temu toczyła się w Parlamencie Europejskim dyskusja plenarna na temat przyszłości WPR po roku 2027. Niestety nie padły słowa ze strony europejskiego komisarza do spraw rolnictwa, czy KE da propozycję odrębnego budżetu czy też wspólnej polityki rolnej włączonej do polityki spójności. Szanowni państwo, wy wszyscy dzisiaj, jeżeli byśmy odrzucili te emocje polityczne, macie jedno zdanie, macie wszyscy jedno zdanie, jeżeli chodzi o Ukrainę, jeżeli chodzi o Mercosur czy jeżeli chodzi o wspólną politykę rolną. I ja mam nadzieję, że to jedno zdanie dzisiaj wybrzmi, że będzie to zdanie jasne i stanowcze.

Ale korzystając z okazji, panie przewodniczący, chciałbym podziękować jednej osobie. Jest nią Paweł Wiśniewski będący jedynym Polakiem w gabinecie komisarza Hansena. To jedyny Polak, którego mamy w gabinecie politycznym europejskiego komisarza do spraw rolnictwa, dzięki któremu głos polskich organizacji rolniczych i polskich rolników był słyszany. Dzięki niemu interes strony polskiej był reprezentowany.

Ostatni apel to jest apel do pana przewodniczącego po dzisiejszej skandalicznej wypowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana Mikołaja Dorożały odnośnie do wilków, który stwierdził, że w województwie podkarpackim było jedynie 36 zgłoszeń o stratach w pierwszym półroczu 2025. Podkreślam jeszcze raz: jedynie. Jeżeli ktoś nie zdaje sobie sprawy, że te 36 wniosków o straty w zwierzętach, które złożyli rolnicy, to są dziesiątki tysięcy złotych, jeżeli nie zdaje sobie sprawy, z jakimi skutkami administracyjnymi to się wiąże, co to oznacza dla przyszłości tych gospodarstw, to ja apeluję do pana przewodniczącego, żebyście po raz kolejny wezwali pana wiceministra na komisję sejmową, aby tę kwestię przedyskutować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Tylko mały komentarz do ostatniej kwestii przez pana podnoszonej. My byliśmy jako Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi pierwszą komisją, która ten temat podjęła, my tej dyskusji się absolutnie nie boimy i pewnie taki temat w najbliższym czasie również podejmiemy.

Wiceprzewodniczący PPZW Jacek Zarzecki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę teraz pana Huberta Ojdane, proszę bardzo.

Wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Rolników „Ruch Młodych Farmerów” Hubert Ojdana:

Dzień dobry, Hubert Ojdana, Związek Zawodowy Rolników „Ruch Młodych Farmerów”.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, zgromadzeni goście, wszyscy dobrze wiemy, że rolnictwo w Europie jest zwijane. Jest zwijane poprzez przepisy odgórnie nam zarzucane z UE, stajemy się takim poligonem ekologicznym, a z drugiej strony chcemy importować różne towary z krajów Mercosur oraz z Ukrainy.

Kraje, w których produkowana jest żywność w Ameryce Południowej, mają trzy razy lepszy klimat, mają trzy razy większe opady, trzy razy w roku zbierają plon. Z drugiej strony mamy Ukrainę, która posiada najlepsze ziemie w Europie, jak nie na świecie, posiada również lepszy klimat. Dzięki temu, że posiada lepsze ziemie, może stosować mniej nawozów. Chemia, którą przyskają swoje produkty, jest o wiele tańsza niż w Polsce i w Europie. Jest to chemia, która u nas jest już od 15 lat, a czasami 20 lat zakazana.

Z jednej strony UE proponuje nam, żebyśmy stosowali coraz mniej środków ochrony roślin – nie chemii, my stosujemy środki ochrony roślin – a z drugiej strony chcemy importować te towary, krótko mówiąc, trute, przyskane substancjami, które u nas są zakazane. Nie tak chyba powinna wyglądać żywność w Europie, nie do tego byliśmy my jako rolnicy zmuszani. Nie wiem,

czy państwo widzieliście, jak wyglądają hodowle bydła w Ameryce Południowej. To nie jest tak jak u nas, że są jakieś wymogi w oborach, na przykład że muszą posiadać kafelki, płytki, myte jest to wszystko, dezynfekowane. Tam te krowy są skupione w wielkich, ogromnych stadach, są wręcz tuczone, nie mają takiego komfortu życia jak u nas. Są często faszerowane różnymi antybiotykami, hormonami wzrostu, które u nas w Europie są od dawna zakazane. I co, my będziemy to przywozić do nas, do Europy, jednocześnie zwiżając nasz rynek wołowiny?

Wspomnę też o Ukrainie. Będziemy z Ukrainy ściagać zboże, które jest produkowane w zupełnie innych standardach niż zboże w Polsce?

Kolejnym aspektem jest to, że zwiżamy u nas produkcję trzody chlewnej, która była swego rodzaju konsumentem tego zboża. Dzisiaj mamy około 9 mln pogłowia trzody chlewnej, w Polsce do samowystarczalności wystarczy 18 mln, czyli gdybyśmy mieli drugie tyle trzody chlewnej, byłibyśmy samowystarczalni pod względem wieprzowiny. A do czego my zmierzamy? Zmierzamy do tego, żeby Ukraina z dzisiejszego importera stała się eksporterem wieprzowiny, co również przycisnie naszych hodowców trzody chlewnej.

Z panem ministrem wielokrotnie spotykałem się osobiście, temat trzody chlewnej był poruszany, a pan minister zawsze mówi, że trzeba rozmawiać – dwa lata już rozmawiamy i nic w tym kierunku nie zostało do przodu posunięte. Jeżeli chcemy importować zboże z Ukrainy, to zrobimy coś z naszymi hodowcami trzody chlewnej, powiększymy stada, zrobimy jakieś programy, które zachęcą rolników, żeby powstawały, a nie były zwiżane stada trzody chlewnej. My w Polsce rolnictwo zwiżamy, a rozwijamy je za naszą wschodnią granicą, czyli na Ukrainie.

I tak patrząc z boku jako rolnik, to powiem tyle, że jest nam, rolnikom, przez... Nie będę wymieniał przez kogo, bo wiadomo przez kogo, jest nam kopany grób. Ten grób jest kopany przez te bzdurne przepisy. Z jednej strony mamy denko do tego grobu, którym jest Mercosur, z drugiej mamy wieczko, którym jest Ukraina. W trumnie, którą składamy, leżą rolnicy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan Grzegorz Majewski.

Przewodniczący Związku Zawodowego „Ruch Młodych Farmerów” Grzegorz Majewski:

Dzień dobry, witam państwa, Grzegorz Majewski, „Ruch Młodych Farmerów”.

W pierwszych tabelkach, które były nam pokazywane, została opisana pszenica, kukurydza. Wspomniane zostało tylko, że będą odrębne limity na mąki. Dobrze wiemy, że za naszą wschodnią granicą od jakiegoś czasu buduje się ogromnie dużo młynów. Bardzo prosiłbym o zwrócenie szczególnej uwagi na liczbę ton mąki, która będzie do nas docierała, bo Ukraina przestanie nas zalewać ziarnem, a zacznie nas zalewać produktami przetworzonymi.

Chciałbym też się dowiedzieć, skąd będą brane pieniądze, środki na fundusze ochrony, bo rozumiem, że jak zwykle złożymy się wszyscy, to UE poniesie koszt, żeby znowu zapobiegać i bronić nas przed problemem, który sami sobie przygotowaliśmy i do którego doprowadziliśmy. O ile jeszcze w umowie, w projekcie umowy z Ukrainą były podane jakiejkolwiek informacje na temat tego, co UE i Polska będą mogły w większych ilościach eksportować do Ukrainy, to w przypadku umowy z Mercosur takie informacje nie padły. Rozumiem, że zostaniemy tylko obciążeni dodatkowymi produktami importowanymi do UE, natomiast ani Polska, ani na dobrą sprawę cała UE nie zyskają na tym w żaden sposób, ponieważ nie zostały podane informacje, w jaki sposób jesteśmy w stanie zwiększyć nasz eksport.

Pytanie do pana ministra. Chodzi o to, żeby to zostało podniesione w UE, wspominał też o tym przed chwilą Hubert. Jeżeli UE przewiduje sprowadzanie produktów, które nie będą spełniały norm europejskich, to czy w takim razie w mocy UE albo ewentualnie ministerstwa jest ograniczenie czy zmniejszenie naszych ograniczeń w przypadku stosowania środków ochrony roślin, które cały czas są wycofywane? Czy ministerstwo w jakikolwiek sposób... Teraz jest już tak na dobrą sprawę za późno, ale dlaczego ministerstwo nie pochyliło się nad problemem desykacji rzepaku w tym roku? Z przyczyn pogodowych rzepak zakwitał podwójnie i będziemy mieć bardzo duży problem z jego zbiorem. A jak wszyscy dobrze wiemy, w tym sezonie tego rzepaku jest bardzo mało w UE i oczywiście będzie ściągany z krajów trzecich, niespełniający naszych standardów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan Michał Ruchniak, bardzo proszę.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Rolników Towarowych „Wspólna Rola” Michał Ruchniak:

Dzień dobry, nazywam się Michał Ruchniak i reprezentuję stowarzyszenie „Wspólna Rola”.

Szanowni państwo, nie możemy godzić się na import produktów rolnych, które nie spełniają norm unijnych. Unijni rolnicy podlegają restrykcjom prośrodowiskowym, prozdrowotnym, dobrostanowym, które sprawiają, że opłacalność produkcji rolnej jest niższa. Koszty są wyższe, a tym samym niższa jest opłacalność. Bardzo dużo mówi się w UE o zielonym ładzie, o bioróżnorodności, o wpływie człowieka na zmiany klimatyczne, a umowy takie jak ta z krajami Mercosur są jawnym zaprzeczeniem wszystkich tych wartości. Na tej umowie nie ucierpią tylko rolnicy, ucierpią również, a w zasadzie przede wszystkim konsumenci, którzy sięgając w sklepach po produkty i wierząc, że są to produkty zdrowe i bezpieczne, otrzymają produkty niewiadomego pochodzenia z substancjami, które być może były wycofane w Unii Europejskiej wiele, wiele lat temu z powodu wykazanej szkodliwości dla zdrowia, a może nawet życia.

Dlatego w trosce o dobro rolników i przede wszystkim konsumentów apeluję, aby żadna żywność, która nie spełnia norm unijnych, nie wjeżdżała do UE. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Chciałem tylko zakomunikować, że zamykam listę zgłoszeń ze strony społecznej, bo nikt już więcej się nie dopisał, więc wszyscy ci, którzy są na liście, zabiorą głos, pozostali niestety nie.

Bardzo proszę, pan Grzegorz Połec.

Przedstawiciel Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników Grzegorz Połec:

Dziękuję uprzejmie. Witam panów posłów i wszystkich obecnych. Grzegorz Połec, Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników.

Ja reprezentuję dział dosyć popierany przez obecną KE, to znaczy reprezentuję rolników z dziedziny rolnictwa ekologicznego. Zarówno na szczeblu krajowym, jak i szczeblu europejskim mamy pewnego rodzaju dążenie do tego, aby była jak największa liczba gospodarstw ekologicznych. Mamy jednak duży rozdźwięk pomiędzy działaniami i tym, co się sugeruje, ponieważ działania w kierunku Mercosur i umowy z Ukrainą powodują zlikwidowanie rolnictwa ekologicznego w Polsce. Różnego rodzaju śledztwa wykazały jedną rzecz: w krajach Europy Wschodniej, tak to nazwę, skala fałszerstw dotyczących produktów ekologicznych sięga od 30% do nawet 80%. Około 90% żywności... surowców GMO jest w Mercosur. Na Ukrainie to jest też bardzo wysoki procent.

Zastanawia mnie, w jaki sposób zachęcić polskich rolników do progu 7,5% powierzchni gospodarstw ekologicznych, jeśli przez zalew towarów wątpliwej jakości wykończymy gospodarstwa, które już istnieją. Polska stanowi filar bezpieczeństwa żywnościowego. Mamy WIJHARS, mamy jednostki certyfikujące i nikt nie myśli o jakichś działaniach, które miałyby na celu fałszerstwo, ponieważ wiemy, z czym to się wiąże. Wprowadzenie umowy z Mercosur doprowadzi do upadku gospodarstwa ekologicznego. W tym momencie w zasadzie strona polska nie wywiąże się z tego, aby 7,5% powierzchni gospodarstw była ekologiczna do roku 2030.

Dlatego chciałbym dowiedzieć się, jakie realne działania prowadzi obecnie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, aby powstała mniejszość blokująca? Od ponad roku otrzymujemy informacje, że prowadzone są rozmowy i bierze w nich udział Polska i Francja. Wiemy to od roku, chcemy wiedzieć coś więcej, panie ministrze, bardzo byłbym za to wdzięczny. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan Damian Murawiec.

Przedstawiciel Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników Damian Murawiec:

Dzień dobry państwu, dziękuję za udzielony głos. Damian Murawiec, Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników.

Jako rolnicy bardzo dobrze wiedzieliśmy, że tak to się skończy i że liberalizacja handlu z Ukrainą dojdzie do skutku, a także że będzie podpisana i ratyfikowana umowa handlowa

z grupą Mercosur. Gdy protestowaliśmy 6 grudnia zeszłego roku przeciwko podpisaniu umowy z grupą Mercosur, mówiono nam, że kontyngenty będą niewielkie, przedstawiano nam analizy, że te ilości, które wpłyną, nieznacznie zachwieją europejskim rynkiem żywności. Następnie gdy 3 stycznia organizowaliśmy duży protest w Warszawie, gdy nasze hasła były skierowane wyłącznie do KE, do szefowej KE, wyraziliśmy w nich swój stanowczy sprzeciw wobec podpisania umowy z grupą Mercosur, a także dalszej liberalizacji handlu z Ukrainą, to od MRiRW otrzymywaliśmy informację, że siejemy dezinformację, że polski rząd panuje nad tym i ratyfikacja umowy z grupą Mercosur nie dojdzie do skutku, a jeżeli chodzi o handel z Ukrainą, to także nie będzie to poluzowane.

Chciałbym jeszcze omówić trzy główne filary, które są zapisane w umowie o wolnym handlu czy o liberalizacji handlu z Ukrainą. Jest tak ładnie napisane, są ładne hasła: „równe warunki działania”. I jest napisane, że wymagane jest stopniowe dostosowywanie się Ukrainy do odpowiednich unijnych norm produkcji, wśród których wymienia się dobrostan zwierząt, stosowanie pestycydów czy leków weterynaryjnych. A czy na stronie ukraińskiej wymusimy, żeby producenci maszyn, traktorów, kombajnów... Albo czy rolnicy kupujący te maszyny będą kupować pojazdy z odpowiednimi normami emisji spalin, które na terytorium UE są wymagane, przez co mamy oczywiście o wiele wyższe koszty produkcji?

Drugi filar to solidna klauzula ochronna. Chciałbym zapytać, jak dokładnie ma wyglądać ten mechanizm ochronny, o którym dzisiaj była mowa, a także jakie kompetencje w tym zakresie otrzyma Polska? Czy faktycznie Polska będzie mogła jako pojedynczy kraj reagować, gdy nastąpią, bo na pewno nastąpią, zakłócenia rynku?

Trzecim filarem są zwiększone przepływy handlowe, czyli wiemy, że musimy się spodziewać, że ta współpraca będzie zacieśniana, więcej produktów rolno-spożywczych będzie przyjeżdżać do UE. Jako kraj przyfrontowy dobrze wiemy, że duża część tych produktów trafi właśnie do naszego kraju. Tak jak mogliśmy dzisiaj usłyszeć, rynek rzepaku jest pozostawiony bez żadnych kontyngentów, nie ma żadnej ochrony. W Polsce produkujemy w zależności od sezonu od 3 mln t do prawie 4 mln t rzepaku, podczas gdy sama tylko Ukraina eksportuje ponad 3 mln t. Przy sprzyjających warunkach, jeżeli będzie się im to opłacać, prawdopodobnie będą mogli zalać nasz rynek, czym mogą doprowadzić do tego, że my jako producenci rzepaku nie będziemy widzieć sensu, nie będzie żadnej opłacalności, żebyśmy dalej mogli siać tę roślinę.

Dlatego chciałbym, żeby ministerstwo ustosunkowało się do tych pytań i żebyśmy w końcu otrzymali naprawdę porządne odpowiedzi, żebyśmy wiedzieli, co nas czeka w przeciągu najbliższych kilku lat, ponieważ wszystkie obawy, które zgłaszaliśmy, były bagatelizowane. Przykładem jest 30 czerwca, kiedy pojawił się komunikat KE o zakończonych negocjacjach i o kształcie nowej umowy handlowej z Ukrainą. Komunikat ministerstwa ukazał się o godzinie 21.30 i było wielkie zaskoczenie, czyli tak jak mówiliśmy, że wszystko będzie dogadane, wynegocjowane ponad głowami polskich polityków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani Urszula Suchocka.

Przedstawicielka Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników Urszula Suchocka:

Dzień dobry, Urszula Suchocka, Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników.

Panie ministrze, szanowni państwo, jesteśmy 20 lat w UE. To 20 lat dostosowywania się do wymogów unijnych, do standardów, szereg bardzo kosztownych, długofalowych inwestycji. Teraz stoimy niestety w obliczu zagłady polskiego, jak również europejskiego rolnictwa. I to nie jest przypadek, to nie są rzeczy, na które nie mogliśmy mieć wpływu.

Przez ostatnie półtora roku rozmawialiśmy, panie ministrze, z panem wielokrotnie, uczulaliśmy na to, żeby dopilnować sprawy liberalizacji handlu z Ukrainą, jak również umowy Mercosur. Składaliśmy stanowczy sprzeciw, byliśmy otwarci na dialog, otwarci na konsultacje, które mogłyby panu podpowiedzieć, co realnie mogłoby pomóc, uchronić czy jakoś wypośredkować te dążenia UE. Niestety pan nie chciał tego słuchać i teraz my, panie ministrze, proszę wybaczyć, nie wierzymy w to zaskoczenie, bo uprzedzaliśmy o tym wszystkim dużo wcześniej. Wystarczyło po prostu się tym zająć.

Teraz już jest po wszystkim, mamy zmarnowaną prezydenturę. To był ten czas, w którym mogliśmy naprawdę wiele zrobić. Jako rolnicy nie pozwolimy na to, żeby nam dalej wmawiano,

manipulowano opinią publiczną na temat tego, że wiele się robiło, a wyszło jak zawsze. To jest za mało, panie ministrze. W tej chwili jako rolnicy będziemy wykazywać te wszystkie programy, z których korzystaliśmy na rozwój gospodarstw, teraz nie będziemy w stanie zrealizować tych wszystkich warunków. Wymaga się od nas elastyczności, kompromisu, zrozumienia, natomiast w drugą stronę to nie działa.

Proszę mi odpowiedzieć, czy będziemy mogli liczyć na taką samo wyrozumiałość instytucji, agencji, które realizowały programy, kiedy nie będziemy mogli sprostać wymogom stawianym w konkretnych programach, gdy nie spełnimy warunku ekonomicznego, podniesienia wartości ekonomicznej, zamierzonego celu? Co wtedy będzie się działo? Bo to doprowadzi do tego, że gospodarstwo po gospodarstwie będzie padało. I tego nie da się uniknąć, ponieważ wiemy doskonale... Tak samo jeśli chodzi o napływ towarów niekontrolowanych z Ukrainy. Przecież doskonale jako rolnicy przedstawiliśmy tę sytuację, jaka miała miejsce na granicy, te wszystkie patologie, które tam się działy. Papier oczywiście wszystko przyjmie, pani ministrze, i o tym też wszyscy wiemy, natomiast zupełnie coś innego wpływało do naszego kraju i nie było nad tym kontroli.

Mamy realne obawy, a nawet jeszcze gorzej. Jaką mamy ochronę, jaką mamy gwarancję ochrony, że nasze gospodarstwa zostaną uratowane? Proszę mi powiedzieć, jakie są realne działania ministerstwa? Poza tym jeśli chodzi o rolnictwo, uważam, że powinna być to gałąź strategiczna państwa i to państwu najbardziej powinno zależeć na tym, żeby w obliczu konfliktów, jakie mamy na świecie i w Europie, zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe naszym obywatelom. Nasza jakość powinna się obronić. Owszem, pewnie się obroni, ale przez te 3 lata Ukraina i inne kraje dostosują tak dobrze wszystkie warunki, że my nie wytrzymamy konkurencyjności przy tych kosztach, przy tych wszystkich obostrzeniach, jakie mamy.

W jaki sposób będą realizowane kontrole, czy te firmy, czy te podmioty, które będą eksportowały do nas produkty, spełniają warunki? Zupełnie w to nie wierzymy, nasze obawy są bardzo uzasadnione. Ten czarny scenariusz, o którym mówiliśmy, spełnia się w tej chwili na naszych oczach. Teraz chyba trzeba wypracować jakieś mechanizmy ochronne, które nas ochronią, bo my jak rolnicy jesteśmy bardzo kontrolowani, jeśli chodzi o spełnianie wymogów, coraz więcej tych wymogów jest zaostrzanych, natomiast tutaj wprowadza się umowę z Mercosur, umowę z Ukrainą. Jak to się ma do tego szaleńczego nurtu walki o planetę? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan Andrzej Waszczuk.

Rolnik Andrzej Waszczuk:

Panie przewodniczący, szanowna rado, co do tego, że umowa z Ukrainą zostanie podpisana, nie mieliśmy złudzeń, a jak ona będzie wyglądać, to tylko strona rządowa mogła wiedzieć, jak to będzie. Tylko nie słyszeliśmy, jaka była propozycja strony polskiej, dotycząca tego, jak ta umowa ma wyglądać. Słyszeliśmy tylko, że będziemy blokować, nie zgodzimy się, będą ochronne warunki, ale to wszystko było złudne i się nie sprawdziło.

I teraz ja też czuję osamotnienie naszego rządu w Brukseli, bo nie słyszałem ze strony Copa – organizacji, do której należą nasze polskie związki, która otrzymuje nasze pieniądze – stanowiska, tylko słyszałem pisanie apeli, że blokujemy umowę, że się nie zgadzamy. Ale nie było żadnej rzetelnej informacji, czy w ogóle mamy szansę zablokować tę umowę. Nie mieliśmy informacji, jak ta umowa ze strony KE będzie wyglądać. Nic, Copa ewidentnie zaważyła sprawę. Copa powinna być pozytywną opozycją dla rządu w Brukseli, powinna poganiać, bo rząd ewidentnie zasnął w Brukseli. Oświadczenie, które się ukazało w Internecie, o tym świadczy.

Szkoda, że nie ma tutaj dzisiaj prezesa izb, bo nie widzę, który jest główną osobą, beneficjentem tych pieniędzy, od nich musimy wymagać. Umowa z Mercosur jest w trakcie i co wiemy? Były dane, ale te dane były trudne do przeanalizowania, bo mam wrażenie, że pierwsze dane, tabelki pisała inna osoba, a drugie dane były pisane przez inną osobę, bo jak porównać import towarów w ogóle na całą Europę, kontyngent europejski z eksportem polskich towarów? Tego nie da się porównać i mało nam mówi ta tabelka.

Tak więc umowy zostaną podpisane, jedna i druga, to wszyscy już wiemy, tylko co dalej? Co dalej, panie ministrze? Chcemy wiedzieć, w którym kierunku iść. Może nie ma sensu dzisiaj

płacić po 200 tys. za hektar ziemi i gonić oligarchów ukraińskich, bo i tak ich nie dogonimy. Może trzeba iść w innym kierunku? Jest nam potrzebny kierunek, tylko kto ma nam ten kierunek wyznaczyć? Kto? Kto ma taką wiedzę jak nie wy? O to bym prosił, aby polski rolnik znał kierunki, w którą stronę ma iść, bo pewnych rzeczy się nie przeskoczy.

Mówimy dużo o bezpieczeństwie żywnościowym, o rozwoju, a ja bym powiedział trochę inaczej – jako rolnicy musimy dążyć do tego, aby nie wygasić pieca produkcji żywności. Nie możemy iść na ilość, bo tym sposobem nie zwyciężymy. Idą ciężkie czasy, wszystko na to wskazuje, przyjdą kiedyś takie czasy, że tej żywności z zewnątrz nie będzie i wtedy jako polski rolnik musimy tę żywność wytworzyć. Może dzisiaj jej nie wytwarzamy w takich ilościach, ale musimy być gotowi na to, aby ją wytworzyć.

Jeszcze raz podkreślam: potrzebujemy znać kierunek, panie ministrze, w którą stronę mamy iść. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan Adrian Pokrywczyński.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Adrian Pokrywczyński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Adrian Pokrywczyński, Związek Powiatów Polskich.

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wyjaśniając zabranie głosu przez ZPP, informuję, że nasza organizacja reprezentuje interesy powiatów jako struktur samorządowych, ale przez to pośrednio także ich mieszkańców, których reprezentują radni i zarządy powiatów. Stąd zostałem poproszony o przekazanie informacji, że temat umowy handlowej z Mercosur pojawia się także na poziomie powiatowych wspólnot lokalnych i obawy rolników docierają także do ich radnych.

Nasz związek otrzymuje więc do wiadomości stanowiska rad powiatów członkowskich w tej sprawie. Warto podkreślić, że powiaty czy też rady powiatów, które zabrały w tej sprawie głos, można określić jako powiaty o dominującej charakterystyce rolniczej. Stanowiska te są krytyczne i nawiązują do niepodpisywania umowy. Przykładem są stanowiska rady powiatu inowrocławskiego, krasnostawskiego oraz niedawny apel rady powiatu bialskiego. Obawy radnych reprezentujących lokalnych rolników dotyczą przede wszystkim tego, o czym państwo mówią. Chodzi o jakość produktów z krajów Ameryki Południowej, które nie są jednak objęte identycznym reżimem prawnym, organizacyjnym, sanitarnym jak państwa unijne.

Ostatecznie w tych wszystkich apelach chodzi o standardy i konkurencyjność polskich rolników w stosunku do producentów rolnych z Ameryki Południowej. Radni obawiają się uderzenia w lokalnych producentów i nasze przedsiębiorstwa rolne, a przez to uderzenie w lokalną gospodarkę, co może skutkować zachwianiem funkcjonowania samorządu, choćby ze względu na wpływy podatkowe.

Tyle z mojej strony. Jeżeli ktoś jest zainteresowany, to mogę przekazać treść tych apelów, o których mówiłem. Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Teraz pan Tomasz Jurzyk.

Członek Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka” Tomasz Jurzyk:

Dzień dobry. Tomasz Jurzyk, Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Orka”.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym jednemu z kolegów wyjaśnić: faktycznie mamy trochę informacji o kwestii negocjacji umowy z Ukrainą. Jakiś czas temu na tej Komisji pan poseł Hetman powiedział, że polscy europosłowie, chcąc się dowiedzieć czegokolwiek o negocjacjach bądź wziąć w nich udział, dostają zamknięte drzwi. Nie mają wstępu, nie są dopuszczani do niczego, więc trochę wiemy. Polska przez UE znowu jest traktowana w zasadzie jak przedmiot polityki, a nie podmiot tworzący politykę. Także to tyle, jeśli chodzi o umowę z Ukrainą.

Ale teraz zajmijmy się umową Mercosur. Wiemy, jak wyglądają kontrole jakości produktów spożywczych w tej chwili, jako rolnicy sami jesteśmy przedmiotem tych kontroli. Ale w wypowiedzi posła Hetmana, też właśnie na tej Komisji, dotyczącej umowy Mercosur,

padła informacja, że KE chce stworzyć jedną agencję kontrolującą jakość produktów żywnościowych na miejscu w krajach eksportujących.

Pojawia moje bardzo istotne pytanie. W Brazylii na przykład mamy sobie taką spółkę JBS – oni kontrolują 70% przetwórstwa mięsnego w tym kraju i w paru krajach naokoło, otwarcie przyznając się do korumpowania urzędników. Jak sobie KE wyobraża powstrzymanie takiego procederu wobec kontrolerów, których tam wysła? Przypomnijmy, że wszystkie agencje kontrolujące jakość w krajach członkowskich mają respektować wnioski kontrolerów, wyniki ich kontroli na miejscu – to wszystko ma jechać, sprzedajemy jako spełniające wymogi.

Druga kwestia. Padły tutaj zestawienia danych eksportowych, co Polska importuje z krajów Mercosur. Fajnie, że są, ale tak naprawdę one nam nic nie mówią. Zestawienie tego, co Polska w tej chwili eksportuje do krajów UE, z tym, co kraje Mercosur są w stanie eksportować do tych krajów, daje nam jakąś tam wizję tego, co nas czeka, bo te produkty do nas wpłyną oczywiście w jakichś ilościach, pewnie będzie to rosło, ale to nie będzie szybko, tak naprawdę nic to nie zmienia. Niemniej te produkty wytną naszych producentów z rynków unijnych, a eksport Polski do UE to jest ponad 50% naszego eksportu rolno-spożywczego, więc żaden fundusz rekompensat czy tam pomocowy – nieważne, jak go nazwiemy – nie zrekompensuje naszym producentom tego, że oni zostaną wycięci z rynku. Muszą coś zrobić z produktem – albo go nie sprzedadzą, albo nie będą mieli, za co kupić surowców do tego produktu. Muszą szukać, gdzie to zbyć, a nowych rynków nie ma. Do tego KE nam szykuje podobną jak z Mercosur umowę z krajami Azji, o której się jeszcze nie mówi, ale pan poseł Hetman już o niej wspominał. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan Dariusz Goszczyński.

Prezes Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej Dariusz Goszczyński:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, bardzo się cieszę, że rozmawiamy na dzisiejszej Komisji łącznie o obu umowach, o umowie z Mercosur oraz umowie z Ukrainą. Cieszę się, że mieliśmy prezentację pokazującą, jak wygląda import do UE, bo to pokazuje, jak duże ilości, w przypadku chociażby mięsa drobiowego, są importowane w tej chwili do UE. Retoryka zwolenników umowy z Mercosur, pytająca, o co nam chodzi, bo przecież 180 tys. t mięsa drobiowego, które jest przewidziane w umowie z Mercosur, to jest 1,4% naszej produkcji, to jest nic innego jak zwykła manipulacja.

Każdy, kto rozumie, jak wygląda rynek mięsa drobiowego w UE, jakimi elementami się handluje, od razu widzi, że to wszystko nie ma sensu. A 2023 r., kiedy Ukraina znacznie zwiększyła eksport mięsa drobiowego do UE, pokazał, jak łatwo jest zdestabilizować rynek UE, jak niewielkie ilości są potrzebne, żeby wprowadzić zakłócenia. Dlatego też kwoty zaproponowane czy to w umowie z Ukrainą, czy te 180 tys. t z Mercosur w naszej wspólnej opinii, nie tylko polskich organizacji drobiarskich, ale i europejskich organizacji drobiarskich, to jest coś, co jest bardzo niebezpieczne, coś, co będzie powodowało zakłócenia na rynku.

Chciałbym też nawiązać do tego, o czym mówił pan minister Siekierski, odnośnie do sposobu komunikowania KE, sposobu współpracy KE ze środowiskiem rolniczym. Niedawne protesty spowodowały, że KE jasno komunikowała, że teraz trzeba bliżej współpracować, lepiej rozumieć środowiska rolnicze. Sposób, w jaki prowadzone są negocjacje w sprawie umowy z Mercosur czy też z Ukrainą, pokazują, że to są tylko słowa, które KE wypowiedziała, żeby uspokoić trochę środowiska, natomiast nie tego oczekiwaliśmy.

Ja jestem również wiceprzewodniczącym unijnej organizacji drobiarskiej AVEC. Chcę powiedzieć, że pomimo naszych próśb i szeregu apeli dialogu z KE w tym zakresie też się nie doczekaliśmy, chociaż jak widzieliśmy na tych prezentacjach, rynek mięsa drobiowego, czy to w jednej, czy to w drugiej umowie, jest bardzo zagrożony.

Jeśli chodzi o wymogi jakościowe, to jest to coś, czego się najbardziej obawiamy, bo jeśli w przypadku Mercosur zakłady zostaną dopuszczone... Oni pewnie pokażą, że spełniają te podstawowe wymagania, ale tak naprawdę znów całe środowisko wie, że nie chodzi o zakłady, chodzi o to, co dzieje się wcześniej, co jest używane przy produkcji, przy hodowli, jak wygląda

hodowla na rynku brazylijskim, jakie środki są stosowane. Znow brakuje konkretów, brakuje tej umowy, słyszymy, że to będzie realizowane na zasadzie oświadczeń. Nie kupujemy tego.

Jeszcze jedna rzecz, o której powiedział kolega przed chwilą odnośnie do bardzo silnych graczy na rynku brazylijskim. W zasadzie nie mówimy o zarządzaniu licencjami, o tym, że te silne podmioty robią koncentrację, będą miały większość koncesji i limitów. I mając te 180 tys. t podzielone, powiedzmy, na trzy podmioty, będą mogły bardzo łatwo destabilizować, będą mogły łatwo zarządzać sytuacją na rynku unijnym, co jest bardzo niebezpieczne. I cóż, tak jak powiedział Jacek Zarzecki, potrzebujemy silnego, wspólnego głosu.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi od samego początku wspólnie z organizacjami mówiło, że jest przeciwne umowie z Mercosur. Potrzebujemy kolejnych państw, potrzebujemy silnego, wspólnego głosu. Nie zgodzę się z przedmówcą mówiącym o tym, że Copa Cogeca nie zabierała głosu. Moja organizacja nie należy do Copa Cogeca, ale wielokrotnie czytałem komunikaty, oświadczenia Copa Cogeca, tak jak i innych organizacji. Wczoraj wspólnie z ponad 40 organizacjami z Polski oraz innych krajów unijnych podpisaliśmy wspólną deklarację dotyczącą zarówno umowy z Mercosur, jak i utrzymania dotychczasowych ram związanych ze wspólną polityką rolną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan Władysław Serafin.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Dobrze, że jest takie oczekiwanie. Mimo że jestem chory, to postanowiłem przyjść.

Panie przewodniczący, panie, panowie posłowie, ja powiem tak, szczególnie do młodzieży. Mielście rację w tamtym roku, że zrobiliśmy błąd, podpisując z Siekierskim porozumieniem. Zdradziliśmy pewne ideały, bo daliśmy się wmanewrować Balazsowi i innym. Ale nie miejcie pretensji, bo gdybyście podpisali, byłibyście zrobieni w trąbę tak samo jak my, starzy wyjadacze, bo to porozumienie było fikcyjne. Nawet jeżeli mówicie o starych leśnych dziadkach, to chwilę posłuchajcie mnie.

Członkiem... Kółka rolnicze... A szczególnie zwrócę się do dyrektora gabinetu politycznego ministra, do pana Konrada. Słuchaj, młody człowieku, i nie rób głupot więcej w życiu, nie mów, że kółek nie ma, Serafina nie ma i nie wykreślaj mnie z listy gości. Nie podkładaj ministrowi fałszywych informacji.

Chciałem powiedzieć, że członkostwo w UE to nie była zabawa. Zaczęliśmy przed 2000 r. Jestem jedyny w tym gronie, który żyje, jest świadkiem i twórcą tej historii.

Mariusz, potem ty dołączyłeś.

Jako krajowy związek zrozumieliśmy pewną istotę integracji europejskiej, bo 4 lata wcześniej, od 1996 r., mieliśmy już kontakty: Czechy, Słowacja, Polska, Węgry, kraje Grupy Wyszehradzkiej i robiliśmy spotkania. Naszym tłumaczem w pewnej grupie w 1997 r. był nie kto inny jak obecny premier Orban. Orban był w tej grupie i był naszym tłumaczem. Taka ciekawostka, bo szef jego gabinetu, nazwisko może sobie przypomnę, był przewodniczącym węgierskich kółek rolniczych.

Mówię o historii i prosiłbym, panie przewodniczący, o tę minutę więcej.

Potem przyszło dostosowywanie organizacji do struktur unijnych. W UE działała wtedy CEA, europejska organizacja rolników, która dopiero w 2002 r. podzieliła się na Copa i na Cogeca. Od 2000 r., mili państwo...

Ale ktoś gada. Jeżeli kogoś nie interesuje, niech wyjdzie na korytarz.

W 2000 r. otworzyliśmy w Brukseli biuro krajowego związku – Biuro Polskich Organizacji Rolniczych, tak się nazywało. Gościem tego biura był nie kto inny jak Czesław Siekierski, wieloletni eurodeputowany. Miał swoją salę konferencyjną. Biuro było zaprogramowane pod sześć polskich przedstawicielstw branżowych. Każda branża powinna uruchomić swojego przedstawiciela. Dlaczego? Bo ja przez lata patrzyłem, jak działają inne europejskie związki. Jeżeli Niemcy mają w Brukseli kilkudziesięcioosobowe biuro DBV (Deutscher Bauernverband) przy Copa Cogeca, podobnie Hiszpania czy nawet bliska przez granicę Holandia, a my ciągle robimy takie idiotstwo w wydaniu Sz (...), oszustwo i kłamstwo, do którego doszło...

Było to pięknie zaprogramowane biuro, prawda, panie ministrze? Byłeś tam przecież, widziałeś. Cztery, pięć gabinetów, zaprogramowane było wszystko, pieniądze opłacone. Krajowy związek rocznie wydawał na utrzymanie biura kilka milionów złotych – to nie żarty, bo dzisiaj państwo tyle nie wydaje co my. Było trzech pracowników merytorycznych na etacie w Brukseli. Samochód służbowy nawet był, woziliśmy posłów. Była piękna współpraca w czasie okresu zjednoczeniowego.

Tak że docenie państwo, jaki włożyliśmy wkład jako organizacja kółek rolniczych, bo dzisiaj w wyniku przestępstwa Sz (...) ukradł parę milionów i jeszcze pozbył się krajowego związku. Kryje go pan minister, udaje, że tego nie słyszy, a wszyscy wiedzą, o co chodzi. Sfałszowano dokumenty finansowe, unijne – on dawno już powinien być pozbawiony... A my przywrócenie powinniśmy być. Tylko pójdź do pana ministra ze skargą, jak to jest jego koleś, wychowanek studencki. On mu krzywdy nie robi.

Teraz do rzeczy: biuro się skończyło. Proszę państwa, podglądałem Europę, chciałem to samo zrobić. Potem dołączył do nas Andrzej Lepper, Wierzbicki, „Solidarność”, „Ojczyzna” i związki branżowe. I był okres, że krajowy związek płacił składkę narodową za wszystkie organizacje.

Tak, Mariusz? Tu jest Mariusz, świadek. Tak.

Potem, jak zabrakło nam pieniędzy... Muszę to powiedzieć – izby rolnicze kierowane wówczas przez pana Ardanowskiego ani złotówki nie wydały na urządzenie w Brukseli biura izbowego ani związkowego. Mało tego, jeszcze przeżywałem najazdy, żeby Serafina stamtąd wyrzucić. Ja miałem wykształconych młodych ludzi i oni to prowadzili. Jak zabrakło nam w 2005 r. środków, bo cała reforma spowodowała, że działalność gospodarcza nam się załamała, to wiecie, do kogo się zwróciłem? Do sekretarza w stanie w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Czesława Siekierskiego o sfinansowanie 1,2 mln zł zaległości z dotacji państwowej i zapłacenie za biuro, uruchomienie biura. Ten pan minister w towarzystwie mojego dyrektora generalnego, Markusa Tornberga – znanego na tej scenie wybitnego fachowca, który włada pięcioma językami, a u mnie pracował 6 lat w biurze – powiedział, że to jest przestępstwo i rząd nie może finansować.

W 2005 r. pojawił się niejaki minister Krzysztof Jurgiel. Andrzej Lepper i Jarosław Kaczyński... Poszliśmy we trzech do Jarka – nie ma problemu, masz, przelał 1,2 mln zł, Rada Ministrów zapłaciła dług. Na wniosek krajowego związku i Leppera rząd wprowadził regularne, czteromilionowe dofinansowanie co roku – odwołuję się do kolegi, który mi to powiedział. I co się dzieje dzisiaj? Dzisiaj te pieniądze są marnotrawione, tam się nic nie dzieje. Większość pieniędzy idzie na utrzymanie... Przeznaczają na biuro izb rolniczych, oszczędzają sobie koszty na wynagrodzenia. Kradną tam pieniądze, wyprowadzają, ile wlezie, ale to jest osobny temat.

Natomiast wczorajsze spotkanie... Ja bym się go wstydził, jeszcze zrobili Kosiniaka w konia, bo przyprowadzili go na to spotkanie. Takie spotkania po fakcie to jest marsz pogrzebowy, nie wolno tak robić. A ten Sz (...) tylko naprowadza was wszystkich na takie zabawy, wesela. Przecież to jest jedna wielka stypa.

Po tym wszystkim, co się stało... Ja powiem szczerze, panie ministrze, ja byłem całym sercem... Człowiek o takich koneksjach dawał taką gwarancję w Polsce i w Europie. Teraz mam, Czesław, jedną taką refleksję smutną. Przez półtora roku się nie odzywałem, bo ty mnie traktujesz jako prezesa kółek, od roku nie zapraszasz na żadne spotkania. Mówisz, że będziesz pracował z organizacjami w Polsce, w Europie, a może ciebie tak traktują, Czesław, w Europie jak ty mnie w Polsce? Wszyscy cię mają w nosie i 30 czerwca ogłosili coś, o czym nawet nie wiedziałeś. To są poważne oskarżenia, bo to, co się stało 30 czerwca, to jest wyrażenie wotum nieufności dla polskiej prezydencji. Nic się nie działo w prezydencji poza hucpami, zamkniętymi balangami na dziedzińcu ministerstwa, gdzie nawet nas nie proszono.

Czesław, może masz wrażenie, że jest OK, ja ci wierzę w to, co mówisz, tylko ty nawet nie wiesz, jak cię pracownicy oszukują. Michał przed chwilą wyszedł, ale przysięgam państwu, że on drugi po mnie odważył się powiedzieć, że struktura ministerstwa jest tak skostniała, że nie ma szans go naprawić, bo nigdy nie rządzi minister, tylko dyrektor departamentu, który jest 40 lat. Koniec, kropka.

Chcesz, Czesław, w cztery oczy rozmowę? Proszę cię o to pół roku. Proszę bardzo, nim cię odwołają lub może nie odwołają, nie wiem, nie znam decyzji... Również to wszystko pokaże.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Prosiłbym, aby już kończyć.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Już kończę, panie przewodniczący, dajcie nam chociaż się wypowiedzieć.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Wszyscy się wypowiadali, ale są jeszcze kolejni.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ale wiem. Przestań, znów wymyślicie jakiegoś rzecznika rolnika, żeby zatkać dziurę.

Ostatnia moja propozycja jest taka: chłopaki, siadajmy wspólnie do stołu, przygotujmy potężny protest. Żadne apele – to, co wczoraj powstało, to jest taka lipa dupokrytka. Żadne negocjacje już nie pomogą, pomoże tylko zdecydowana blokada granic w Polsce, jednolite stanowisko związków rolniczych i niezwiązków rolniczych, oddolnych ruchów. Nie licytujmy się, kto ważniejszy, bo najważniejszy jest rolnik i Polska, nic innego tu się nie liczy.

Polska pokazała, jaką ma pozycję po tej prezydenturze – nic się nie wydarzyło. Jest mi za to wstyd. Jestem członkiem Polskiego Słownictwa Ludowego, tej koalicji, utożsamiam się z nią i będę mówił, gdzie ona robi błędy. Nie wolno nam dalej w to wszystko brnąć.

Panie ministrze, do pana apel – zreformuj pan ministerstwo. Zaczynaj pan sam szanować ustawę o związkach zawodowych i konstytucyjne prawa związków zawodowych, to nie będą powstawać oddolne ruchy, bo one wyrażają wotum nieufności do nas tylko dlatego, że pan nas nie szanuje jako szefów związków. My naprawdę nie mieliśmy spotkania z panem przez pół roku, a nawet od roku nie mieliśmy. Nie ukrywajmy tego. Pan jest cały czas karmiony dezinformacją. Co taki dyrektor S (...) jeszcze robi w tym ministerstwie? Co ten intrygant robi w tym ministerstwie? Pytam się pana publicznie.

Dlatego zapewniam was, mimo że 6 lat nie ma kółek rolniczych w składzie Copa Cogeca, bo ten przestępca Sz (...) sfałszował dokumenty, ukradł 2 mln, żeby tylko pozbyć się... Wykonał polecenie niemieckich i francuskich szefów, bo oni chcieli takich jak ja się pozbyć. I bardzo na rękę im to było, bo w brukselskim systemie i w Copa Cogeca rządzą lobbyści. Na naradach i na konferencjach nie zapadają decyzje. A nasi liderzy jeżdżą do Brukseli cztery razy w roku na konferencje. Tam powinno być biuro liczące 30 osób – lobbystów, prezydium naszych związków. Copa Cogeca powinno podpisywać dokument polski. A tak jesteśmy ograni, oszukani, czego przykładem był 30 czerwca. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Pan Jarosław Malczewski.

Wiceprezes OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych Jarosław Malczewski:

Panie ministrze, szanowni państwo, my jako OPZZ rolników i organizacji rolniczych dalecy jesteśmy od krytyki, natomiast chcemy wyjść z propozycją współpracy. W ostatnich tygodniach dokonaliśmy przeglądu różnego typu rozwiązań systemowych, które stosowane są zarówno w UE, jak i w takich krajach jak Kanada i Stany Zjednoczone.

W wyniku kwerendy, której dokonaliśmy i która również dotyczyła europejskiego systemu prawnego i polskiego, w zasadzie bazującego na tym europejskim, stworzyliśmy model oparty na sześciu filarach. Model ten ma funkcjonalność ochrony interesu rolników, ale i zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego Polski. Jest oparty jest na następujących pozycjach. Jest to ochrona granic, czyli wszelkiego typu instrumenty związane z ochroną granic. Drugi filar to system certyfikacji i oceny jakościowej żywności. Trzeci to zarządzanie podażą zarówno surowców rolnych, jak i artykułów rolno-spożywczych.

Kolejny temat to analiza instrumentów rezerw strategicznych w Polsce. Następny punkt to edukacja i wspieranie patriotyzmu konsumenckiego. I na koniec to, co najważniejsze dla rolników, mianowicie filar, który został stworzony na podstawie inspiracji amerykańskich i kanadyjskich – jest to ochrona interesów rolników poprzez obowiązkowe ubezpieczenia, ale i system dopłat mający na celu zachowanie opłacalności produkcji rolnej. I z tym modelem jesteśmy gotowi do współpracy. Jeśli pan minister bądź osoby decyzyjne również widzą taką możliwość, aby od strony społecznej zabrać aktywny głos w tej kwestii, jesteśmy gotowi do współpracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan Mariusz Gołębiowski.

**Członek Krajowej Komisji Rewizyjnej Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”
Mariusz Gołębiowski:**

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni koledzy i koleżanki, muszę się odnieść, nie będę powtarzał oczywiście zagrożeń w związku z Mercosur, Ukrainą, wspólną polityką rolną, ale też i zielonym ładem, który coraz szybszymi krokami postępuje.

Nie zgodzę się, że wczorajsze spotkanie z wiceministrami rolnictwa nie miało sensu, bo miało sens. Byli przedstawiciele Holandii, Niemiec, była sekretarz z Copa Cogeca – wyrazili swoją opinię. Oczywiście zabrakło mi na tym spotkaniu stanowiska polskich organizacji, które będzie funkcjonowało w PE oraz poprzez Copa Cogeca, poprzez naszych europosłów. Chciałbym, żeby funkcjonowało to stanowisko, ten bardzo słuszny głos. Tylko w tym bardzo słusznym głosie my dwa lata temu już na protestach na granicy te wszystkie postulaty dawałimy jako rolnicy, potem rok temu na protestach. To się jak gdyby nie przebijalo.

Dobrze, że teraz rządzący zaczynają nas rozumieć. Trochę późno, ale zaczynają nas rozumieć. Mam nadzieję, że to pójdzie w dobrym kierunku. Jednego mi zabrakło na wczorajszym spotkaniu – do tego naszego głosu, który pójdzie do UE, do KE, zabrakło nam właśnie zapisu naszego rządu. Był pan premier, byli wiceministrowie rolnictwa. A chodzi o zapis, że rząd polski w pełni – jeden punkt tylko trzeba było dodać – popiera postulaty rolników. Tego mi po wczorajszym spotkaniu zabrakło. Myślę, że to jeszcze można naprawić.

Jeśli chodzi o krytykę pana ministra Siekierskiego, to pewnie można w niektórych aspektach jej wysłuchać, ale też nie można powiedzieć, że pan minister Siekierski nie próbował. Tylko ci, którzy nie są w Brukseli, którzy systematycznie tak jak my nie latają, nie do końca wiedzą, jak to wszystko funkcjonuje. Na ostatnim spotkaniu z przedstawicielami gabinetu Hogana przecież pan minister Siekierski wyraził swoje stanowisko, wyraził stanowisko Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pewnie i rządu, tylko co z tego?

Takie pytanie sobie zadajemy, bo jesteśmy, słuchamy, sami też kierujemy do komisarza Hogana pytanie i uzyskujemy odpowiedzi całkowicie przytakujące na nasze postulaty i nasze żądania, tylko co z tego? Co innego mówią, a co innego robią. Myślę, że trzeba bardziej stanowczo stawiać sprawy, myślę, że to wszystko już jest, to przepadło. Rzeczy, które postulujemy, te bardzo ostre stanowiska, powinny być przedstawiane dwa lata temu, rok temu, wtedy powinniśmy próbować to realizować. Moim zdaniem jest za późno, ale lepiej późno niż wcale. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję za tę część dyskusji, ona była w większości albo w całości niezwykle merytoryczna.

Przechodzimy do wystąpień posłów. Jako pierwszy zapisał się pan poseł Krzysztof Ardanowski. Proszę, panie pośle.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Republikanie):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, dotykamy co najmniej dwóch aspektów. Jeden jest szerszy niż tylko sprawy rolnictwa – to zmiana sposobu zarządzania UE. To, przed czym różne kraje przestrzegały, dzieje się na naszych oczach. Nawet bez zmian traktatowych tworzy się superpaństwo europejskie, które lekceważy, nie bierze pod uwagę interesów poszczególnych krajów, odchodzi od zasady jednomyślności.

Niestety ten głos w Polsce znajduje silne poparcie. Wprowadza się zasadę, że właściwie UE jest zarządzana przez KE, superzrząd, lekceważący, ba, niekonsultujący z krajami członkowskimi swoich decyzji. To ma miejsce również w obszarze rolnym. To, na co pan minister zresztą zwrócił uwagę: zarówno negocjacje z Ukrainą, jak i już ponad 20 lat trwające negocjacje z krajami Ameryki Południowej odbywały się w jakiejś konspiracji, w jakiejś konfidencji. Rządy nie miały wglądu we wprowadzane ustępstwa, wprowadzane koncesje, tak jakby KE miała jakiś inny ukryty cel.

Kiedy w 2019 r. były finalizowane rozmowy z grupą Mercosur, ministrowie rolnictwa nie mieli wiedzy, do tej pory tej wiedzy nie mają, jaki jest faktyczny, ostateczny kształt zobowiązań Europy wobec grupy Mercosur i vice versa. Oprócz tego – wszystko na to wskazuje – zostanie złamana

zasada, która była podkreślana przez ówczesną i obecną szefową Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen, że umowa Mercosur będzie musiała być ratyfikowana przez parlamenty wszystkich krajów członkowskich. Teraz się okazuje, że to była fikcja. Z umowy ogólnej, która dotyczy współpracy naukowo-technicznej, policji, uznawania paszportów, wielu innych rzeczy, ma być wyłączona umowa handlowa, która jest clou całego traktatu z krajami Mercosur, ona ma być przyjmowana zwykłą większością.

W Europie są kraje, które liczą na to, że w kontaktach z Ameryką Południową coś zyskają. Nie jest żadną tajemnicą, że są to głównie Niemcy, które liczą na to, że to pozwoli rozwinąć się przemysłowi niemieckiemu. Natomiast kraje rolnicze, które inwestowały w rolnictwo, które wydały ogromne pieniądze – zresztą na tym polegała również wspólna polityka rolna, która na tym etapie jest po prostu kwestionowana i okazuje się, że ona odchodzi całkowicie w niebyt – podnoszą w sposób uzasadniony argumenty, że nie można uzależnić wyżywienia Europy od żywności zewnętrznej. Jest to dramatyczne ryzyko związane ze zrywaniem łańcuchów dostaw, z tym, że tylko własne rolnictwo europejskie może zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe.

Myślę, że wszyscy jesteśmy tego świadomi, ale czy są tego świadomi politycy, różnego rodzaju grupy lobbystyczne funkcjonujące w UE? Bo to nie jest tak, że politycy brukselscy, że KE to jest zbiór idiotów, tylko okazuje się, że na pierwszym miejscu mają inne interesy, a nie interes rolnictwa. To dotyczy zarówno grupy Mercosur, jak i Ukrainy, ale takie głosy są również w Polsce.

Kiedyś brałem udział w jakiejś debacie u pani Gawryluk na temat Mercosur i przedstawiciel przedsiębiorcy.pl twierdził, że będzie bardzo dobrze, że będą rozwijały się firmy niemieckie, ponieważ polska gospodarka, polski przemysł jest podpięty, podwieszony pod firmy niemieckie. Zatem jeżeli im będzie lepiej, to może i w Polsce niektórym firmom będzie lepiej. To jakiś absurd, ale takie głosy się pojawiają.

Ze strony świata nauki również ciągle słyszę dyskusje o wadliwej strukturze gospodarstw w Polsce, o tym, że te gospodarstwa są za drobne, że jest ich za dużo, a nie ma analizy, że otwarcie na żywność z Ameryki Południowej i z Ukrainy uderzy przede wszystkim w gospodarstwa towarowe. Nie w te gospodarstwa, które mają zdywersyfikowane dochody i nie mają praktycznie żadnego udziału w rynku, tylko w te gospodarstwa – rolnicy na to zwracają uwagę – które inwestowały, które się rozwijały, które dokupowały ziemię, inwestowały w stado podstawowe, w postęp, w mechanizację, robotyzację itd. Te gospodarstwa są największymi przegrany, one nie przetrwają kilku lat przy zderzeniu z żywnością znacznie tańszą, bo produkowaną według innych warunków, przy dużo mniejszych kosztach. Te gospodarstwa jako pierwsze będą upadały.

Słyszę również głosy, że przecież rozwój wolnego handlu jest czymś bardzo dobrym, że świat tym jest napędzany, historia zmian na świecie to jest otwieranie się na inne kultury, na inne rynki itd., ale patrzymy realnie. Jeżeli z Ameryki Południowej płynie do nas kawa, której w Europie się nie produkuje, czy yerba mate, nikt z nas pewnie tego nie kwestionuje. Są to produkty wytwarzane w tym klimacie. Ale musimy patrzeć na strukturę – jeżeli podstawowym eksportem z Ameryki Południowej do Europy będą produkty, w których się polskie rolnictwo wyspecjalizowało – to samo dotyczy Ukrainy, to nie będą wina ukraińskie, bo one nie mają istotnego znaczenia, tylko podstawowe produkty – to my zostaniemy skutecznie zredukowani. To są zboża, to jest wołowina, to jest drób, to jest cukier, czyli to, co jest podstawą rolnictwa w Polsce, to, na czym polskie rolnictwo stoi. Pewnie rynki niszowe, jakieś niewielkie przetrwają, ale to, co jest podstawą polskiego rolnictwa, niestety upadnie.

Ja nie mam też do końca pewności... Szanuję pana ministra, uważam, że jest szczerze zatroskany o przyszłość rolnictwa, bo nie sędzę, żeby jakkolwiek minister, niezależnie od opcji politycznych, miał inne zdanie, tylko czy to jest zdanie rzeczywiście rządu polskiego? Niedawno jeden z wiceministrów rozwoju i technologii, pan Baranowski, stwierdził, że my oczekujemy na umowę Mercosur, że ona nie jest żadnym zagrożeniem dla Polski. Takie stanowisko było przekazywane w gremiach unijnych.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi może czuć się ograne, oszukane, nie miało dostępu do informacji. Pan minister swojej frustracji dał również wyraz, publikując stanowisko resortu rolnictwa, ale to nie jest tak, że w Brukseli rząd kraju członkowskiego jest całkowicie odcięty od informacji. Mamy jednego z komisarzy, jednego z najbliższych współpracowników pana

premiera Donalda Tuska, nomen omen pana Serafina. Mamy rozbudowane przedstawicielstwo przy KE z ambasadorem. Niedawno Sadoś był wymieniony, jest jakaś pani bardzo związana z obecnym rządem. Taka jest logika polityki, ale to są obowiązki ambasadora. Są polscy przedstawiciele, jest ich mało, w gabinetach politycznych konkretnych komisarzy. Zdobycie wiedzy jest możliwe. To nie jest tak, że nie mamy absolutnie wiedzy, o czym się toczą rozmowy. Z tego są robione notatki, gremium komisarzy musi się dzielić informacjami.

Jeżeli rząd polski chciałby wiedzieć, grałby czysto i uczciwie, to na pewno wiedza o tym, w jakim kierunku podążają rozmowy zarówno z Ameryką Południową, jak i z Ukrainą, była do zdobycia. Nie można mówić, że zostaliśmy czymś całkowicie zaskoczeni. Pomimo takich tendencji w UE to jeszcze nie jest ten etap. Może kiedyś tak będzie, że nic nie będziemy wiedzieli na temat decyzji, które będą zapadały w Brukseli – na razie jeszcze wiemy.

Wszystkie zagrożenia – nie będę ich powtarzał – o których wszyscy mówili, są absolutnie realne. Otwarcie Europy na żywność zewnętrzną jest śmiertelnym zagrożeniem dla rolnictwa europejskiego, nie tylko naszego, dla całego rolnictwa europejskiego, ponieważ tańsza żywność... Nie podnosiłbym tego, że ona jest produkowana w warunkach niespełniających standardów europejskich, bo bardzo szybko te kraje dostosują się do tego. Ukraina, przynajmniej w dokumentach, będzie krajem, który stosuje poprawne środki ochrony roślin, przestrzega dobrostanu. To samo robi Brazylia, Argentyna, Urugwaj, Paragwaj, Boliwia, która w zeszłym roku dołączyła do grupy Mercosur, w papierach będzie wszystko się zgadzało. A możliwości zweryfikowania, sprawdzenia nie ma żadnych, bo w służbie wejścia, w porcie czy na lotnisku nie ma możliwości ustalenia, jaka była droga tej żywności, w jaki sposób ona została wytworzona, w jakich warunkach, ze stosowaniem jakich wspomagaczy itd.

Każdy wie, na czym to polega, więc jest to absolutne zagrożenie. Jeszcze w dalszym ciągu, jeżeli byłaby uczciwa chęć ze strony rządu polskiego, nie tylko ministra rolnictwa... Nie chcę obniżać rangi ministerstwa rolnictwa, bo w tej roli również ja byłem, ale to nie minister rolnictwa decyduje. Jeżeli byłaby wola ze strony rządu polskiego stworzenia mniejszości blokującej, to w dalszym ciągu jest ta możliwość – mówi o tym Saryusz-Wolski, najbardziej doświadczony polski polityk znający UE. Francja ze strachu przed rolnikami, nie z osobistych poglądów prezydenta Macrona, jest liderem blokowania. Meloni we Włoszech jest gotowa blokować. Orban, pomimo tego, że jest człowiekiem chimerycznym, jest gotowy blokować. Austria jest w stanie blokować. Brakuje jednego dużego kraju, żeby spełnić normę ludnościową, bo jak państwo wiecie, muszą być cztery kraje członkowskie i norma 35% mieszkańców UE. Brakuje jednego dużego kraju.

Padały pytania, co Polska zrobiła, żeby tę mniejszość zbudować – czy były tylko deklaracje na użytek własny, na użytek polityki w Polsce, czy rzeczywiście została wykonana wielka praca, by przekonać innych, że Polska twardo nie akceptuje umowy Mercosur. Chodziło o to, żeby Polska w pewnym sensie była pierwszym psem w tym zaprzęgu, żeby inni mogli się na nas oglądać. Wydaje mi się, że takiej pracy nie wykonano. Niestety nie ma jedności w Polsce odnośnie do Mercosur, nie ma jedności odnośnie do Ukrainy. My we własnych środowiskach rolniczych jesteśmy o tym przekonani, ale nie rolnicy, nie minister rolnictwa, nie środowiska rolnicze w Europie rządzą. Rządzą wielkie, potężne, międzynarodowe interesy.

Ukraina – oligarchowie, wielkie pożyczki udzielone firmom, które na Ukrainie inwestowały, przez banki światowe teraz domagające się zwrotu tych pieniędzy. Finansowanie odbywało się m.in. przez wielkie banki kanadyjskie w tych miejscowościach, gdzie jest diaspora ukraińska powojenna z SS-Galizien. Teraz Ukraina szuka możliwości zbytu nie gdzieś tam w dalekich destynacjach, w Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Azji, tylko na lukratywnym rynku UE. Podobne argumenty wielkich lobby międzynarodowych, nie tylko takich krajów jak Niemcy, ale wielkich lobby międzynarodowych, dotyczą dociskania umowy Mercosur. Rząd polski ma jeszcze możliwość to zablokować, a czy to zrobi, to się okaże.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Fryderyk Kapinos.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, po co Polsce jest potrzebna umowa z Mercosur, skoro mamy bardzo dobrych rolników, bardzo

dobrze rozwinięte rolnictwo, bardzo dobrą żywność, bardzo wysokiej jakości, która zabezpiecza nasze bezpieczeństwo żywnościowe, ale też jest chwalona i ceniona na rynkach światowych?

A jaka ta żywność jest od strony konsumenckiej, jeżeli chodzi o kraje Mercosur? Jedną piątą zużycia światowej substancji czynnej, czyli 20%, odbywa się w Brazylii. 20% substancji czynnej zużywa się w Brazylii – to jest 13,2 kg na hektar. W Polsce zużywa się niewiele ponad 2 kg substancji czynnej, w UE ponad 3 kg. Jeszcze do tego substancja czynna, która jest sprzedawana do Brazylii, jest niedozwolona w UE, a jest produkowana i wysyłana przez Niemców. Następna sprawa: Czy nam zależy na zdrowiu naszych dzieci, naszych wnuków i na naszym zdrowiu, skoro my będziemy stamtąd tę żywność sprowadzali? Naprawdę jest mała świadomość wśród konsumentów. Wśród rolników jest duża świadomość, jeżeli chodzi o Mercosur, ale wśród konsumentów ta świadomość jest bardzo niewielka.

Rozmawiam z różnymi ludźmi i według nich tam są piękne lasy, więc żywność będzie wysokiej jakości. Jest bardzo mała świadomość, że tam normy są sześciokrotnie przekraczane w stosunku do Polski. Zgodzę się z panią przedmówczynią, że prezydencja Polski została zmarnowana. Została zmarnowana prezydencja Polski, jeżeli chodzi o sprawy Mercosur, ponieważ należało ciągle spotykać się z ministrami rolnictwa krajów UE i montować mniejszość blokującą. Bez zmontowania, bez tych dyskusji naprawdę uważam, że prezydencja została zmarnowana.

Rolnicy kupili sprzęt, kupili ziemię, nauczyli się bardzo dobrze produkować żywność w Polsce. Dzisiaj rozmawiam z młodymi rolnikami, którzy mówią: Panie pośle, jaką mi pan da gwarancję, że będę miał opłacalność i będę tym rolnikiem za 10, 15, 20 lat? A pan tu mówi: za 5 lat. Oczywiście pan mówi, że firma JBS w 70% odpowiada za przetwórstwo mięsne w Brazylii. Jeżeli oni mają jakieś sprawy korupcyjne i korumpują swoich pracowników, tak jak pan mówi, to skąd my wiemy, jaka żywność będzie szła do Polski, jaką żywność będziemy jedli my, nasze dzieci, nasze wnuki?

Oczywiście dzisiaj zastanawiamy się bardzo mocno, bo jest duża dziura budżetowa, mocno niedoszacowany jest budżet NFZ. Wypowiadają się fachowcy z Instytutu Finansów Publicznych, że aby utrzymać poziom usług medycznych na poziomie tego roku, należałoby dosypać do budżetu NFZ 54 mld zł. Ministerstwo mówi, że dosypie 26 mld zł, więc przy takich brakach, przy tylu osobach, które chorują, czy nie należy bardzo mocno tego tematu podjąć dalej i oczywiście zmontować tę mniejszość blokującą? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł przewodniczący Kazimierz Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie i panowie, dzisiaj KE proponuje państwu członkowskim wdrożenie dwóch umów handlowych – z Ukrainą i z państwami Mercosur. Można powiedzieć, że to są dwie fundamentalne umowy o ogromnym znaczeniu, które mogą mieć wpływ na rolnictwo europejskie, a także rolnictwo w Polsce. Natomiast nie chciałbym odnosić się do tych wszystkich wątków, które już zostały wypowiedziane, bo sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana i trudna.

Dlatego też dzieląc głos pana prezesa Zarzeckiego, powinniśmy dzisiaj domagać od KE po pierwsze informacji, jaki będzie budżet na nową perspektywę finansową i jakie będą koszty wdrożenia tych umów, bo wiemy, że wdrożenie jednej czy drugiej umowy to są konkretne pieniądze – na kontrole, badania, transport. Trzeba też zabezpieczyć środki finansowe na różne sytuacje kryzysowe, które mogą się wydarzyć na rynkach rolnych. Jeżeli jest prawda, że to jest 1 mld euro na dzisiaj w formie rekompensat za ewentualne turbulencje na rynkach rolnych, to jest to rzeczywiście kwota o wiele za mała. Nie chcielibyśmy tego tematu dalej rozwijać, to jest za mało.

Natomiast chcemy też poznać, jakie będą pieniądze za wspólną politykę rolną po 2027 r. w ramach wieloletnich ram finansowych, bo to jest konieczne, to jest kluczowe. Chodzi o to, żebyśmy się znowu nie dowiedzieli, że ze środków na WPR część tych pieniędzy będzie kierowana na realizację umów. Wydaje się, że dzieląc głosy wszystkich tych, którzy się wypowiedzieli, powinien z Polski popłynąć jeden głos, silny mandat dla ministra rolnictwa i całego

rządu, żeby podjąć jeszcze raz próbę zbudowania mniejszości blokującej na poziomie europejskim, bo to jest konieczność. Myślę, że przy dobrym uargumentowaniu naszego stanowiska, uwzględniając, że jesteśmy wszyscy zjednoczeni wokół ministra, wiele jest możliwe.

Dlatego, panie ministrze, chciałbym, żeby ten głos został przekazany na poziomie europejskim, łącznie z głosem polskiego rządu. Życzymy w tych dyskusjach powodzenia i sukcesów. Trzymamy kciuki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ryszard Bartosik.

Posel Ryszard Bartosik (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo biorący udział w posiedzeniu naszej Komisji, wydaje się, że ostatnie pół roku prezydencji zostało jednak zmarnowane. Rolnicy, nasi wyborcy wymagają od nas, abyśmy byli skuteczni. Wszystkie apele, stanowiska rządu, stanowisko ministra rolnictwa są ważne, ale są tylko symbolami. Aby ta umowa nie była podpisana, potrzebna jest mniejszość blokująca, wielokrotnie to padło. Okazją do tego była nasza prezydencja, to była wielka szansa, aby taką mniejszość zmontować. Ale potrzeba chęci, potrzeba woli, i to woli nie tylko ministra rolnictwa, która jest, jak się wydaje, ale woli rządu polskiego. Tej woli nie było.

Potrzeba ofensywy dyplomatycznej, być może takiej jak w sprawie Ukrainy, kiedy zaczęła się wojna. To jest bowiem poważny problem dla rolnictwa polskiego, rolnictwa europejskiego. Tej ofensywy, jak widzimy, nie było. Jeśli nie skonstruuje się mniejszości blokującej, to możemy sobie na tej Komisji tygodniami mówić, jak to będzie, co to będzie, jakie szkody wyrządzi ta umowa dla rolnictwa polskiego i europejskiego, ale na tym się zakończy. Potrzeba skuteczności. Niestety premier Donald Tusk, jak widać, i to trzeba powiedzieć wprost, jest za podpisaniem tej umowy. Ona zostanie zaakceptowana przez rząd polski, choćbyśmy nie wiem jak długo zaklinali rzeczywistość.

Szanowni państwo, to wielki problem dla polskiego rolnictwa, który uderzy w nas ze dwójoną siłą, ponieważ chodzi zarówno o produkcję w kraju, jak i o eksport towarów rolno-spożywczych, szczególnie do krajów starej UE. My stamtąd zostaniemy szybko wyparci. Ta katastrofa będzie postępować w miesiącach, może nawet nie w latach, ale w miesiącach. Rolnicy szybko to odczują. To nie jest kwestia społeczna, to nie jest kwestia dyskusji na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Sejmie, co jest bardzo ważne i istotne, ale to jest poważna decyzja polityczna, którą rząd polski powinien najpierw podjąć, a potem realizować, szukać partnerów do mniejszości blokującej. Tego nie zrobiono, zmarnowano 6 miesięcy prezydencji. Ja kiedyś na Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mówiłem, że ta prezydencja będzie wyglądać tak, że będzie koncert na rozpoczęcie i koncert na zakończenie. Pomyliłem się, proszę państwa – koncert był tylko na rozpoczęcie, a zakończenie jakoś cicho przebrzmiało. Wszyscy są zadowoleni, że już jesteśmy po prezydencji, mamy ten problem z głowy.

I jeszcze jedna rzecz, o którą chciałbym zapytać przedstawicieli rządu, bo w mediach pojawiła się informacja, jakoby minister Szłapka podpisał porozumienie ze swoim odpowiednikiem rządu francuskiego, że Polska zgodzi się na umowę Mercosur przy jakichś drobnych rekompensatach dla rolników. Chciałbym się dowiedzieć, czy taki dokument został zawarty.

A na koniec chcę zaapelować do rządu polskiego, nie tylko do ministra rolnictwa, choć ten apel może będzie niewysłuchany, zapewne będzie niewysłuchany, o to, aby jednak się zreflektował, bo to jest poważna sprawa. Jeszcze jest czas, jeszcze można coś zrobić, zaapelować, postarać się o to, aby tę mniejszość stworzyć i aby być skutecznym. Stanowiska, wypowiedzi medialne są ważne, istotne, rozumiem, że jesteśmy przeciw, ale to nic nie pomaga.

A jak widzimy, w Ministerstwie Rozwoju i Technologii już jest trochę inaczej, ta sprawa inaczej wygląda, bo jest tam mnóstwo zwolenników podpisania tej umowy – to widać, słysząc i czując. Dobrze by było, aby szef tego ministerstwa też się zaangażował, tym bardziej że reprezentuje PSL, a jeszcze do tego Wielkopolskę, co dla mnie jest istotne. Chodzi o to, żeby się zaangażował, a siedzi jak mysz pod miotłą i nic w tej sprawie nie robi. Wielki apel do rządu Rzeczypospolitej, aby podjął wszelkie działania, by ta umowa nie weszła w życie, wspierając się innymi dużymi państwami w UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani posłanka Małgorzata Tracz, proszę.

Posel Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, koleżanki i koledzy posłowie, ja znowu taki rys historyczny zrobię, ponieważ im dłużej siedzę na tym posiedzeniu i słucham posłów opozycji, szczególnie tych, którzy byli w parlamencie w poprzedniej kadencji, tym bardziej się dziwię.

Temat umowy UE z krajami Mercosur kilkakrotnie podnosiłam w poprzedniej kadencji na Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. To na mój wniosek ten temat został wpisany do planu prac Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w 2022 r. 8 marca 2022 r. odbyło się posiedzenie Komisji w ramach tej umowy. Dlaczego? Bo nie trzeba było być geniuszem, żeby wiedzieć, że po tym jak negocjacje w sprawie Mercosur upadły w 2016 r., temat w końcu wróci, że jest zawieszony w UE, ale ten temat powróci. Udało mi się wywalczyć, by ten temat poruszyć na Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i słuchajcie, ówczesny rząd Prawa i Sprawiedliwości wysłał na to posiedzenie wiceministra. Posłów PiS w ogóle na tym posiedzeniu Komisji nie było, był może jeden poseł Dolata – to pamiętam, bo zgadzał się z podnoszonymi przeze mnie argumentami. Argumenty, które wówczas podnosiłam, państwo podnoszą teraz. Państwo mówią teraz językiem ekolożki z 2022 r., powołując się dokładnie na te same argumenty.

Już wtedy mówiłam, że umowa UE z krajami Mercosur będzie niekorzystna dla europejskich rolników, że będzie niekorzystna dla europejskich konsumentów ze względu na pestycydy, ze względu na inny sposób uprawy. Mówiłam, że będzie to ogromna krzywda dla zwierząt, bo my w UE mamy większe standardy dotyczące dobrostanu zwierząt niż w krajach Ameryki Południowej, a nie da się kontrolować hodowli zwierząt na każdym etapie. Mówiłam to, co mówią teraz państwo, że to jest wylesianie Amazonii pod uprawę paszy dla zwierząt, do tego paszy z GMO, której też chyba nie chcielibyśmy tak dużo w Polsce mieć. Mówiłam, że zapisy umowy UE–Mercosur godzą w prawa pracownicze, ponieważ są inne standardy dotyczące warunków pracy w krajach Ameryki Południowej. Mówiłam, że godzą w prawa ludności rdzennej, bo to jest nierówność, bo osoby mieszkające w Ameryce Południowej, ta ludność rdzenna często jest przesiedlana właśnie po to, by powstawały pastwiska dla krów, by powstawały pola pod uprawę soi GMO. Wszystkie te argumenty były.

Ja się cieszę, że mówimy teraz jednym głosem, bo w odróżnieniu od ministra Ardanowskiego myślę, że wszystkie partie polityczne mówią teraz jednym głosem. Przez lata Zieloni w PE byli tym jedynym głosem, który sprzeciwiał się umowie z Mercosur. Cieszę się, że coraz więcej rodzin politycznych do tego głosu dołączyło. My jako Zieloni, Grupa Greens/EFA opracowaliśmy alternatywę dla tego porozumienia. Tak, możemy współpracować, ale te zapisy powinny być zupełnie inne, więc warto wiedzieć, jak wyglądała historia – kieruję to szczególnie do posłów PiS z poprzedniej kadencji. Po prostu zignorowaliście mój głos wtedy, zignorowaliście go. Wszystkie te argumenty przytaczałam 8 marca 2022 r.

Wiceminister obiecał mi, bo sprawdziłam, przekazać podane przeze mnie wątpliwości Radzie Ministrów. I co? I nic się nie zadziało. I dopiero rząd koalicji 15 października, dopiero minister Siekierski spowodował, że jest jasne stanowisko polskiego rządu, jest jasna uchwała, że sprzeciwiamy się umowie UE–Mercosur w obecnym kształcie. Dopiero po październiku 2023 r. zostały podjęte działania, by budować mniejszość blokującą, na którą tak wiele osób się powoływało.

Po tym, co pan minister w tym zakresie przedstawił, po treści komisyjnej uchwały, którą – mam nadzieję – przyjmujemy, jestem przekonana, że to stanowisko pozostanie niezmiennie. A widzę, że jeśli chodzi o możliwość budowania mniejszości blokującej, to prace idą i co więcej, jako Polska mamy jasne stanowisko, że sprzeciwiamy się proponowanej przez KE procedurze ratyfikacji. Jedyne, czego żałuję, to, że tyle lat mówiłam, jak wielkim zagrożeniem jest ta umowa, i nikt mnie nie słuchał. Mam nadzieję, że teraz państwo zmieniają zdanie. Jestem zawsze na dialog otwarta w wielu kwestiach, ekolodzy mają rzetelne badania i widzą trochę dalej niż jedna kadencja.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Szrot.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Tak, pani poseł, czasem się zmienia zdanie. Tak samo jak wy jeszcze jakiś czas temu mówiliście o migrantach jako o biednych ludziach szukających swojego miejsca na ziemi, a teraz uważacie, że to uczestnicy wojny hybrydowej Putina i Łukaszenki przeciwko Polsce. Tak się w polityce czasem dzieje.

Natomiast jeśli chodzi o umowę z Mercosur, chciałem państwu powiedzieć, że wczoraj się spotkałem z pewnym dyplomatą pewnego kraju południowej Europy, który bardzo dyplomatycznie usiłował mnie podpytać, zapytać, dlaczego Polska, dlaczego opozycja polska przede wszystkim jest przeciwko tej umowie. Oczywiście był to rasowy dyplomata, nie reklamował tej umowy jako bardzo korzystnej dla UE, ale ja mu odpowiedziałem na to tak: wy produkujecie, eksportujecie poza Europę do Mercosur takie produkty, które zawsze będą lepsze od produktów z Ameryki Południowej. Zawsze wasze wino i oliwa będzie lepsze od wina z Argentyny czy Chile. Natomiast kukurydzy, cukru czy kurczaków nie kupują konieserzy kukurydzy, cukru czy kurczaków, tylko ludzie, którym zależy na niższej cenie cukru, kukurydzy i kurczaków. Rozstaliśmy się po tym spotkaniu w wielkiej komitywie, każdy pozostając przy swoim zdaniu. Ja potem sprawdziłem, dlaczego ten szanowny pan dyplomata tak bardzo lobbuje za tą umowę. Okazało się, że kraje, które on reprezentuje, poza tym, że mają pewne historyczne związki i zobowiązania wobec krajów Ameryki Południowej, powiedzmy, odpowiadają za prawie 20% eksportu z Europy do Ameryki Południowej. Polska odpowiada za dziesięć razy mniej eksportu, około 2%. To po pierwsze.

Po drugie, chciałem zaapelować do pana ministra Sikierskiego, żeby wytłumaczył swojemu koledze z rządu, ministrowi Szłapce, na czym polega różnica pomiędzy zgodą na rozpoczęcie, na prowadzenie negocjacji, rozmów a zgodą na konkretne warunki konkretnej umowy. Bo z tego, jak pan minister Szłapka wczoraj z ogniem w oczach i wypiekami na twarzy próbował przekonać nas z trybuny sejmowej, że jest zupełnie inaczej, pokwitowaliśmy przyjęte w ostatnim czasie warunki umowy z Mercosur, rozpoczynając negocjacje już w 2018 r., wynika coś zgoła innego.

Zwracam się do pana przewodniczącego – naprawdę to jest uwaga ściśle techniczna. Sprawa jest ważna, budząca emocje, zainteresowanie społeczne rolników, organizacji rolniczych, producentów, a spotykamy się znowu w tragicznie ciasnej sali, podczas gdy podkomisje liczące siedmiu członków obradują obecnie w przestronnych, dużych salach w budynku U. To uwaga czysto racjonalizatorska.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Zostanie wzięta pod uwagę, dziękuję panu posłowi.

Pan Piotr Kandyba.

Poseł Piotr Kandyba (KO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jakbyśmy tak policzyli, ile padło słów „zagrożenie i blokowanie”, to pewno byłaby setka. Zastanawiam się, czy Niemcy, Francja, Belgia, w momencie kiedy my mieliśmy przyjść do UE, rozmawiali tak jak my, w ten sposób – bez energii, na zasadzie poddania się, narzekania.

Tak naprawdę cały czas tylko się boimy i tak jak wcześniej powiedziałem, najlepiej wziąć kaski i pójść w schrony. I teraz tak: mamy wspaniałych rolników, mamy wspaniałą żywność, mamy wspaniałych marketingowców, firmy takie jak Mlekovita, Mlekoop, Maspex, Polmlek, Bakoma itd. Mamy wspaniałych handlowców, a ja ciągle słyszę tylko o zagrożeniach. Nigdzie tak nie dojdziemy. Być może macie rację, że jedyną naszą szansą będzie blokowanie, ale ja ani razu nie słyszałem, żeby ktokolwiek z was – może jedynie kolega obok mnie i Jarek – powiedział coś pozytywnego. Ileż można słuchać: tamten to, ten to, za chwilę wszyscy popadamy itd.

Ja bym bardzo sobie życzył i proszę pana ministra... Jestem gotów pokazać, w jaki sposób to się robi. Chodzi o to, żebyśmy się spotkali z ludźmi, ale tylko tymi, którzy chcą pozytywnie mówić, którzy chcą widzieć przyszłość, a nie zwracać się ku przeszłości i ciągle krytykować, bo tak naprawdę to weźmy się poddajmy i tyle. Ja jestem gotowy, mam Zespół

Parlamentarny ds. Ochrony i Rozwoju Sektora Spożywczego. Małgosia ma zespół do rozwoju przemysłu rolnego. Słuchajcie, zaczniemy gadać pozytywnie, bo my do niczego nie dojdziemy. Zapraszam w takim razie i proszę o to, żebyśmy zaczęli patrzeć troszeczkę inaczej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Wiesław Różyński.

Poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni rolnicy, związki, instytucje pracujące na rzecz rolnictwa, ale skupiające różne branże, może zacznę od tego, że zawsze stajemy przed wielkimi wyzwaniami. Takim wyzwaniem był wielki strach i protest rolników przed wejściem do UE. Unia po prostu miała zniszczyć nasze rolnictwo, bo jest bardziej przygotowana. Przez ten czas pokazaliśmy, że jesteśmy w wielu dziedzinach nawet lepsi i niejednokrotnie niektóre uprawy są u nas bardziej przejęte. Przejęliśmy niektóre uprawy z Zachodu i w wielu branżach jesteśmy liderami. Nie można być tylko pesymistą. Przeszliśmy przez zmiany strukturalne i myślę, że daliśmy dobry przykład.

Ja uważam, że to, co dzisiaj stoi przed nami... Koledzy, panowie z PiS zaczęli znowu nas straszyć, przedmówcy moi mówili, że rząd nic nie zrobił. Chcę tylko powiedzieć, że naprawiał te szkody, które wyrządziliście. Przypomnę chociażby granicę, przypomnę zielony ład. To minister Siekierski pierwszy na granicy polsko-ukraińskiej, później z rządu zjednoczył... Ale myślę, że polscy rolnicy, co też trzeba przyznać, dali pierwszy znicz do podpalenia ognia w Europie. Gdyby nie wspólny protest wszystkich rolników UE, zielony ład na pewno byłby dopisany do tych i tak w niektórych branżach utrudniony...

Mercosur też zaczął być podpisywany dużo wcześniej i po prostu nie ujawniano tego. Dzisiaj niektórzy wypowiadają się jako eksperci, co tam będzie, a do tej pory ta umowa nie została przetłumaczona. Niekórzy bazują na językach, które jeszcze krążą w przepisach.

Mówicie o złych negocjacjach, że już skasujecie ministra Siekierskiego, a chcę powiedzieć o negocjacjach wcześniejszych. Pamiętamy ten wynik 27 do 1, jak byliśmy liderami w Europie, jak potrafililiśmy inne kraje przekonać. Przekonywaliśmy. Dzisiaj uważam, że rozmowy, skuteczność działań ministra Siekierskiego... Trudno dzisiaj przekonywać, bo chcecie... Ileś głosów padło o przekonaniu rządu... Nie można przekonywać przekonanych. Pan minister Siekierski jako pierwszy zaraz po sygnale zwrócił się do rządu, na drugi dzień było stanowisko rządu. Te działania są dość szybkie na terenie kraju. Niestety sprawa w UE wymaga dłuższych negocjacji i uważam, że pewne umowy będą zapisane w UE, ale róbmy wszystko, by nie zaszkodzić polskiemu rolnictwu, by towary, które są wrażliwe dla nas, zostały przez Polskę jeszcze negocjowane.

Tak że jeszcze raz krótko i na temat: myślę, że strategia ministra Siekierskiego będzie miała skutek pozytywny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Sałek.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, ja chciałem poruszyć kilka spraw związanych z tym, co dzisiaj wybrzmiało podczas naszej dyskusji, dlatego że sprawa jest poważna, trudna i jesteśmy, moim zdaniem, troszeczkę wprowadzani w błąd.

W odniesieniu do tego, co powiedział pan dyrektor podczas prezentacji, która była na samym początku, trzeba powiedzieć, że pan dyrektor zaznaczył, że już kilkanaście lat temu były wynegocjowane kwestie rolne z Mercosur. Później się dopiero zmieniły, po okresie przyjęcia i podpisania porozumienia paryskiego. Jeśli tak było, to oskarżanie rządu Zjednoczonej Prawicy czy poprzedniej formacji o to, że umowa z Mercosur była negocjowana przez rządy Zjednoczonej Prawicy, jest fałszem z tego względu, że przecież porozumienie paryskie zostało przyjęte w roku 2015, a w roku 2016 dopiero weszło w życie. W tej sytuacji jeśli umowa z Mercosur w tym obszarze była wynegocjowana wcześniej, a była update'owana i modyfikowana ze względu na porozumienie paryskie, to w takim razie na osi czasu jasno widzimy, że to jest nieprawda.

Druga sprawa. Jeśli mówimy o umowie Mercosur, która w obszarze rolnictwa będzie podpisana, a w zasadzie już jest podpisana, bo pani Ursula von der Leyen podpisała tę umowę... Możemy tu w różny sposób dyskutować, prowadzić różne debaty prawne na temat traktatu, prawa międzynarodowego czy ratyfikacji, której nigdy nie będzie, ale w zasadzie chyba to jest poza nami. Na tej sali w dyskusji sprzed kilku miesięcy ta sprawa wybrzmiała. Tłumaczyłem chyba przez 15 minut, na tyle mi pozwolono, dlaczego tak jest. Dzisiaj przykro to stwierdzić, ale ta umowa jest podpisana, ona wejdzie w życie. Poza nami, poza Polską, poza innymi państwami członkowskimi.

Ale wróć jeszcze do kwestii związanych z porozumieniem paryskim, dlatego że umowa z Mercosur ma mieć naniesione pewne modyfikacje związane z polityką klimatyczną, ograniczeniem emisji dwutlenku węgla itd. Natomiast prawda jest taka, szanowni państwo, że obecnie państwa, które są objęte umową z Mercosur, takie jak Paragwaj i Argentyna, do tej pory nie złożyły swoich tzw. kontrybucji do polityki klimatycznej na poziomie ONZ, nowych kontrybucji NDC. Jest to więc znowu mydlenie oczu Europejczykom i Polakom, że te państwa rozwijające się będą się włączać w działania proklimatyczne i redukcyjne związane z gazami cieplarnianymi. Przypomnę, że szczególnie produkcja wołowiny i wieprzowiny jest objęta inwentaryzacją gazów cieplarnianych, ponieważ metan, który się wydziela w wyniku naturalnych procesów, jest gazem cieplarnianym. I to jest problem.

Kolejna sprawa, o której chciałem powiedzieć. Szanowni państwo, jeśli mówimy o polskim programie białkowym, o którym wiele razy słyszeliśmy na tej sali, to jeśli do Europy i do Polski będzie płynęła w większych ilościach śruta sojowa związana z soją, która jest uprawiana w krajach Mercosur, to nasz program białkowy w ogóle nie będzie realizowany. Słyszymy o tym programie białkowym już tyle lat, a w zasadzie nic w tej sprawie się nie zmieniło. Rzeczywiście pojawia się problem ze względu na to, że umowa z Mercosur wejdzie w życie i dotknie całego rolnictwa europejskiego, w tym polskiego. Propozycja tzw. funduszu rekompensat jasno świadczy o tym, że będą problemy z tego tytułu dla rolnictwa europejskiego i polskiego. To jest jasny komunikat w tej sytuacji.

Podobną okoliczność mamy związaną z polityką klimatyczną. Chodzi o to, że słynny społeczny fundusz klimatyczny ma być realizowany ze względu na to, że polityka klimatyczna w ujęciu europejskim, która sprowadza się do dekarbonizacji, powoduje, że z tego tytułu będziemy podnosić koszty. I teraz moje pytania do pana ministra, w jaki sposób i z czego ten fundusz rekompensat z tytułu umowy Mercosur będzie zasilany? W jaki sposób te rekompensaty będą wypłacane? Nie chodzi o to, że rolnik ma mieć rekompensatę, tylko chyba chodzi o to, żeby rolnikowi w Europie, a przede wszystkim w Polsce, opłacało się produkować. My nie możemy wyglądać, że rząd czy KE da rekompensaty. Po prostu produkcja w Europie ma się opłacać, a to, co przybywa w ramach importu na teren UE, nie może być kontrproduktywne ekonomicznie do naszych produktów krajowych.

Teraz jeszcze na chwilę wróć do kwestii związanej z tzw. śladem węglowym, polityką klimatyczną itd. Szanowni państwo, przecież miliony ton tej wołowiny będą przewożone transportem morskim do Europy. Jaki jest ślad węglowy tej wołowiny? Jaki jest ślad węglowy tej soi, ślad węglowy wieprzowiny, drobiu i innych produktów? Przecież dzisiaj w Europie mamy sytuację taką, że nasze mleczarnie zaczynają mieć kłopot ze względu na to, że do produkcji masła, serów, mleka itd. nie jest użytkowana tak zwana zielona energia. Już zaczyna się w UE proces tzw. labelkowania, pokazywania, jaki ślad węglowy ma produkt. Teraz jest sytuacja taka, że nasze mleczarnie będą musiały na swoich opakowaniach pokazywać, w jaki sposób z zielonej energii mają pozyskaną energię do produkcji, a nikt nie będzie patrzył na to, jaki jest ślad węglowy mleka albo wołowiny, które przyplyną z Argentyny.

W perspektywie, nie oszukujmy się, szanowni państwo, nadchodzi ETS3. Po tym jak wielki przemysł i wielka energetyka były objęte handlem uprawnieniami do emisji, tak jak Belchatów, Kozienice, ceramika, cementownie, przyszedł ETS2, który za chwilę wejdzie w życie, związany z tym, że gospodarstwa domowe będą objęte tzw. małym handlem uprawnieniami do emisji. W perspektywie kilku lat – i to obejmuje nowy zielony ład – handel uprawnieniami do emisji będzie także w rolnictwie. Jeśli spojrzymy na inwentaryzację gazów cieplarnianych, zobaczymy, że w Europie i w Polsce każda krowa jest policzona, wiemy, ile emituje CO₂, każda tona CO₂ jest policzona. W przypadku rolnictwa mówimy o metanie albo podtlenku azotu,

my to wszystko wiemy. A inni na świecie, także w krajach Mercosur, nawet nie inwentaryzują, jaką mają emisję krajową. To te produkty będą do nas przybywać.

To tyle, szanowni państwo, komentarza z mojej strony, dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, a przede wszystkim przybyli goście, cieszę się, że posłowie koalicji rządzącej mówią, że będzie dobrze, że trzeba gadać pozytywnie. Ja bym wolał, żeby jednak państwo robili coś, nie tylko gadali pozytywnie.

Ponad rok temu ta Komisja odrzuciła złożony przeze mnie i posłów PiS projekt o spółdzielczości rolniczej. Był złożony projekt. Co wówczas mówił pan minister Kołodziejczak? Mówił, że to jest dobry projekt, ale on pracuje nad lepszym i po wakacjach gołoży. Minął rok, złożył? Nie złożył.

Ale szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na dwie rzeczy, o których mówił pan minister Siekierski. Po pierwsze powiedział, że prezydencje mają rolę uczciwego pośrednika, prezydencja w UE nie jest po to, żeby coś dla siebie załatwiać. Nie trzeba było daleko szukać. Szwecja w czasie swojej prezydencji zrobiła promocję zrównoważonego leśnictwa – chyba mają dużo lasów. Francja przyjęła dyrektywę o ograniczeniu pestycydów, aby wzmocnić swój rynek bioproduktów. Słowenia wprowadziła specjalne fundusze dla górskich gospodarstw rolnych – chyba mają też dużo gór. Portugalia zadbała o rozwój rolnictwa morskiego. Dlaczego Portugalii tak zależało na rolnictwie morskim? Chorwacja zajęła się włączeniem rolnictwa śródziemnomorskiego do specjalnych programów wsparcia, czyli dostali dodatkowe fundusze dla oliwek i winorośli. Finlandia promowała innowacyjność w rolnictwie cyfrowym, aby wesprzeć swoje start-upy w tym zakresie. Rumunia, cóż Rumunii się udało? Zwiększenie kwot dopłat dla małych gospodarstw. Czyżby w Rumunii nie było najwięcej małych gospodarstw w UE? Oni tam mają chyba średnią 3 lub 4 hektary, ale nie wiem, dlaczego im tak zależało na dopłatach do małych gospodarstw. I tak moglibyśmy szukać dalej.

Szanowni państwo, ważniejsza jest druga kwestia i może to jest ważne dla mojego kolegi z okręgu, który nie słucha. Pan minister powiedział, że umowa z Ukrainą była negocjowana przez KE, czyli okazuje się, że za umowy i za granice, za to, co jest wpuszczane do UE, odpowiada nie dany kraj, tylko odpowiada KE. Ale szanowni państwo, nie tylko KE, ale i PE. A wiedzą państwo, kto niepodzielnie od 20 lat w PE rządzi? Europejska Partia Ludowa. Czy czasem nie mamy członków w Europejskiej Partii Ludowej z Platformy Obywatelskiej i PSL? Czyli już państwo wiedzą o tym.

Czy można coś zrobić? Można, tak jak państwu tutaj powiedziałem. W tej chwili rozmawiamy o handlu z Ukrainą. A czy czasem państwo nie pamiętają, jak PSL wygrało wybory, mówiąc o tym, że ono by wprowadziło ustawę kaucyjną? Chodziło o to, żeby jakakolwiek żywność wjeżdżająca z Ukrainy na teren Polski była obłożona wysoką kaucją, która byłaby oddawana w momencie opuszczania terytorium Polski. Ja taką ustawę chciałem złożyć, chodziłem do posłów PSL, żeby się podpisali, ale co się okazało? Oni w odpowiedzi na interpelację napisali, że ten ich projekt ustawy, z którym wygrali wybory, jest niezgodny z prawem unijnym i nie można go przyjąć. No, widzą państwo? Może teraz będzie można go przyjąć.

Teraz wracam do tego naprawdę ciekawego dokumentu: informacja na temat sytuacji w rolnictwie oraz podsumowanie polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej w obszarze rolnictwa.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, pan dawno nie był na posiedzeniu Komisji, ale to jest inny temat w tej chwili.

Poseł Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

Nie, przecież czytam ten dokument. Teraz się odnoszę do tego dokumentu.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Którego?

Posel Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

Który został rozdany wszystkim. Może przeczytam dla pana przewodniczącego jeszcze raz.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

Informacja na temat sytuacji w rolnictwie oraz podsumowanie polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak, a dzisiaj dyskutujemy o umowie z Ukrainą i z Mercosur.

Posel Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

Ale to jest tutaj też zawarte. Zaczyna się od sukcesów polskiej prezydencji w obszarze rolnictwa i rozwoju wsi.

Jakie mamy sukcesy? „Był to czas dyskusji o wspólnej polityce rolnej i o wieloletnich ramach po 2027 r.”. Czy będzie WPR w końcu, czy nie? Czy tylko dyskutowaliśmy? A ja jeszcze przypominę, że na str. 9 w programie PSL mają państwo obietnicę, że będzie dopłata dla rolników w wysokości 1200 zł do hektara, więc o tym państwo na pewno dyskutowali. Mamy napisane: uproszczenia WPR, blisko 400 propozycji upraszczających. Propozycji czy rozwiązań? Ale chyba propozycji.

Dalej czytamy: „Polskiej prezydencji udało się przełamać ponad osiemnastomiesięczny impas w sprawie rozporządzenia dotyczącego roślin uzyskanych za pomocą nowych technik genomowych”. I tutaj nie jest napisane, czy one mają wejść, czy nie mają wejść. Jak polska prezydencja na to się zgodziła, bo przełamano osiemnastomiesięczny impas, to mamy jeszcze większy problem, bo korporacje będą nam sprzedawały rośliny GMO.

„Wzmocniliśmy pozycję rolników w łańcuchu dostaw żywności (dwa projekty rozporządzeń)”. Wzmocniliśmy, czy tylko projekty są?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, dyskutujemy o umowie z Mercosur i z Ukrainą.

Posel Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

Ale to jest dalej napisane, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Zapraszam pana częściej, żeby pan przychodził na posiedzenia Komisji, na razie pan mówi nie na temat.

Posel Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, naprawdę wszyscy mówili bardzo dużo...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Ale na temat mówili, w odróżnieniu od pana.

Posel Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

Ja wiem, że to bardzo boli, ale dajcie mi jeszcze trzy minuty, dobrze? To naprawdę będzie krócej.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Jak pan widzi, sala jest zmęczona.

Posel Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

Ale panie przewodniczący, niech skończą.

Chciałem państwu przypomnieć, że Hiszpanie sobie zrobili specjalną ustawę wzmacniającą pozycję rolników, Włosi zrobili taką ustawę. Taka ustawa od ponad roku leży w polskim parlamencie, w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i nie jest procedowana. Czego się boicie?

Dalej jest napisane w tym samym dokumencie dotyczącym polskiej prezydencji: „W maju 2024 r. przeprowadziliśmy proces legislacyjny, pierwsze zmiany w zielonym ładzie”. Polska prezydencja zaczęła się w 2025, a tu się państwo chwala, że w 2024 r., ale dalej jest jeszcze lepiej, bo dalej jest napisane, że przez 21 lat polskie rolnictwo... Ale jest bardzo ciekawy

kolejny rozdział: „Wypromowanie i wprowadzanie bezpieczeństwa dla polskich rolników i relacji handlowych z Ukrainą”. To w końcu...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Cieciora apelował, żeby była krótsza informacja ministra, a pan ją rozwija bardzo mocno.

Poseł Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

Ale właśnie chciałem zapytać dokładnie, bo jest napisane, że wypracowaliśmy i wprowadziliśmy. Czy to ta nasza polska prezydencja jednak wprowadziła to, co teraz KE obiecała? Czy jednak nie wprowadziła? No i żadnego konkretnego.

Idąc dalej, polscy rolnicy są największym... To już było. „Opracowaliśmy opłacalność produkcji rolnej, wzmocnienie prestiżu zawodu rolnika jest priorytetem”. I jest napisane, że pracujemy i chcemy. W tej izbie jest projekt ustawy o lokalnej półce, żeby wzmocnić rolnika, żeby supermarkety musiały kupować produkty od polskich rolników, ale od roku ten projekt nie jest procedowany, bo komuś to nie pasuje. Pokazałem państwu przykłady, jak inne państwa wykorzystwały swoją prezydencję nie po to, żeby rozmawiać, nie po to, żeby robić imprezy, a po to, żeby coś dla swojego państwa zrobić, a my niestety nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Gembicka. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, w dużej mierze zgadzam się z tym, co mówił mój przedmówca, bo my cały czas słyszymy o tym, że trwają działania, są same sukcesy. Szanowni państwo, skoro jest tak dobrze, to czemu jest tak źle? Czemu my słyszymy co chwila, że kolejne państwa mają wątpliwości co do tego, jakie jest stanowisko Polski w sprawie umowy z Mercosur? To jest naprawdę niebezpieczne. Jeżeli minister Szłapka podpisuje oświadczenie razem ze swoim francuskim odpowiednikiem, z którego wynika właściwie, że zgodzimy się na tę umowę, ale jakieś by się tam przydały rekompensaty, to jest to bardzo niepokojące. Dlatego ja mam kilka konkretnych pytań i prośbę, żeby w miarę możliwości odpowiedzieć teraz, a jeżeli się nie da, to na piśmie.

Kiedy otrzymamy projekty porozumień? Zarówno jeśli chodzi o Mercosur, jak i o Ukrainę. Jeżeli europoseł Waldemar Buda był w stanie pójść do KE i zażądać tego, że macie dać te dokumenty, którymi dysponujecie, uzyskał te dokumenty, oczywiście z klauzulą ściśle tajne, a jak komukolwiek powie, jaki jest tekst tej umowy, to go będzie KE ścigać, to czy nasze ministerstwo nie może uzyskać w końcu tego tekstu?

Kolejna kwestia – porozumienie z Ukrainą. Kiedy właściwie dostaniemy ostateczny tekst, żebyśmy wiedzieli, nad czym dyskutujemy? Czy ministerstwo ma już pomysł, jakie środki przyjąć, żeby nie wpłynęło to negatywnie na sytuację rolników? Ile spotkań bilateralnych z przedstawicielami jakich państw odbyliście państwo w ramach budowania mniejszości blokujących? Jakie były konkluzje tych spotkań? I jakie konkretne działania na forum unijnym podjęto po tych spotkaniach? Chciałabym wiedzieć, bo my słyszymy, że działacie, robicie, tylko że niestety nie widać konkretów.

Odnosnie do slajdów, które widzieliśmy. Ja widzę, że ministerstwo chyba zakłada, że historia świata się zaczęła od 2016 r., bo zapomnieliście państwo chyba napisać, że umowa liberalizująca stosunki z Ukrainą została podpisana w 2014 r. Wiecie państwo, żeby coś weszło w życie, to najpierw musi zostać podpisane i może warto byłoby te informacje też umieścić na tym slajdzie.

Przyłączę się do pytania pana posła Sachajko: Co z ustawą kaucyjną? Czy państwo już otwarcie przyznajecie, że to tylko była gra na potrzeby kampanii wyborczej? Czy coś planujecie jeszcze w tym temacie robić?

Jeden z panów dyrektorów mówił o analizie umów z państwami trzecimi, o tym, jakie mają skutki. Może warto byłoby, żeby nasze instytuty podległe MRiRW to przygotowały. Zresztą my jeszcze za naszych czasów przygotowywaliśmy różne analizy, jaki będzie ten wpływ, być może warto to przekazać do KE.

Odnosnie do tego, co mówiła pani poseł Tracz. Gratuluję, pani poseł, z tego wynika, że pani przekonała nas wszystkich, łącznie z rolnikami, którzy nie mieli pojęcia, co się dzieje. Naprawdę pogratulować. Ja pani powiem...

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Posłów PiS nie było wtedy na posiedzeniu Komisji.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Wie pani, tylko że już w 2019 r. pan premier Morawiecki skierował wspólnie z rządami francuskim, irlandzkim, austriackim, włoskim swój sprzeciw wobec umowy z Mercosur, więc jeśli ktoś panią przekonał, patrząc na harmonogram i na daty, to rząd pana premiera Morawieckiego. Niech się pani nie powołuje na to, że na jednej Komisji pani podnosiła sprzeciw, bo to jest żenujące po prostu, co pani robi.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Żenujące jest to, że nie było nikogo i rząd to zignorował.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Nie ignorował, wie pani, bo już 3 lata przed tym, jak była Komisja, wyrażaliśmy jasny sprzeciw wobec tego. Wszystko można sprawdzić, bo są konkretne daty. Ja rozumiem, że państwo macie czasami problemy z przywiązaniem do faktów, ale faktów się zmienić nie da.

I jeszcze odnośnie do tych kwestii, szanowni państwo, jakby już abstrahując od wszystkich sporów politycznych – nam nie chodzi o to, panie ministrze, że chcemy zostać uspokojeni, chcemy usłyszeć, że wszystko jest super, wszystko jest dobrze, jakoś to będzie, ministerstwo to załatwi. Bo jeżeli wychodzi wiceminister rozwoju, który jest odpowiedzialny za prowadzenie tych negocjacji, i mówi, że się nie będziemy sprzeciwiać, że czekamy na tę umowę, w dodatku wydelegowaliście do tego człowieka, który przez lata pracował na rzecz niemieckich interesów... O panu wiceministrze Baranowskim mówię, który pracował dla German Marshall Fund, czyli był sponsorowany przez Niemców. I taka osoba jest wydelegowana przez rząd do negocjacji umowy? Wiecie co, to jest naprawdę...

Cieszę się, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wyraża jasny sprzeciw wobec tej umowy. Panie ministrze, naprawdę macie pełne wsparcie w tym sprzeciwie. Natomiast... Nie wiem, może odsuniecie od tych negocjacji wiceministra Baranowskiego, może wyznaczcie kogoś innego do tego, bo to jest po prostu niepoważne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Cieciora.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, cóż można dodać po wystąpieniu pana posła Jarosława Sachajki oraz po pani minister Anny Gembickiej. Odnoszę wrażenie, że spotykamy się, żeby przegadać tę Komisję. Ja o tym mówiłem już na samym początku, złożyłem wniosek, żeby skrócić to wszystko, bo przecież my wszyscy już wiemy, państwo jako rząd polski już nie ukrywacie nawet tego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Może pan, panie pośle, zrezygnować z tego głosu, który pan ma w tej chwili.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Ale jeśli mogę, to go już zabiorę. Jeśli już jestem przy głosie, to to zrobię, czekałem cierpliwie.

Sprawa jest już przesądzona, to, że umowa z Mercosur wchodzi, to już wszyscy wiemy. Podpisanie tego oświadczenia pana Szłapki wszystko potwierdza. Pytanie, dlaczego Szłapka nie ma na tym posiedzeniu Komisji, żeby nam wytłumaczył, dlaczego podpisał to oświadczenie i czy skonsultował to z panem, panie ministrze? Czy pan wiedział o tym, że minister Szłapka podpisze takie oświadczenie z ministrem Francji? Dlaczego podpisał to z ministrem odpowiedzialnym za integrację europejską, a nie z ministrem do spraw rolnictwa? Bardzo bym prosił o odpowiedź na to pytanie, bo to jest bardzo istotne.

Ja panu przypomnę, że w 2019 r. premier Mateusz Morawiecki podpisał list z prezydentem Francji, Emmanuelem Macronem, z premierem Belgii, z premierem Irlandii, w którym

jasno wyartykułowano... Ja może to nawet zacytuję, bo to jest dosyć istotne, w tym liście jest napisane bardzo wyraźnie: „Jeśli umowa z Mercosur ma wejść, to my żądamy, aby wnikliwie przeanalizować potencjalne skutki gospodarcze, środowiskowe, zastrzec przestrzeganie ochrony środowiska, zasad działania na rzecz zrównoważonego rozwoju i praw pracowniczych jako kluczowych warunków, prowadzenia intensywnych konsultacji z PE, wstrzymania się z finalizacją tej umowy, dopóki powyższe warunki nie zostaną spełnione”. To było podpisane w 2019 r. Dlaczego nie podpisaliście dokładnie tej samej treści w 2025 r.?

A co podpisał pan Szłapka? Też to zacytuję, żeby cała Komisja miała świadomość zmiany kierunku polskiej polityki. „Francja i Polska wzywają do uzupełnienia umowy UE–Mercosur, tak aby skutecznie chroniła ona sektor rolny oraz podtrzymywała europejskie standardy”. Naprawdę? Uzupełnienia tej umowy?

Panie ministrze, czy pan miał wiedzę, że takie coś zostanie podpisane, że pan zostanie... Jeśli nie miał pan tej wiedzy, to pan został oszukany przez kolegę z rządu. A jeśli został pan poinformowany, to dlaczego pan nie zablokował takiego oświadczenia? To oświadczenie jest całkowitą kapitulacją. Tak naprawdę, tłumacząc to na język polski, chłopski, to jest wybór koloru trumny, do której wchodzimy, panie ministrze.

Ale zacytujemy innych europejskich polityków.

Christophe Hansen, komisarz UE ds. rolnictwa, wyraża pełne poparcie dla umowy z Mercosur. Zresztą w poprzedniej kadencji on był w komisji ds. handlu i negocjował tę umowę. Szanowni państwo, żebyście wiedzieli, komisarz ds. rolnictwa obecnej kadencji, pan Hansen, w poprzedniej kadencji negocjował tę umowę, czyli on jest zainteresowany tym, żeby weszła w życie. Ale co mówi pan Hansen? „To jest połączenie wyzwań i szans. To jak ślub, zawsze są trudności, trzeba iść na kompromis, ale równocześnie zyskuje się korzyści”. Ciekawe, kto tutaj zyskuje korzyści? Ja wiem, ponieważ nawet KE opublikowała, kto tak naprawdę będzie zarabiał na handlu z krajami Mercosur. To jest opublikowane, to jest dokument UE.

Ale zestawmy to w takim razie z wypowiedzią pana Janusza Wojciechowskiego, który był komisarzem rolnictwa. „Mamy analizy, jakie będą potencjalne skutki Mercosur. One zwiększą ten import o około 2 mld euro. W warunkach dużej destabilizacji i wrażliwości rynku, dotyczącej zwłaszcza wołowiny, drobiu i cukru, obawy europejskich, w tym polskich rolników, są uzasadnione. Rolnicy są pod zbyt wielką presją, żeby dokładać im teraz dodatkowe czynniki zwiększające sytuację niepewności”. Czyli Hansen, wasz kolega z Europejskiej Partii Ludowej, mówi o ślubie, a Wojciechowski mówił o analizach. Czemu nie skorzystaliście z analiz Wojciechowskiego?

Szanowni państwo, myślę, że sprawa została rozstrzygnięta już tak naprawdę w czerwcu 2022 r. Proszę się nie emocjonować, bo dysponuję cytatami, listami, faktami. Nie ma żadnego wymyślenia tak jak tutaj, jakiegoś życzeniowego myślenia. Ale co się wydarzyło w czerwcu 2022 r.? Bo ja uważam, że to jest klucz tak naprawdę pana dzisiejszych problemów, panie ministrze. Uważam, że pan niestety miał taką sytuację, w której nic już i tak nie można było zrobić. Doceniam, że pan rzeczywiście walczył, pracował – nie deprecjonuję tego, to miało miejsce, ale to nie miało żadnej szansy skutecznego efektu. Bo w czerwcu 2022 r. padły takie właśnie słowa: „Teraz, mój drogi Donaldzie, wrócisz do swojego kraju, by ponownie stać przy tych wartościach. Pamiętaj, Donaldzie, kiedy znów cię spotkamy, zobaczymy cię jako premiera”. To powiedziała pani Ursula von der Leyen do Donalda Tuska podczas kongresu Europejskiej Partii Ludowej, tej partii, do której pan należy, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Ostatnie zdanie, pozwolę sobie spuentować.

Szanowni państwo, naprawdę słyszałem głosy polityków z koalicji rządzącej, że należy rozmawiać o tym, jak wykorzystać tę szansę, jak należy wykorzystać tę sytuację, że my możemy zarabiać na tej umowie, że wcale nie będzie tak źle. Dobrze, to dlaczego państwo nas oszukiwaliście przez ostatnie pół roku, że ta umowa nie wejdzie w życie? Trzeba by nam było to powiedzieć pół roku temu, że ta umowa, tak samo jak umowa z Ukrainą, wejdzie w życie. Wtedy od pół roku byśmy rozmawiali o tym, jak skorzystać, jak się zorganizować, żeby jednak

jakoś na tym zarobić. A tak to przez pół roku słyszałem, że umowa będzie zablokowana. Ukraina nie została zablokowana i Mercosur nie został zablokowany.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Jarosław Rzepa, proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne panie i panowie posłowie, drodzy goście, do przedmówcy chciałem tylko powiedzieć jedno – Mercosur to nie nowa umowa, nie pojawiła się wczoraj, a dzisiaj nam dają ją do podpisania, to tak delikatnie podkreślając ten miniony czas.

Natomiast odnosząc się, szanowni państwo, do całości tych rozważań, które dzisiaj mamy – było też porównanie jedno do wieczka i denka, jeśli chodzi o zagrożenia – na pewno zdajemy sobie w pełni sprawę, że polskie rolnictwo, które przeszło ogromną zmianę przez 21 lat, poszło bardzo mocno do przodu, sprostało wielu wyzwaniom. A dzisiaj patrzy w przyszłość. Myślę, że przyszłość polskiego rolnictwa, a przede wszystkim utrzymanie produkcji i rozwoju jest chyba dla nas wszystkich najważniejszym wyzwaniem, a jednocześnie wiemy... Nawet można byłoby powiedzieć, które z tych zagrożeń jest większe, patrząc na położenia geograficzne. Ja w przyszłości zdecydowanie bardziej obawiam się Ukrainy aniżeli Mercosuru. Ale być może to porównanie jest w ogóle nietrafne, ponieważ dopiero po tym, co i jak się stanie, to się okaże.

Dzisiaj, szanowni państwo, nic nie jest przesądzone. Koledzy z PiS mówią, że już wszystko jest przesądzone. Nie, szanowni państwo, przesądzone jest wtedy, kiedy już złożone są wszystkie podpisy. Dzisiaj moim zdaniem bardzo ważne jest wsparcie polskiego ministra rolnictwa przez polski rząd, abyśmy tę ofensywę dyplomatyczną czynili do samego końca, budując mniejszość blokującą – wiecie państwo, co mam na myśli. To jest, szanowni państwo, bardzo istotne w tym całym procesie, żeby z jednej strony cały dorobek 21 lat... Chodzi o to, żeby nadal mieć możliwość kontynuacji rozwoju. Być może też jest pewna refleksja dotycząca kierunków naszego eksportu, bo być może powinniśmy patrzeć już coraz bardziej otwarcie na inne rynki.

Zresztą często bywa tak, że przy trudnych momentach... Przypominam sobie problem z milionami ton jabłek, jak pan minister Sawicki z obecnym panem ministrem Plocke udawali się w różne części świata, po to aby właśnie z tym tematem sobie poradzić. Myślę, że ta dywersyfikacja kierunków sprzedaży chyba w dłuższej perspektywie jest zdecydowanie bardziej bezpieczna. UE jest dzisiaj naszym bardzo poważnym odbiorcą – w pełni zdajemy sobie z tego sprawę. W pełni możemy zdawać sobie sprawę, że wejście umowy w niekorzystnym kształcie może spowodować przynajmniej konkurencyjność, wzmożoną konkurencyjność produktów z krajów Mercosur. Dlatego też to niejasne granie, jeśli chodzi o KE, jeżeli chodzi o dokumenty, powiem państwu, zaczyna budzić pewne wątpliwości co do partnerstwa, jakie często mamy w UE.

Poseł Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

O polexicie pan poseł mówi? Bo tak krzyczeli państwo dużo o polexicie, jak rządził PiS.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Panie pośle, czy ja użyłem takiego słowa?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan jest nadaktywny, panie pośle.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Nie użyłem takiego słowa. Jestem orędownikiem naszego członkostwa w UE, tylko chodzi o to, żebyśmy byli na równych zasadach i żebyśmy widzieli też, że trzeba szukać kompromisu. Bo to nasze członkostwo w UE to jest kompromis, który musimy osiągać, nie pokazując, jacy to jesteśmy ważni, mądrzy i machając szabelką, tylko siadając do stołu, do twardych negocjacji i dbając o nasz interes. Ja tak rozumiem kompromis i tak rozumiem walkę o polskie interesy, a nie tylko zrobienie konferencji prasowej i puszczanie tego w telewizji Republika. Sorry, inaczej.

Dlatego, szanowni państwo, uważam, że dzisiaj bardzo ważna jest również ofensywa dyplomatyczna, jednoznaczne stanowisko, patrzenie w przód, jeśli chodzi o rynki zbytu.

Myślę, że mocna rozmowa z komisarzem Hansenem też jest potrzebna, bo chciałoby się powiedzieć, że jak nasz minister rolnictwa jest polskim ministrem rolnictwa, tak chciałoby się powiedzieć, żeby komisarz ds. rolnictwa w UE był komisarzem rolników całej UE i dbał o ich interes w pierwszej kolejności.

A tak na koniec, nie wyobrażam sobie, szanowni państwo, żeby wspólna polityka rolna po 2027 r. nie była odrębną polityką realizowaną przez poszczególne kraje UE. Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

A minister, który za to odpowiada, jest z Polski, więc zobaczymy, jak panu pójdzie. Ostatni raz, przepraszam.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie pośle, pamiętam czasy, jak pan przewodniczył tej Komisji – wtedy nie dopuszczał pan takich wypowiedzi jak teraz pańska.

Posel Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

Ależ nie. Bardzo dziękuję panu, że pan najpierw rolników, czyli gości dopuścił do głosu, bardzo dobrze jest.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, proszę.

Posel Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni goście, obawy związane z umową z Mercosur i porozumieniem z Ukrainą na pewno są uzasadnione, bo może to doprowadzić wiele gospodarstw do ruiny. Ale przede wszystkim uważam, że pan minister jest prawdopodobnie ogrywany przez ministra ds. UE i do rozwoju. Myślę, że dobrze by było, żeby resort rozwoju było ministerstwem wiodącym, jeśli chodzi o te porozumienia i umowy.

Powiedział pan wcześniej, że były zgłaszane postulaty odnośnie do porozumienia, Polska wiele postulatów zgłaszała odnośnie do porozumienia z Ukrainą. Chciałbym dopytać, ile tych postulatów zostało uwzględnionych w tym porozumieniu, które zgłaszała Polska, i jakie jest stanowisko rządu polskiego, a nie MRiRW w sprawie umowy z Mercosur. Czy rząd polski jest za czy przeciw? Powinno być jasne stanowisko, jesteście albo za albo przeciw umowie.

Czy pan minister zna może treść umowy Mercosur-UE? Było nam wcześniej tłumaczone, że takiej umowy nikt jeszcze nie zna, więc chciałbym się dowiedzieć, czy już minister zna może tę umowę i czy pan minister jest zadowolony z kontyngentów taryfowych na produkty z Ukrainy. Jakie jest pana stanowisko, czy pan jest zadowolony, czy niezadowolony z tego kontyngentu, który będzie? I czy w tym porozumieniu zostały zabezpieczone przede wszystkim interesy rolników?

Dziękuję bardzo, nie będę się powtarzał, bo było wiele głosów w dyskusji, myślę, że temat jest wyczerpany, tak że dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski.

Posel Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Panie przewodniczący, wysokie prezydium, panie ministrze, drodzy rolnicy, dostojni goście, panie i panowie posłowie, w pierwszych słowach chciałbym podziękować panu ministrowi i wszystkim jego współpracownikom za tak rzetelne przedstawienie informacji na temat naszego handlu zagranicznego z krajami przede wszystkim Ameryki Południowej i z Ukrainą. Miałem nadzieję, że pozwoli to dzisiaj na merytoryczną dyskusję, jak wspomóc pana ministra, żeby ostateczne negocjacje w sprawie tych obydwu umów zakończyły się pozytywnie.

Pierwszy głos ze strony społecznej, jak dobrze pamiętam, pana Zarzeckiego, dawał taką nadzieję, bo nawet apelował o to, aby uniknąć tu dzisiaj polityki. Ale niestety bardzo szybko okazało się, że te nadzieje są płonne. Zamiast wsparcia dla pana ministra, który podejmuje różnorodne działania, by rzeczywiście te umowy, jeśli zostaną podpisane... Chodzi o to, żeby pan minister miał od nas ogromne wsparcie, żeby przeciwdziałać wielu niekorzystnym zapisom. Odnoszę jednak wrażenie, że poszedł frontalny atak na pana ministra, jakby tylko on decydował o tym wszystkim, co dzieje się w tym zakresie. Szkoda, że niektórzy posłowie, którzy tak bardzo

atakowali pana ministra, nie przypomnieli sobie wczorajszego wystąpienia pana ministra Szłapki, który dość rzetelnie przedstawił historię, którą dzisiaj zresztą przypomniła też pani poseł Tracz. Mam wrażenie, że niektórzy posłowie mają krótką pamięć i chcą pamiętać tylko to, co im pasuje. Jak trzeba będzie, pani poseł, bo teraz się pani tak uśmiecha – mówię do pani poseł Gembickiej – to ja chętnie skorzystam z tego materiału i pani przypomnę, co zrobiliście...

Posel Anna Gembicka (PiS):

To proszę odróżnić, czym jest prowadzenie negocjacji, a czym zgoda na umowę.

Posel Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Ale proszę mi nie przeszkadzać, ja cierpliwy byłem, słuchałem pani wypowiedzi. Ale teraz ja mam głos, tak? Przynajmniej tak usłyszałem od pana przewodniczącego.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Jeśli nie rozumiecie takich rzeczy, to znaczy, że po prostu jesteście kompletnymi ignorantami i pan sam sobie świadectwo wystawia.

Posel Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Ja mam wrażenie, że pani dała świadectwo braku kultury w tej chwili, bo ja cierpliwie słuchałem tego, co pani mówiła. Choć bardzo mi się to nie podobało, to jednak wysłuchałem tego i słowa nie wtrąciłem. Dlatego dobrze by było, żeby pani też wyciągnęła wnioski z tego, co usłyszała pani wczoraj, bo te informacje najlepiej świadczą o waszej bezczynności w tej sprawie. Najłatwiej szukać ofiary, potem ją dopaść i zniszczyć. Tak nie można w polityce. Jeśli chcemy naprawdę rozwiązywać problemy, to trzeba rzeczywiście merytorycznie dyskutować.

Dlatego też chciałbym apelować do nas wszystkich, żebyśmy rzeczywiście wysłuchali czasami takich głosów jak pana Zarzeckiego i w końcu przestali wracać do tej historii, bo ona pewnie nie jest korzystna dla żadnej ze stron politycznych zasiadających w tym Sejmie, z wyjątkiem Konfederacji, która nie ma doświadczeń, jeśli chodzi o rządy. Natomiast niech niektórzy przestaną udawać aniołków, bo to nic nie daje i rolnikom wcale nie pomaga. Ja jestem głęboko przekonany, że o rolnictwie trzeba mówić pozytywnie, ale trzeba też widzieć zagrożenia.

Dzisiaj, żeby była tu sprawa jasna, z niepokojem zauważyłem, jeśli nie bezpośrednio, to na pewno pośrednio zagrożenia dla polskiego rolnictwa. Podzielam obawy rolników, zagrożenie jest ogromne, wpływające szczególnie z umowy z Mercosur, ale nie lekceważyłbym też umowy z Ukrainą. Ale moi drodzy, my, wszyscy tu siedzący – i wy, rolnicy, i my, politycy – mamy świadomość, że nie od nas wszystko zależy. Mam prawo o tym mówić, głosowałem przeciwko UE – dzisiaj mam wątpliwość, czy dobrze głosowałem, bo zdaję sobie sprawę, że pewnie byłibymy gdzie indziej, gdybyśmy w tej chwili w Unii Europejskiej nie byli. Ale skoro dzisiaj już jesteśmy, to zastanówmy się, co powinniśmy zrobić, żeby sytuacja polskiego rolnictwa i sytuacja Polski w UE była mocniejsza, a nie wzajemnie się tutaj tylko oskarżamy i sprawiamy, że my jako Polacy w tej UE nie znaczymy wcale tak wiele. Ale to my jesteśmy winni, my, politycy, za to nasze zachowanie, które dzisiaj na tej sali też miało miejsce.

Drodro państwo, chciałbym prosić nas wszystkich, abyśmy, widząc te zagrożenia, widząc to wszystko, co się dzieje w UE... Trochę się dziwię politykom UE, bo mając za sobą to, co wydarzyło się w 2019 r., a mam na myśli COVID-19, a potem wojnę w Ukrainie w 2022 r., kiedy Europa przekonała się, że nie można liczyć ciągle tylko na siły zewnętrzne, na rolnictwo zewnętrzne, na przemysł z zewnątrz... Czasami trzeba pomyśleć o naszym potencjale – w przypadku Polski o narodowym, a w przypadku UE o unijnym potencjale. I dziwię się trochę nam, Europejczykom, że z taką lekkością chcemy się tak mocno uzależnić od rolnictwa pozaeuropejskiego.

Ale kończąc swoją wypowiedź, bo nie chcę się rozwodzić, chciałbym prosić nas wszystkich, abyśmy dali silne wsparcie panu ministrowi, bo wierzę głęboko w to, że w zakresie podpisania umowy z Mercosur, jak również z Ukrainą, jest jeszcze wiele do zrobienia i od nas zależy, czy te ostateczne warunki będą lepsze czy gorsze. Pan minister, mając nasze wsparcie, będzie mógł więcej lub mniej zrobić dla rolnictwa, a tym samym dla naszej ojczyzny. Chciałbym, żeby pan minister zrobił jak najwięcej. Dlatego apeluję o rozwagę, roztropność i wzajemne wspieranie, a nie tylko klótnie, które prowadzą donikąd.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Proszę teraz pana ministra, aby się odniósł i do głosu strony społecznej, i do głosów poselskich. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:

Bardzo dziękuję.

Słuchałem, trochę wstawałem, żeby lepiej odbierać, żeby poprawić swoją skuteczność w analizie.

Proszę państwa, kiedy słucham, co kto mówi, analizuję, kto to mówi i dlaczego to mówi. Inne wymogi stawiam sobie, bo kiedyś byłem wiceministrem, wam, bo byliście państwo ministrami czy wiceministrami i wiecie, jak to chodzi. Wiecie, jak to się wszystko prowadzi, jak to trzeba przygotować. Dlatego przykro mi, ja was nigdy w przeszłości tak nie atakowałem, bo choć byłem od swojej młodości bardzo zaangażowany w sprawy resortu, w sprawy rolnictwa, to wiedziałem, jakie macie trudności, uwarunkowania, że to nie jest takie proste wszystko.

Cieszę się, że dzisiaj pan poseł Cieciora mnie nie obrażał tak jak wczoraj. Radzę panu, żeby odsłuchał pan wczorajsze wystąpienie, bo naprawdę to było poniżej krytyki. Nie pasuje, żeby człowiek, pan, wiceminister, poseł powiedział to, co pan wczoraj powiedział. To dla pana rozważa, jest pan młodym człowiekiem, wszystko przed panem, a ja jako ten bardzo doświadczony może już i w określonym wieku mówię to dla pana dobra.

Gra, jaką zrobił pan poseł Sachajko – Jarek, na Boga! Przecież wiesz, że w tym sprawozdaniu nie ma chwalenia, tam są podniesione problemy: co zrobiliśmy, czego nie zrobiliśmy, dlaczego. Ja nie jestem łasy na takie sukcesy, mnie chodzi o sprawy, Jarku, naprawdę. W pierwszej połowie roku 2024 wystąpiłem ze sprawą zielonego ładu i wracałem do tego, bo w czasie prezydentury też o tym, Jarek, rozmawialiśmy. Uważałem wtedy, że dobrze, że udało się wtedy zaangażować premiera Tuska, bo miał wówczas mocną pozycję, pani von der Leyen starała się o drugą kadencję, stąd...

Wszyscy widzą, że podnosisz rękę – nie trzymaj, bo będziesz miał problem. W związku z tym... Masz takie doświadczenie.

No co, miałem wyciągnąć twoje ustawy i powiedzieć, że wy w tym projekcie, który napisaliście przed odejściem... To było chyba 12, 13 czy 15 ustaw, wrzuciliście je w worku do Sejmu. Przecież wiesz, że te ustawy podnosiły problemy, ale nie miały sformułowań, ujęć, które by je rozwiązywały. Ja wiem, że to politycznie było ładne, zagraliście, że 12 ustaw przynieśliście, 15 daliście do Sejmu, ale to nie o to chodzi. Ja rozumiem grę polityczną, tylko są pewne obszary, szczególnie jak mówią zawodowcy... W pewnym momencie powinni trochę nie robić tyle gry politycznej, bo rolnictwo nie ma tego...

Posłuchajcie dzisiaj wypowiedzi rolników, którzy bardzo krytycznie wielokrotnie się o mnie wypowiadali, spędziliśmy dużo czasu na dyskusjach. Ja ich szanuję, bo dzisiaj pokazali wielką klasę. Oczywiście to nie znaczy, że ze wszystkim się zgadzam. Ja z nimi mogę rozmawiać, będę rozmawiał, rozmawiałem ze wszystkimi. Rozmawiałem z Copa Cogeca, ze starymi związkami, rozmawiałem z ruchami oddolnymi, zapraszaliśmy wszystkich na spotkanie. Cieszę się, że się organizujecie w struktury, pewnie przyjdzie moment, żebyście się trochę łączyli może w układy federacyjne, żebyście nie tracili swojej podmiotowości, bo nie musi wszystko być połączone, są ważne wspólne interesy.

Dużo pracowałem z Copa Cogeca i szkoda, że nie zostało to zacytowane. Wejdźcie na stronę, wysłuchajcie wypowiedzi szefa Copa Cogeca z 19 czerwca, bo tam w Boże Ciało nie było święta i było spotkanie. Było ponad 200 osób na sali. Posłuchajcie, co powiedzieli na temat mojej prezydentury, na temat prowadzenia, jak broniłem interesów rolników, jak broniłem wspólnej polityki rolnej. W pewnym momencie sala wstała i ponad 200 osób na stojąco klaskało mi, dziękowało. Nie jestem pusty, ale zobaczcie to, bo to byli przedstawiciele rolników z całej Europy. Rozmawiałem z nimi, bo walczyłem o podmiotowość rolników. Walczyłem o to, żeby był z nimi dialog, bo nie było tego dialogu w czasie dyskusji o przygotowywaniu umowy o Mercosur, nie było tego dialogu, kiedy była rozmowa także na temat Ukrainy.

KE odrywa się, a handel jest tylko w jej kompetencjach, dlatego tak się zdenerwowałem, kiedy wypuścili informację, że jest przygotowany projekt umowy, porozumienia, którego nie było, bo gdyby był, to trzeba było go wydrukować. A trzydziestego napisali, że jest, bo to była określona gra, bo to było sprawdzenie, jaka będzie reakcja. Jestem przekonany, że oni nie mieli jeszcze zapisów co do jakości, trochę znam to środowisko, wiem, na czym to polega.

Zobaczycie, wszystkie rzeczy jeszcze będą wyrzucone w lipcu, bo wszyscy pojadą na urlopy i później wrócą, będzie nowe rozdanie, właściwie od nowa.

Teraz nam wychodzi Mercosur finisz, teraz nam wychodzi Ukraina finisz, wychodzą wieloletnie ramy finansowe. Oczywiście bardzo słuszna jest walka o wieloletnie ramy finansowe, bo wieloletnie ramy finansowe my już konsumujemy dzisiaj. KPO to jest pożyczka, którą trzeba spłacać i którą będziemy spłacać z wieloletnich ram finansowych – to jest około 25–30 mld euro rocznie. To jest około jedna piąta, może trochę mniej niż jedna piąta, bo unijny budżet roczny będzie w granicach 200 mld euro. Do tego dochodzi oczywiście problem zbrojenia, klimatu itd.

Oczywiście jest problem, dlatego tak mi zależało na porozumieniu wszystkich rolników w Europie w ramach Copa Cogeca, żeby zawalczyć o budżet, o dwufilarowość. Proszę państwa, chyba nie jesteśmy obłudni, w Polsce wszyscy nie mają jednakowego zdania o tym, że tak jest w tym rolnictwie źle. Wiele osób mówi coś wprost przeciwnego i ja to muszę wyjaśniać. Proszę was, żebyście wy też o to walczyli, żebyście walczyli o podmiotowość rolników. To jest zawód wyjątkowego zaufania, który produkuje żywność, zapewnia jakość i bezpieczeństwo. Przecież ci rolnicy nie produkują dla siebie, produkują w ujęciu takim, że są zatrudnieni przy tym, ale generalnie to przecież oni wypełniają pewną misję.

Myślę, że musicie o tym mówić, bo to jest proces na wiele lat. Za ileś lat mnie nie będzie, a wy powinniście o tym mówić dalej, bo potrzebny jest szacunek dla rolnika, koniec z kpinkami z chłopów. Wy jako młode pokolenie nie pozwólcie sobie na to. Ale walczcie mądrością, propozycjami, udziałem w samorządzie, udziałem w radach. Okazuje się, że w radach gminnych prawie nie ma rolników, bo tych rolników jest coraz mniej i będzie problem.

Mamy przygotowaną ustawę o rzeczniku praw rolnika, mamy ustawę o aktywnym rolniku i dzierżawie, mamy też ustawę o funkcjach produkcyjnych wsi – to pójdzie wszystko do dyskusji. Ale chciałbym, żebyśmy się między sobą nie różnili ze względu na opcje, tylko patrzyli w interesie rolników.

Wrócę do niektórych swoich uwag, jeśli jeszcze mogę, panie przewodniczący.

Przepraszam za trochę taką formę emocji, ale myślę, że nikogo nie uraziłem. I też proszę być... Można się różnić, krytykować, ale nie obrażać, bo chodzi nam o ważną sprawę dla rolnictwa, chodzi nam o ważną sprawę dla wsi, o ważną sprawę także dla Polski, także na szczelnie europejskim.

Po co było co drugie zdanie, że ten jest z Europejskiej Partii Ludowej, a to PSL itd.? Jeśli macie uwagi, to mówcie o Siekierskim, nie rozgrywajcie politycznie tych spraw, bo ja nie cytowałem wczorajszej wypowiedzi Szlapki, który mówił, co zrobiła źle pani premier, co pan premier, jak, gdzie, kiedy itd., bo uważałem, że nie ma potrzeby różnicować nas, tylko jest potrzeba wspólnego działania.

Jeśli chodzi o takie rzeczy, powinienem powiedzieć... Czy jestem zadowolony z kontyngentów taryfowych – proszę państwa, to ja walczyłem o wprowadzenie ATM-ów od 5 czerwca roku 2024. One były za wysokie, ale ile było spotkań w tym zakresie, one ochroniły rynek europejski. Teraz jeśli chodzi o kontyngenty, to z przecieków, które mam, które są w tej nowej propozycji, wiem, że one są znacznie mniejsze niż te, które były dotychczas. One są większe niż te, które były w układzie stowarzyszeniowym, ale te w układzie stowarzyszeniowym były rzeczywiście bardzo małe.

Proponowaliśmy, żeby narastanie było procesem, po ileś procent w roku. Tu pewnie pani Izabela Lewandowska, z którą pracowaliśmy, negocjowaliśmy w 2022 r. w Kopenhadze... Powiem, które nasze zgłoszenia poszły i które zostały uwzględnione w stanowisku, porozumieniu Komisji Europejskiej, choć mam pretensje, bo jest ogromny lobbying kapitału holenderskiego, duńskiego, belgijskiego, niemieckiego, który ma ogromne powierzchnie w Ukrainie. Oni robią też pewien lobbying na Brukselę.

Przecież nie oszukujmy się, ja o tym tam także mówiłem, poczytajcie protokoły rad UE, kiedy prowadziłem rady ministrów rolnictwa. Jarku, jest wzmocniona pozycja w łańcuchu, wynegocjowaliśmy, w tej chwili idzie to do dyskusji. Nowe techniki genomowe też już są w tej chwili w końcowej fazie. Tylko może mam jedną słabość, że za mało się umiem chwalić, ale już taki jestem i się nie będę zmieniał.

W związku z tym z całą konsekwencją robiliśmy... Posłuchajcie oceny innych ministrów, także jeśli chodzi o KE, o prowadzenie rady, zrobiliśmy. Oczywiście trzeba umiejętnie rozwiązywać te sprawy, nie można narzucać, ale to nie znaczy, że nie można wpływać. To jest co innego,

trzeba tylko inaczej to zrobić. Uważam, że z moim charakterem, tym spokojem, wyważeniem... Jestem spokojny, ale to nie znaczy, że nieenergiczny i nieskuteczny. Mam w tym względzie pewne doświadczenia i myślę, że robiłem to, co było ważne dla rolnictwa, dla Polski, że to nie była zmarnowana prezydencja. Rozmawiałem ze wszystkimi

Oczywiście umowa z Mercosur jest, ale nie jest przysądzona, musi zostać obudowana dodatkowymi wymogami, które zwiększą jej skuteczność, a także wprowadzą większe klauzule ochronne. Ale ja nie chciałem patrzeć na samą umowę z Mercosur, patrzyłem na nią, ale to ja postawiłem wniosek, żeby rozpatrywać całość – to znaczy umowę z Mercosur Ukrainę, jak również wszystkie inne otwarcia. To jest ważne. Nie można wyrywkowo patrzeć na sprawę. Określiłiśmy dodatkowy zakres wymogów, zadań, jakimi się powinna kierować umowa międzynarodowa, bo w umowach z reguły jest określony interes.

Kolegom z Niemiec mówiłem: „Słuchajcie, wy macie inne podejście do spraw Mercosur, bo wam zależy na eksporcie przemysłowym itd.”. A oni mówią: „Ale w tych samochodach, które chcemy eksportować, wasz udział też jest”. Może nie taki jak ich, ale też jest, i to też trzeba wszystko rozpatrywać.

Byłem parokrotnie na rozmowach u pani minister Francji. Wczoraj nie zostałem w Sejmie, pojechałem na spotkanie Grupy Wyszehradzkiej do Budapesztu, żeby rozmawiać o pewnych sprawach, choć wiecie, jakie są te relacje. Jednak w sprawach rolnych my się nie różnimy. W sprawach rolnych rozmawiam bardzo partnersko z Istvanem, czyli ministrem rolnictwa Węgier, bo tak trzeba, bo kraje przygraniczne muszą się kierować innymi zasadami. Myślę, że rozpoczęliśmy pewien proces rozmowy między innymi o sprawach Ukrainy.

Jestem bardzo związany ze sprawami integracji, mam krytyczne oceny. Dla Polski nie było innej drogi niż integracja – nie było innej drogi. Oczywiście trzeba umieć walczyć o swoje sprawy. 15 lat i 3 miesiące byłem w PE i proszę mi znaleźć jedną ustawę, przy której głosowałem tak, że ktoś mi może zarzucić, że nie było to zgodne z interesem Polski. Jarek, przejrzyj wszystkie, będziesz miał...

Proszę państwa, nawet sobie tu wszystko wypisałem w punktach, o którym punkcie, po którym miałem mówić, bo to jest ważne, co się po czym mówi, ale chciałem...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie ministrze, może najważniejsze kwestie, a na pozostałe byśmy poprosili o odpowiedź na piśmie i byśmy dalej procedowali, bo jeszcze mamy sporo pracy dzisiaj.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:

Chciałem, żebyśmy mieli takie wspólne czucie dobra rolnictwa, dobra interesu rolników, ponad podziałami. Słuchajcie, nie ma na razie wyboru, odpuśćmy sobie to. Bardzo państwu dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, zamykam dyskusję.

Poseł Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, pan minister dwukrotnie się do mnie odniósł. Mówił pan, że jest dużo czasu, że można rozmawiać, ale widzę, że nie można rozmawiać.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Szanowni państwo, marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 19 listopada 2024 r. powyższy projekt uchwały – ten, który jest w punkcie drugim dzisiejszego posiedzenia – do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Gębicką i uzasadnienie projektu uchwały z druku nr 831. Proszę, pani poseł.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, panie ministrze, ta uchwała została złożona już kilka miesięcy temu, kiedy rozpoczęły się bardzo intensywne działania przewodniczącej KE, kiedy była sytuacja, w której we Francji upadł rząd. Wówczas pani von der Leyen bardzo szybko poleciała

do Ameryki Południowej, żeby podpisywać umowę z Mercosur. Tak naprawdę w przypadku tej umowy – i o tym już była mowa, więc tylko bardzo krótko podsumuję – mamy na różnych etapach do czynienia z łamaniem podstawowych zasad, jeśli chodzi o transparentność, o funkcjonowanie UE, o zasady demokratyczne w UE.

Dzisiaj też się taka informacja pojawiła, że bodajże... Nie, przepraszam, to z wczoraj. Rzecznik KE przekazał, że w najbliższych dniach ta umowa ma zostać przedstawiona Radzie i jak najszybciej zawarta. Jeżeli słyszymy, że Niemcy zaplanowali sobie, że rozdziela tę umowę w taki sposób, żeby ona nie była ratyfikowana przez państwa członkowskie, to mamy naprawdę duży problem. Zazwyczaj celem takich uchwał jest to, żeby dać rządowi dodatkowy argument na to, że Sejm, że posłowie, którzy reprezentują naród, wzywają do określonych działań. Ale podstawowym warunkiem, żeby to miało sens, jest to, żeby rząd chciał ten mandat wykorzystać.

Akurat w przypadku Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie mam wątpliwości co do państwa intencji, bo naprawdę jestem przekonana, że chcecie, żeby tę umowę zablokować, sprzeciwić się jej. Natomiast problemem jest to, że pozostała część rządu zachowuje się zupełnie inaczej. Rząd może sobie przyjmować różne stanowiska i uchwały, tylko jeżeli za tym nie idą konkretne działania, to mamy problem. Mamy problem w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, mamy problem w postaci pana premiera, o którym niemieckie media piszą wprost, że się zgodzi na tę umowę, że to jest już dogadane z Niemcami. Nie słyszę ze strony premiera, żeby on w jakiś sposób dementował to, co niemieckie media podają.

Szanowni państwo, mamy naciski ze strony Europejskiej Partii Ludowej, co jest ważne, bo to ta partia rządzi w PE od ponad 20 lat. Możecie państwo sobie próbować teraz odwracać kota ogonem, jak to robił poseł Sosnowski. Nie wiem, czy pan poseł już wyszedł, czy nie, ale tylko odpowiem: jeżeli pan chce kogoś pouczać odnośnie do kultury, to niech pan pouczy swoich kolegów z partii odnośnie do chamstwa w stosunku do kobiet. Bądźcie państwo pewni, że ja będę odpowiadać adekwatnie do państwa zachowania.

Szanowni państwo, myślę, że w tej uchwale naprawdę nie ma w nic kontrowersyjnego, bo pierwszy akapit dotyczy tego, że bezpieczeństwo żywnościowe jest jednym z filarów bezpieczeństwa Polski i dlatego państwo powinno stać konsekwentnie na jego straży. Myślę, że co do tego wszyscy się zgadzamy. Kolejny akapit dotyczy kategorię sprzeciwu wobec zawierania umowy z krajami Mercosur i podnosi, że budzi to nasze poważne obawy. Następny akapit dotyczy wymienienia produktów, które będą najbardziej zagrożone, a także porusza kwestię tego, żeby konkurencja odbywała się na uczciwych zasadach. Też myślę, że nie budzi to kontrowersji.

Kolejna kwestia to podniesienie, że nie chcemy zgodzić się na uzależnienie bezpieczeństwa żywnościowego od importu towarów z zewnątrz. Szanowni państwo, w czasie COVID-19 to widzieliśmy, jak wybuchła wojna na Ukrainie również – poszczególne państwa zamykały eksport swoich towarów, bo uważały, że w pierwszej kolejności trzeba wyżywić swoich obywateli. To jest normalne podejście, każde racjonalnie myślące państwo ma takie podejście. My nie możemy liczyć na to, że ktoś inny nas wyżywi. Dlatego to jest tak ważne, żeby w tym kształcie tę umowę zablokować.

Następny akapit dotyczy tego, że powinniśmy wspierać naszą gospodarkę, naszych rolników, że sprzeciwiamy się odejściu od demokratycznych procedur ratyfikacji, o których już mówiłam wcześniej. Ostatnie dwa akapity odnoszą się do wezwania i zobowiązania rządu do tego, żeby podjął skuteczne działania mające na celu zablokowanie tej umowy. Naprawdę mam wrażenie, że nie ma w tym projekcie uchwały niczego kontrowersyjnego i wszyscy możemy się zgodzić, dlatego proszę o jej przyjęcie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Otwieram debatę ogólną o projekcie. Czy są pytania do pani poseł? Pan poseł Sachajko, pani poseł Królak. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko (Republikanie) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo i drodzy goście, nie mogę pozostawić bez dokończenia mojej poprzedniej wypowiedzi. Pan przewodniczący mi przerwał, a ja chciałem właśnie na końcu powiedzieć, że nie mam pretensji do ministra rolnictwa,

bo pretensje trzeba mieć do premiera. Pan minister może robić dużo spotkań, a to premier musi się postawić, rząd polski musi się postawić.

Popieram oczywiście tę uchwałę, nawet uważam, że ona jest zbyt delikatna, może powinniśmy ją na tyle poprawić, żeby wprost zobowiązać premiera do postawienia weta, jeżeli ta umowa będzie podpisana. Pamiętam z ubiegłej kadencji, że kiedy była uchwała Sejmu zezwalająca panu premierowi Morawieckiemu na postawienie weta, wówczas obecna koalicja rządząca, jak była w opozycji, mówiła o polexicie. Zapewniam państwa, że obecna opozycja nie będzie mówiła o polexicie, jak pan premier Donald Tusk postawi się na Radzie Europy i powie, że będzie wetował różne rzeczy, jeżeli ta umowa będzie przyjęta.

Więc panie ministrze, proszę mnie dobrze zrozumieć, nie mogłem dokończyć tamtej wypowiedzi – nie mam do pana pretensji. Jedyne pretensje, jakie mam, to do przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, że projekty, które są od roku, nie są procedowane, bo moglibyśmy zablokować nasz rynek. Jak UE chce się topić, robiąc sobie krzywdę, to niech się topi, ale zabezpieczmy nasz rynek i poszukajmy nowych rynków. Taka ustawa również jest przygotowana.

Szanowni państwo, bardzo często się mówi, że produkty z Mercosur to jest 1%, 2%, 3%... Do 2% tego, co produkujemy w UE. Tylko jeżeli to jest 7% produkcji drobiu polskiego, to się wydaje już dużo, bo my na rynku europejskim konkurujemy ceną, a jeżeli przyjdzie coś jeszcze tańszego, nasza przewaga zginie, dlatego to jest dla nas niebezpieczne. W wołowie to jest około 5% i nie konkurujemy znowu ceną.

Dlatego popierając tę uchwałę, myślę, że Komisja mogłaby ją wzmocnić o aspekt wzmacniający premiera, aby miał prawo postawić weto na Radzie, tam gdzie jeszcze nam została jednogłośnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Królak.

Posel Katarzyna Królak (KO):

Są fakty, są mity i jest polityczne złoto. Ja mam przed sobą trzy projekty uchwał: PiS, Konfederacji oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wszystkie trzy projekty mówią o zablokowaniu umowy Mercosur – PiS zobowiązuje, Konfederacji wnosi, a nasz komisyjny wspiera rząd w celu zablokowania. Co chcecie tym osiągnąć, wnosząc oddzielne projekty uchwał? To właśnie polityczne złoto? Wszyscy mówimy jednym...

Stop, teraz ja i nie zgadzam się, żeby mi pani Gembicka przerywała.

Wszystkim nam zależy na tym samym. Widzi pani, uderz w stół i nożyce się odezwą. Chciałam tylko powiedzieć, że minister Szłapka wraz z Francuzami podpisali klauzule ochronne dla rolnictwa, bo może państwo nie wiecie, że jak się prowadzi negocjacje, to trzeba się zabezpieczać na plan A i na plan B, bo będzie tak jak z tym zbożem, które tylko my byliśmy w stanie zablokować. Faktycznie będzie tak z mąką, że jak nie będziemy wyprzedzać pewnych ruchów, to za chwilę zaleje nas mąka z Ukrainy. W polityce jeszcze oprócz tego, że się mówi i szuka się politycznego złota, trzeba być skutecznym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Sójka.

Posel Katarzyna Sójka (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, myślę, że przede wszystkim powinniśmy zrozumieć, o czym dzisiaj mówimy. Chodzi o zrozumienie tego, że jesteśmy w takiej sytuacji, kiedy potrzeba konkretów, kiedy potrzeba zdecydowanego działania. Po to są te Komisje i wszystkie głosy, żeby dzisiaj pokazać to, że nie jesteśmy w momencie rozmów, negocjacji, propozycji, tylko jesteśmy w momencie, kiedy mamy jakiś kształt umowy. Niestety go nie znamy, bo nikt z nas chyba tutaj na sali nie zna kształtu tej umowy, która ma zostać podpisana i tak naprawdę ma być na nią zgoda.

Jakie mamy zarzuty? Zarzuty mamy takie, że przez ostatnie półtora roku tak naprawdę nie było jasnego, mocnego, twardego głosu sprzeciwu, którego się domagamy. Po pierwsze, prezydencja

jest niewykorzystana. Nie znamy treści umowy. Nikogo nie było stać na to, żeby postawić jasne stanowisko, że wszyscy mamy być z jej treścią zapoznani. O czym my w ogóle rozmawiamy w kwestii umowy z Mercosur? Nie ma też żadnych zdecydowanych ruchów, by wykorzystać mniejszość blokującą. Nie słyszałam, by Polska była liderem w tym temacie, żeby stworzyć taką mniejszość, żeby sprzeciwić się temu, o czym my cały czas mówimy. Nie ma zdecydowanego nie, a tego właśnie się domagamy.

Nasza prezydencja niestety się skończyła, ale domagamy się, aby nasze funkcjonowanie w temacie Mercosur jako członka, równoprawnego członka w UE było zdecydowane, byście państwo pokazali więcej siły, więcej pewności siebie, odwagi, determinacji, bo naprawdę nie macie niczego do stracenia. Zależy nam na tym, byście się nie oglądali na innych i przejęli inicjatywę w kwestii mniejszości blokującej. Uważam, że PSL nie ma nic do stracenia, bo jesteście istotnym koalicjantem obecnej koalicji rządzącej w Polsce. Jesteście być może jedną z mniejszych części, ale w zasadzie istotną, bo bez was nie ma tej koalicji z większością w polskim Sejmie.

Dlatego mamy prośbę do wszystkich państwa, a do PSL szczególnie, byście państwo wywarli pewną presję, bo gdy dochodzimy właśnie, tak jak powiedziałam, do tego punktu, że to nie są już rozmowy, negocjacje, tylko ktoś próbuje nas wykiwać, chce naszym kosztem być lepszym beneficjentem umowy z Mercosur, trzeba się w tym momencie obudzić i zacząć działać bardzo zdecydowanie. Trzeba wykorzystać swoje możliwości, również wywrzeć presję możliwą do wykorzystania w tej koalicji, by zmusić swoich koalicjantów do tego, żeby zajęły mocne, twarde stanowisko w UE, broniąc interesów polskiego rolnika.

Tak jak powiedziałam, w tej koalicji jesteście istotną częścią. Być może dzisiaj smutna to dla was wiadomość, bo w sondażach macie 1,6%, ale dlatego uważam, że tym bardziej jako PSL nie macie nic do stracenia. Przede wszystkim to jest też głos do całej koalicji, do PO, byście dążyli do tego, że jeżeli cokolwiek dzieje się w UE i jeżeli ktoś ma być beneficjentem większym, to niech to będzie Polska, a nie inne kraje, Niemcy czy Francja. Jeżeli jest tak niesprawiedliwie w UE, że ktoś ma mieć większe korzyści z czegokolwiek, to niech tym krajem będzie Polska, a nie Niemcy czy Francja.

Myślę, że wczoraj minister Szłapka wpadł w panikę, pokazał, że pewnych rzeczy nie zrozumiał albo w zasadzie może zrozumiał, że został wsadzony na jakąś minę, ale tak naprawdę odwołuje się do rzeczy, które były, tak jak tutaj dzisiaj padło, w kwestii negocjacji, w kwestii rozmów, natomiast nie widzi tego problemu, co przegapiliście jako koalicja rządząca przez ostatnie półtora roku.

Panie posłanki z PO czy z Lewicy, dzisiaj wszyscy państwo zagłosowaliście za Ursulą von der Leyen. Wszyscy zagłosowaliście za osobą, która jest orędowniczką paktu migracyjnego, orędowniczką zielonego ładu, orędowniczką umowy z Mercosur, której treści nawet nie znamy. Dzisiaj państwo wszyscy jak jeden mąż podnieśliście rękę za tym, żeby wasi przedstawiciele... Jeśli pani się zarzeka, nie wiem, pani chyba z PO, że pani nie głosowała, to liczę na to, że pani zabiegała, żeby pani przedstawiciele i koledzy z PO w UE dzisiaj nie zagłosowali za tą osobą i jej nie poparli. Stało się dokładnie inaczej, więc mimo wszystko jako PO, której jest pani jej przedstawicielem... Mimo wszystko tak to dzisiaj wybrzmiało, więc mówmy o konkretach. Dzisiaj wymagamy, byście państwo wspólnie byli silnym głosem i liderem, który działa w ten sposób, że jeśli ktoś ma mieć w UE korzyść i ma być to w jakiś sposób niesprawiedliwe wobec pozostałych członków, to niech to będzie Polska. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Czy mogę się odnieść, panie przewodniczący, jako wnioskodawca?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, zakończyłem pierwsze czytanie.

Proszę państwa, mam taki pomysł, abyśmy przeprowadzili następujący tok prac nad projektami: odbylibyśmy pierwsze czytania wszystkich projektów – cztery projekty są – i później byśmy zdecydowali, co z tymi projektami dalej robimy. Ale najpierw odbądźmy pierwsze czytania.

Jeśli pani poseł jako wnioskodawca chce zabrać głos, to bardzo proszę.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Odnosnie do tego, co mówiła pani poseł Królak bodajże. Dlaczego pani nam zarzuca, że składanie uchwały to jest jakieś polityczne złoto? Uchwała, którą złożyliśmy, była pierwszą uchwałą. Przeczytam pani daty: 18 listopada 2024 r. – nasz pierwszy projekt uchwały. Projekt komisyjny – 22 stycznia 2025 r.. Kolejny projekt – 23 czerwca 2025 r. I kolejny projekt – 24 czerwca 2025 r. Dlaczego więc pani nam zarzuca, że my chcemy nagle wykorzystać sytuację?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani poseł, ale już się nie kłóćcie.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, ale ja bardzo lubię być precyzyjna. Rozumiem, że pani poseł Królak mi czyta w myślach, już jej zdaniem popełniłam myślozbrodnię, natomiast kończąc już, szanowni państwo, i odnosząc się tylko do kwestii Ukrainy: to my wprowadziliśmy rozporządzenie i zamknęliśmy granice, niech się pani douczy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Biuro Legislacyjne chciało, tak? Nie. Powtórzę, że stwierdzam zakończenie pierwszego czytania.

Przechodzimy do punktu trzeciego porządku obrad, czyli do drugiego projektu uchwały. Chcę przypomnieć wszystkim, że jest to projekt uchwały komisyjnej, czyli Komisja zdecydowała o tym, że taki projekt uchwały przygotowuje. On jest efektem pracy prezydium Komisji, które zdecydowało się w uzgodnieniu przygotować ten projekt, czyli nie jest to projekt żadnego ugrupowania politycznego, tylko projekt jednogłośnie przyjęty na posiedzeniu prezydium. Z tego powodu poproszę państwa o wysłuchanie jego treści.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie umowy UE–Mercosur.

„Polskie unijne rolnictwo opiera się na najwyższych standardach jakości i bezpieczeństwa, a szeroko rozumiane bezpieczeństwo żywnościowe jest w obecnych czasach gwarancją niezależności zarówno Polski, jak i całej UE od innych państw i podmiotów gospodarczych.

Szczegóły zapisów projektu umowy UE–Mercosur oraz tryb procedowania nad jej sfinalizowaniem budzą niepokój polityków, konsumentów i producentów żywności. Obecnie obowiązujące przepisy unijne nie gwarantują takich samych standardów w odniesieniu do produktów wytwarzanych na terytorium UE i tych importowanych na jej rynek. Polscy konsumenci wychodzą z założenia, że sprzedawane na terenie UE produkty żywnościowe spełniają wysokie unijne standardy w zakresie bezpieczeństwa produkcji stosowane przy produkcji środków, dobrostanu zwierząt oraz poszanowania środowiska. Przygotowana przez Komisję Europejską umowa takich gwarancji nie daje. Polscy producenci nie mogą być zmuszani do konkutowania z producentami, którzy nie spełniają podstawowych norm w zakresie jakości produkcji.

Umowa zakłada wzmożony handel takimi towarami jak mięso, co stoi w sprzeczności z promowaną przez UE zrównoważoną konsumpcją. Podkreślamy, że rozwój innych branż w UE nie może odbywać się kosztem polskiego i europejskiego rolnictwa.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej sprzeciwia się planom KE w zakresie odejścia od procedury ratyfikacji tej umowy przez poszczególne państwa na rzecz zatwierdzenia jej wyłącznie przez KE i PE. Mając powyższe na uwadze, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wspiera polski rząd w staraniach w celu zablokowania przygotowanej przez KE umowy UE–Mercosur w jej obecnej formie”.

Otwieram debatę ogólną w sprawie tego projektu.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Pan poseł Krzysztof Cieciora, proszę bardzo. Pan poseł, który apelował o to, żeby mało dzisiaj mówić, ale proszę.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Proszę, może pan powtórzyć?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Za chwilę pan poseł będzie referował swój projekt.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

No dobrze, ale nie mogę się odnieść do tego?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Może pan, dlatego panu udzieliłem głosu.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Dziękuję, bo boję się, że brak doświadczenia jakoś mnie dyskwalifikuje.

Pomimo tego chciałbym powiedzieć, panie przewodniczący, że ten projekt został złożony 22 stycznia, czyli pół roku temu, ponad pół roku temu. Ubolewam, bardzo ubolewam, że potrzebowaliśmy pół roku, aby nad tym projektem dzisiaj się pochylić, bo to jest dobry projekt, nie mamy co do jego treści wątpliwości. Szkoda, że musieliśmy złożyć, ja musiałem złożyć później w czerwcu kolejny projekt uchwały, Konfederacja złożyła swój projekt uchwały. Szkoda, że dwa dni czy trzy dni temu pan minister Szłapka podpisał już nie uchwałę, ale oświadczenie z ministrem Francji, bo niestety chyba to był główny bodziec, który spowodował, że uchwały wchodzi dzisiaj pod obrady Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Chciałbym tylko poinformować, że jako posłowie Klubu Prawa i Sprawiedliwości będziemy głosować za poparciem tej uchwały.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Innych głosów nie zauważyłem. Stwierdzam więc zakończenie pierwszego czytania tego projektu.

Przechodzimy do kolejnego punktu porządku obrad – to jest punkt czwarty Szanowni państwo, marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, czyli podobna podstawa prawna jak w przypadku poprzednich projektów, skierował w dniu 24 czerwca br. powyższy projekt uchwały do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania.

Proszę zatem pana posła Krzysztofa Cieciorę o uzasadnienie projektu uchwały z druku nr 1391.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Rzeczywiście pan przewodniczący złożył tę uchwałę w styczniu. Przez pół roku nic się nie działo w tej sprawie – wyrażenia politycznego poparcia Komisji, a później Sejmu dla rządu, mającego na celu zablokowanie tej niekorzystnej umowy. Niestety te miesiące minęły i pokazały, że Mercosur po prostu wchodzi w życie.

Dzisiaj możemy sobie powiedzieć, że te uchwały to tak naprawdę taki papiererek lakmusowy, otarcie łez. Chciałbym powiedzieć, że ta uchwała jest chyba jedną z dalej idących, bo ona po prostu wzywa rząd Rzeczypospolitej Polskiej do bezzwłocznego podjęcia konkretnych i stanowczych kroków w celu skutecznego zablokowania umowy w obecnym kształcie.

Chciałbym, panie ministrze Siekierski, powiedzieć, że ta uchwała byłaby dla pana bardzo korzystną, można by ją wykorzystać w rozmowach z koalicjantem, z PO, ponieważ ona wzywa rząd – nie ministra, nie pana, panie ministrze, tylko właśnie rząd. Odnoszę bowiem wrażenie, że absolutnie nie macie państwo wsparcia całego rządu w tym zakresie. To było wykazane już wcześniej w trakcie tej dyskusji. Widzimy, że nie ma żadnej pracy związanej z zablokowaniem tej umowy na poziomie rządowym.

Zgodzę się z panem, panie ministrze, po raz kolejny – brakuje mi doświadczenia. Nie mam tak bogatego doświadczenia jak pan, panie ministrze, nie pełniłem tych wszystkich funkcji na przestrzeni dekad. Natomiast wiem, że byłem w rządzie Zjednoczonej Prawicy, który w 2019 r. miał wsparcie swojego premiera i zablokował tę umowę. Byłem w rządzie Zjednoczonej Prawicy, który miał wsparcie swojego premiera i przekazał 14 mld zł dla rolników, kiedy była taka potrzeba. Byłem w rządzie Zjednoczonej Prawicy, kiedy było trzeba zablokować handel i wpływanie żywności z Ukrainy w 2022 r., w 2023 r., kiedy była taka potrzeba.

A jednocześnie widziałem państwa działania i przyznam się, że nie potrzebuję takiego bogatego, wieloletniego, wielodekadowego doświadczenia, żeby zorientować się, że coś jest nie tak. Coś jest nie tak, panie ministrze. Wydaje mi się, że ta uchwała chociaż trochę pomoże panu, choć nie wiem, mogę się mylić, bo rzeczywiście tutaj te lata... Ale może pomoże w tym, żeby jednak rząd Donalda Tuska, którego pan jest członkiem, zrobił coś w celu zablokowania tej umowy.

Chciałbym tylko przypomnieć, że 8 stycznia 2025 r. przedstawiliście państwo plan pracy polskiej prezydencji. Było to dosłownie miesiąc po tym, kiedy przewodnicząca KE Ursula von der Leyen wraz z członkami Mercosur, z liderami, przywódcami Argentyny, Brazylii i Paragwaju osiągnęli polityczne porozumienie w sprawie Mercosur. To się odbyło dokładnie 6 grudnia. Wy miesiąc później, 8 stycznia, zaprezentowaliście nam program polskiej prezydencji. W tym programie, jak się państwo do niego odniesiecie i przejrzyście go sobie jeszcze raz, nie pada ani jedno słowo Mercosur. Nie padła tam żadna zapowiedź dotycząca tego, że będą państwo budować mniejszość, która zablokuje tę umowę.

Mówię to z tego względu, że to nie był tylko program w sektorze rolnym, to był program całego rządu we wszystkich sektorach, również Ministerstwa Rozwoju i Technologii, którego szefem jest polityk PSL. Ubolewam, że państwo nie wykorzystaliście tego czasu.

No właśnie, do rzeczy, przez pół roku prosiliśmy was, żebyście przeszli do rzeczy. Dzisiaj dowiedzieliśmy się, że rzeczywiście podpisaliście oświadczenie mówiące o tym, że Mercosur wchodzi. Dlatego wnoszę pod obrady i proszę Komisję, żeby przynajmniej tym symbolicznym gestem zobowiązać rząd Donalda Tuska, który państwo teraz firmujecie, do niezwłocznego podjęcia konkretnych i stanowczych kroków w celu zablokowania tej umowy w obecny kształcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Otwieram debatę ogólną o projekcie. Czy są pytania? Nie widzę. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania.

Przechodzimy do punktu piątego dzisiejszego posiedzenia, do czwartego projektu uchwały.

Szanowni państwo, marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 – ta sama podstawa prawna, co przy wszystkich poprzednich projektach, punktach regulaminu Sejmu – skierował w dniu 24 czerwca powyższy projekt uchwały do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania.

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Mulawę o uzasadnienie projektu uchwały z druku nr 1393.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Uważam, że nasz projekt uchwały jest najbardziej komplementarny. Chciałbym polecić wszystkim członkom Komisji zagłosowanie za naszym projektem uchwały. Każdy miał możliwość wglądu w ten projekt, więc nie będę czytał. Mam jedną małą refleksję, rzeczywiście małą. Nie będę się znęcał nad panem ministrem, tak jak pan minister znęca się nad polskim rolnictwem. Chciałbym, żeby może jedno pytanie...

Panowie, koledzy posłowie, chcieliście wcześniej skończyć, tak? To raczej przedłużacie to. Czyli chcecie przedłużać jednak, tak?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę kontynuować, panie pośle.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

No tak, ale tutaj kolega poseł chce coś do mnie powiedzieć. Przed chwilą koledzy posłowie chcieliście szybciej skończyć, a teraz mi przeszkadzacie. To na pewno dobre zachowanie czy jednak irracjonalne? A to...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To już koniec uzasadnienia, panie pośle?

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Nie, ale koledzy posłowie mi przeszkadzają.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Niech pan się nie przejmie innymi posłami, bo gdybyśmy się tak wszyscy przejmowali, to nikt by nic nie powiedział. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Nie chciałbym się znęcać nad panem ministrem, więc tylko chciałbym, żeby pan minister był w stanie przekonać większą liczbę krajów, niż pan miał tych wycieczek do Brukseli,

bo niestety z pana wycieczek nie mieliśmy żadnego pożytku. Znaczy my jak my, jako posłowie, ale polskie rolnictwo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Otwieram debatę ogólną o projekcie.

Czy są pytania? Pytań nie widzę. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania.

Pan przewodniczący Kazimierz Plocke, proszę bardzo.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wysłuchaliśmy wystąpień poszczególnych wnioskodawców do projektów uchwał w sprawie umowy handlowej pomiędzy UE a Mercosur. Wnoszę do Wysokiej Komisji, aby wiodącym projektem uchwały był projekt z druku nr 980, czyli druk komisyjny, który wspólnie wydyskutowaliśmy ponad podziałami politycznymi. Dlatego uważam, że ma rangę, która gwarantuje, że będzie on przyjęty przez Wysoką Komisję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Był wniosek formalny, za chwilę przegłosujemy.

Pan przewodniczący Kazimierz Gwiazdowski.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, uważam, że powinniśmy każdy projekt uchwały przegłosować. To jest moja propozycja.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Co na to Biuro Legislacyjne? Dziękuję, panie przewodniczący.

Legislator Michał Gajewski:

Michał Gajewski, Biuro Legislacyjne.

Chciałbym tylko doprecyzować wniosek pana przewodniczącego. Rozumiemy, że chodzi o wniosek o wspólne rozpatrywanie projektów w trybie art. 40 ust. 4 ze wskazaniem projektu wiodącego z druku nr 980.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Ja mam dalej idące pytanie. Jeżeli uznamy, że ten projekt jest projektem wiodącym, to co z pozostałymi projektami uchwał?

Legislator Michał Gajewski:

Jeżeli uznamy, że projekt z druku nr 980 jest projektem wiodącym, to nad nim będzie pracowała Komisja i będzie wspólne sprawozdanie dla wszystkich czterech projektów. Będzie to jeden tekst i ten tekst będzie wypracowywany na podstawie druku nr 980.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dobrze.

Czy ktoś z państwa jest przeciwko temu, aby projektem wiodącym był projekt z druku nr 980?

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Ja mam pytanie do Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

W razie uznania projektu komisyjnego za wiodący i wspólnego rozpatrywania wszystkich trzech projektów – jaki jest faktycznie status pozostałych projektów, poza wiodącym? Czy one są dalej rozpatrywane, czy są odrzucone, czy zamrożone? Proszę o precyzyjną odpowiedź.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Legislator Michał Gajewski:

Decyzja o wspólnym rozpatrywaniu polega na tym, że dla wszystkich czterech projektów opracowuje się wspólny tekst jednolity w sprawozdaniu Komisji, w związku z czym dalszy wyprodukowany przez Komisję tekst jest przesyłany do Sejmu i reprezentuje on wszystkie projekty, które zostały w ramach niego połączone. Ostateczne przyjęcie przez Sejm projektu wiodącego będzie oznaczało zakończenie procesu legislacyjnego wszystkich projektów, które były połączone w ramach procedury łączenia projektów.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Sprawa jest jasna. Pani poseł Gembicka, proszę bardzo.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Dziękuję.

To ja w takim razie zgłaszam wniosek przeciwny, żeby projektem wiodącym był projekt z druku nr 831, czyli zgłoszony jako pierwszy, jeżeli chodzi o chronologię.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dobrze. Jeszcze jeden głos, bardzo proszę.

Posel Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Chciałbym, żeby uchwała z druku nr 1393 była uchwałą wiodącą.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Jeszcze jeden głos, pewnie idący w tę samą stronę. Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Cieciora, tak? Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Tak. Ja już nie będę składał wniosku, natomiast chciałbym przychylić się do wniosku przeciwnego, że byłoby po prostu w porządku, gdybyśmy zagłosowali nad każdym z projektów. Wyrzuciłem nasz stosunek do tego komisyjnego, tak że nie muszą się państwo o nic obawiać. Natomiast to jest nie fair, że trzymacie, mroziecie nasze wnioski, nasze projekty uchwał przez pół roku, a kiedy mleko się wylało i tak naprawdę temat jest zamknięty, zwołujecie Komisję, żeby wszystko zbić w jeden blok. Naprawdę bardzo bym prosił pana przewodniczącego, którego bardzo szanuję, o wycofanie tego wniosku. Jednak zagłosujmy tak, żeby każdy wniosek, każda uchwała mogła być poddana pod głosowanie.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Mam pytanie jeszcze do Biura Legislacyjnego. Czy można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Bardzo dziękuję.

Mam pytanie do Biura Legislacyjnego w sprawie przyjęcia, bo pewnie poddamy pod głosowanie tę kwestię. Jeżeli będziemy pracować na tekście wiodącym – zobaczymy, jak potoczy się głosowanie – to oczywiście będzie można pracować na tekście i zgłaszać poprawki związane na przykład z treścią innych uchwał, które nie będą tekstem wiodącym? Dobrze rozumiem?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Michał Gajewski:

Tak, chciałem zauważyć, że w stosunku do wszystkich czterech uchwał został zakończony etap pierwszego czytania. Jesteśmy przed etapem szczegółowego rozpatrzenia, na etapie, na którym będzie można zgłaszać poprawki na ogólnych zasadach. Połączenie projektów nic nie zmienia w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Rozumiem, że pan przewodniczący Kazimierz Plocke nie wycofuje swojego wniosku, czyli on polega na tym, że zaproponowanym projektem wiodącym jest projekt komisyjny i to poddam pod głosowanie.

Kto z państwa posłów jest za tym, aby projektem wiodącym był projekt z druku nr 980?

Posel Anna Gembicka (PiS):

Czyli który?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Komisyjny, projekt komisyjny.

Kto jest za tym, aby ten projekt był projektem wiodącym? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Kto jest za tym, aby wiodącym projektem był projekt komisyjny, przygotowany przez prezydium Komisji? Jeszcze oprócz podniesienia ręki proszę, żeby naciskać odpowiedni guzik.

Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czy wszyscy, którzy zamierzali oddać, oddali głos? Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. W głosowaniu wzięło udział 27 posłów, za było 14, przeciw 13, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja zdecydowała, aby projektem wiodącym był projekt komisyjny.

Przystępujemy do szczegółowego rozpatrywania.

Czy są uwagi do tytułu projektu uchwały? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że tytuł został rozpatrzony.

Teraz rozpatrujemy całą treść uchwały. Jest propozycja, aby przedostatni akapit brzmiał: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej sprzeciwia się planom Komisji Europejskiej w zakresie odejścia od procedury ratyfikacji tej umowy przez poszczególne państwa na rzecz zatwierdzenia jej wyłącznie przez Radę Unii Europejskiej i Parlament Europejski”.

To jest merytoryczna zmiana. Czy ktoś jest przeciwko?

Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Karina Parśniak:

Dzień dobry, Biuro Legislacyjne, Karina Parśniak.

Panie przewodniczący, prosilibyśmy rozpatrywać po kolei uchwałę, czyli zaczynamy od tytułu, następnie poszczególnymi akapitami w taki sposób, żeby można było ewentualnie zgłaszać poprawki do poszczególnych akapitów uchwały. Czyli po kolei: najpierw tytuł, potem akapit numer jeden i tak do samego końca uchwały. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie ma takiego obowiązku, ale przychylamy się do prośby Biura Legislacyjnego. Wycofuje więc tę propozycję, wróć do niej w odpowiednim momencie.

Czyli mamy pierwszy akapit zaczynający się słowami: „Polskie i unijne rolnictwo opiera się na najwyższych standardach jakości i bezpieczeństwa, a szeroko rozumiane bezpieczeństwo...” itd. Czy ktoś jest przeciwko pozytywnemu zaopiniowaniu tego akapitu? Nie widzę zgłoszeń, stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła pierwszy akapit.

Akapit drugi zaczyna się od „Szczegóły”, a kończy się na „jakości produkcji”. Czy są uwagi do akapitu drugiego? Nie widzę zgłoszeń, Komisja rozpatrzyła akapit drugi.

Akapit trzeci: „Umowa zakłada wzmożony handel”, a kończy się „europejskiego rolnictwa”. Czy są uwagi do tego akapitu? Nie widzę zgłoszeń, stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła akapit trzeci.

Akapit czwarty to jest ten akapit, w którym proponuję, abyśmy wprowadzili poprawkę, wykreślając sformułowanie „Komisję Europejską” i zastępując ją „Radą Unii Europejskiej”. Czy są uwagi do tej propozycji? Nie widzę zgłoszeń. Czy są inne uwagi do akapitu czwartego? Jest uwaga Biura Legislacyjnego, tak? Proszę bardzo.

Legislator Michał Gajewski:

My tylko w kwestii proceduralnej.

Chcemy zauważyć, że na podstawie art. 42 regulaminu Sejmu wszystkie poprawki muszą być składane pisemnie i muszą zawierać chociaż jedno zdanie uzasadnienia. To w kwestii formalnej tylko. Dziękuję.

Posel Piotr Głowski (KO):

Zgłaszam poprawkę, tę, którą przed chwilą przeczytał pan przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Czy ktoś ma inne uwagi do akapitu czwartego wraz z przyjętą poprawką? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam rozpatrzenia akapitu czwartego.

I akapit piąty, który się zaczyna od słów: „Mając powyższe na uwadze...”. Pan poseł Norbert Kaczmarczyk, proszę.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Zgłaszam poprawkę. Wnioskuje o wykreślenie akapitu i zastąpienie go słowami: „Zobowiązujemy rząd Rzeczypospolitej Polskiej do działania na rzecz zablokowania umowy UE–Mercosur w jej obecnej formie i do podjęcia wszelkich działań, które będą skutecznie chronić polskie rolnictwo i interesy narodowe”.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę, panie pośle, poczekamy chwilę na poprawkę.

W międzyczasie, jak pan poseł pisze tę poprawkę, chcę jeszcze raz poinformować wszystkich, że treść tej uchwały, tego projektu została pozytywnie zaopiniowana przez prezydium Komisji, na którym byli przedstawiciele ugrupowań, które są w prezydium Komisji. Zdaje się, że był też pan poseł Krzysztof Mulawa, ale mogę się mylić.

Posel Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Byłem i chwaleń sobie tamtą współpracę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Poprawka została przez pana posła przedstawiona, ona polega na zastąpieniu akapitu piątego nową wersją akapitu piątego. Przystępujemy do głosowania nad poprawką pana posła Norberta Kaczmarczyka.

Kto jest za poprawką pana posła? Proszę o naciśnięcie zielonego przycisku i podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Też proszę o podniesienie ręki, a na pewno naciśnięcie przycisku. I kto się wstrzymał? Również ta sama procedura. Czy wszyscy oddali głos? Zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyników. W głosowaniu wzięło udział 26 posłów. Za poprawką – 12 głosów, przeciwko poprawce – 14, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała akceptacji. Tym samym Komisja zaakceptowała dotychczasowe brzmienie akapitu piątego. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła ten akapit.

Poddaję pod głosowanie wnioski o przyjęcie całego projektu uchwały. Czy ktoś jest przeciwko przyjęciu tego projektu przez aklamację? Nie ma, więc stwierdzam, że Komisja przyjęła projekt uchwały wraz z poprawką, która dotyczyła akapitu czwartego.

Pozostaje nam wybór posła sprawozdawcy. Bardzo proszę o propozycję. Pan przewodniczący Kazimierz Plocke.

Posel Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję.

Zgłaszam na sprawozdawcę Komisji pana posła Maliszewskiego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, wyrażam zgodę.

Czy są inne kandydatury? Nie ma, dlatego stwierdzam, że Komisja dokonała wyboru posła sprawozdawcy.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu.